Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 4.
Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

904. Aloizy Osiński – listy do niego pisane i pisma urzędowe. T. III nr 904: 1831-1835

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА
ім. В. СТЕФАНИКА НАН УКРАЇНИ
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
ФОНД 4 (Бав.) 1
ОПИС
ОД. ЗБ. 904

Nr 904.
IV c 2

XXVI
5c

Listy i Urzędowe pisma
rozmyślnych osób
do X. Al. Osińskiego
Rektora Akademii &c.
wydane 1831 — 1835. ordinowe.

+

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Będąc w liczbie osób składaiących Kollegium, stanąłem iż godnym offiary Jwcmu Pana Dobrodzieja, wprzestanym Xięstwie Mów i Rosprawy podczas otwarcia Akademii Duchowney miianych. —

Jak z wielką przyiemnością takową offiarę odebrałem, tak znayczułszą wdzięczność składam za tą Jwcmu Panu Dobrodzieiowi dziękczynienie. —

W dodatek zaś tey otrzymaney łaski, proszę Jwcmu Pana Dobrodzieia, abym Mu nowo zaczętym Roku, zalecyć te szczere życzenia: Niech Bóg drogie i chwalebne dni życia Jego ukrzepia cnotliwością zdrowia i pożądaną pomyślnością w nayprzyiemnieyszey erasy; obyż znakomity Mąż zdobiąc ten świetny stopień

stopień, na który Cię onota, wysokie swiatło, i po
swięcone dla Kościoła i Kraju prace i trudy, wpro
wadziły; przyozdobił go wkrótce dawno już sobie na
leżącym charakterem i władzą Biskupia; z którey
byś płodnośći mógł obficiey skrapiać ożywiającą
rosą swey nauki, latorośle Winnicy Chrystusowey,
ozywszczając Ją ze wszelkich nieużytecznych i szko
dliwych Jey płodności chwastów. ——

Że prosto licho ułożone, lecz szczere wyrazy, prosi
Jewmć Pan Dobrodzieiy łaskawie przyjąć od tego,
który ma zaszczyt będąc zawsze z wysokiem uszanowa

Jaśnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

nayniższym Sługą

X. I Łowicki

d. 2. Januar
1835. R.
Petersburg

Jáśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Przy zaczęciu nowego Roku spieszę z przesłaniem
JWMCPanu Dobrodziejowi moich życzeń: iżbyś ten,
i po nim następne przeżył szczęśliwie w iaknayduższe
sze Lata w pożądanych pomyślnościach. – Razem z tym
przyimie JWMCPan Dobrodziey Kalendarz Duchowny
mojey Dyecezyi na Rok nastáły. –

Znam się być z powinnem Uszanowaniem

JWMCPana Dobrodzieja –

Najniższy Sługa

Maciuszyc

№ 7.

Stycznia 2° dnia 1835.

Kazimierz Sobolski:
Ks. Dr. Rektor Duchow=
ney Akademij Wileń=
skiey i Kawaler –

Osińśki.

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieiu!

Pełne uprzeymości wyrazy znamienuiące Jaśnie Wielmożne go Wmć Pana życzliwe ku mnie serce, w piśmie pod datą 27 przeszłego Grudnia, z powodu nowego roku przysłaném zawarkę, wkładaią na mnie przyiemny obowiązek wdzięczności. Za tę pamięć nayczulsze składam podziękowanie i razem pospieszam z wyznaniem iednostaynych zawsze życzeń moich, aby Twórca Nayuyższy, przez wzgląd na pożytek i dobro tak swoiego Kościoła iako też powszechnego oświecenia Jaśnie Wielmożnego Wmć Pana wszelkiego rodzaiu dobrami obdarzyć raczył w naypóźnieysze lata.

Zostaię z naygłębszem uszanowaniem i szczególnem poważaniem

Jaśnie Wielmożnego Wmć Pana

N. 4.

dnia 4 Stycznia 1835 r.

Olsiedy

Rektor K. K. Duchowney

Akademii Wileńskiey

Inflat Olycki

i Kawaler

F. W. Osiński.

Dobrodzieia

Nayuższym sługą,

Jos. Kaz. Giedroyć

Biskup Zudki y Kaw.

Jasnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Pismo JWWMG Pana Dobrodzieja pod Dniem 16 Grudnia zeszłego Roku 1824 wraz z opisanemi Exemplarzami Otwarcia Duchowney Akademij miałem honor odebrać. Bardzo dziękuję za tę pamięć. Pewny iestem, że wybór który padł na osobę Jego iest nay trafniejszy, i że Młodzież pod sterem JWWMG Pana Dobrodzieja zgo: zoliczeń się do stanu Duchownego uskromi Boiaźń bardziey nayprędzey do Prac Religijnych, a Kraj ieszcze ieden Ozdobę będzie miał wśród tych Prawdziwych. Nieustannemu Panu Bogu do którey zmiłowania gorąco tem bardziey wtedy Ducha tey Łaski udziela, a Bóg dali siły, i zdrowia a nayprzód Łaski, Ducha serca zyczę gorąco teraz Nowo zaczętego Roku—

Jestem z moią uszanowaniem
uniżonem usłużeniem
JWWMG Pana Dobrodzieja
Nayuniższym Sługą
Ignacy Paulo[illegible] B. Mg

#o 2.
Dnia 4o Januar
1825 Rokiu
St Petersburg

JW. Rektor Akademij
Infułat Olyski
i Kanclerz
Osiński—

Powtorne Pismo pod Dniem 27. zeszłych dostało mnie. Podziękuie dlatego za uwagi tkliwe ięzyczenia—

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Polegaiąc na szczególney dobroci Jaśnie Wielmożnego Pana dla mnie, ośmielam się JW prosić o uwolnienie mnie dzisiay od lekcyi. Zmusza mię do tego nieprzewidziana okoliczność, ktòrey przez żaden sposob uniknąć nie mogę. Z tego się tylko cieszę niewymownie, że przy tey sposobności wolno mi iest ponowić zapewnienie o nayuprzeyszey czci i prawdziwie synowskim przywiązaniu, z ktòremi mam zaszczyt nambyć

Jaśnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

do Z. Stynia
1836 r.

Szczery i nayuniższy Sługa
Stanisław Stryjeński

Jasnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Jest to wielka pociecha dla mnie, kiedy odbieram od Jwyźmo Pana Dobrodzieja ciągłe dowody jego wdzięcznej przychylności, iakie dla mnie okazywać raczysz. Jeżeli cierpię na tém, że tak szanowny Prałat, w którym całą moią ufność złożyłem, a którego uwielbiam i szanuię, wyjechał z Dyecezji mojéj, czuię przynaymniéj tę ulgę, że o mnie nieraczy zapominać. Wzdycham zawsze do tego momentu szczęśliwego, abym Jwyźmo Pana Dobrodzieja powitał w Łucku, i abym przekonał osobiście, że nikt więcéj szacować, i kochać Jego nademnie, niemoże. Jakie są zawsze uczucia serca mego, które powziąłem z nowo rospoczętym rokiem, a składaiąc Mu nayczulsze podziękowanie za uprzeyme Jego dla mnie życzenia, na wzaiem życzę Jwyźmo Panu Dobrodzieiowi abyś cieszył się nieprzerwanie nayzdrowszém zdrowiem, i przysłużył się nayduższe lata, swoiém światłem i nayprzykładniéyszemi przymiotami duszy, i serca, Hierarchii Kościoła naszego Św. Obok tych wyrazów z serca pochodzących, dodaię wyznanie nayistotniéyszego uszanowania, z jakiém zostaię

Jwyźmo Pana Dobrodzieja

Nayniższym Sługą.

M. Piwnicki B.D.K.

№ 44.
Dnia 8. Januar.
1835. Roku
Łuck.

7

Jasnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju

Chociaż Pismo JWMzDana za N 185 pod data. 27 Grudnia zeszłego Roku zaadresowane do Rektora Akademii. Olyckiego Jnfulata Kawalera Ofiñskiego; iednak że doszło do mnie, pod moią Koperta; przeto tamto zostawuiąc mylce Sekretarza, spieszę z wdzięcznem podziękowaniem za łaskawą i ciągłą o mnie pamięć i nawzaiem powtarzam moje życzenia, tego wszystkiego, co tylko może bydź do JWMzDana żądanym-

Ale Panie Dobrodzieju! niegodzi się żartować a ieszcze w Urzędowym Piśmie z prawdziwego przyiaciela. Życzysz mi JWMzDan naydłuższego życia: abym był ozdobą, Opieką i Obroną Ich, a to z iakiego powodu? Gdż to mam bydź takim: któremu niepozostaie tylko z Jeremiaszem Prorokiem odzywać się ciągle. A, a, a, Domine Deus, nescio loqui, quia puer ego sum. á bardziey ieszcze z S Pawłem Apostołem że iestem omnium per ipsema! który ciągle odzywać się powinien non vocetis me Magister Nierob JWMzDan wiecey nic podobnego Fratres enim sumus-

Znam się bydź z powinnym uszanowaniem.
JWMzDana Dobrodzieja

Uniżony sługa
Amalewicz

N 76
Stycznia 8 dnia 1833 r.
Kamieniec Podolski
JWgo Rektor Akadez.
Duchowz Wileńz. Infułz
Olycki i Kawaler
Ofiński

Do Rektora Akademii Duchownej R.Katolickiej
Tutułata Dyckiego JW Jt. Aloizego Osińskiego

Inspektora tejże Akademii

Raport.

Odpowiadając żądaniu JWo Pana, myśli niektóre
dla rozszerzenia Instrukcji Kapelańskiej, przy niniej-
szym przesłane — X Sam Markiewicz Missyl

№ 3.
P. J. Styczn. 1825.
Wilno.

10

Jaśnie Wielmożny Mści Dobrodzieju!

„Z uszanowaniem nayserdeczney wdzięczności odebrałem szanowne pismo Jaśnie wielmożnego Pańskiego Dobrodzieia — Chlubne wyrazy onego wkładaią na mnie trudny obowiązek usprawiedliwienia onych — Drogo ceniąc pamięć Męża tyle głównego w Mężnym swiecie, tyle zasłużonego krainie i ludzkości, za nayważniszy poczytam zaszczyt odbierać na dal podobne oney dowody, i czerpać prawdziwe światło z tego czem szczęśliwe pióro Jego zechce na przyszłość obdarzyć literaturę — Głęboko przeniknięty uszanowaniem nayuznańszego Szacunku i przywiązania nieprzestanę wyznawać się

Jaśnie wielmożnego mści Pana

Dobrodzieja

nayobowiązańszym sługą

† Kruetz

Brzeżniec. 14. Stycznia 1835

Do Jaśnie Wielmożnego Rektora Akademii KK. Du-
chowny Kawalera Infułata Osińskiego.

Inspektora Szkoły Akademii

Raport.

Przed dwoma Miesiącami, ustnie donosiłem JW. Panu o przeciw-
nych prawu i dobrym obyczajom postępkach Alumna, Felixa
Kossarzewskiego, którego o palenie tulki napomniawszy, drugi raz
przy Szkole zabawie znalazłem, tudzież że gdy inni jego Koledzy
na przechadzce byli, on sekretnie sam jeden oderwawszy się
od Kompanii, do Miasta i Domu XX Misjonarzów biegał,
stąd wiedzy na Szkoły peregrynacje, około 5tej godziny czasu
Rannéj wczoraj JW. Pan rozkazał: abym stosownie do §. 63.
Ustaw, w domu go napomniał lub ukarał: niemniej aby ustawicz-
nie 26te lekcjum jaraskolwiek kara ponieść mogła, strzymałem
się od niey przestając na publiczném w obec całego zgromadze-
nia napomnieniu i zgromieniu postępków Kossarzewskiego —
Lecz mu to niemałego pomogło, wrócił do zakazanéy sobie i tak
uroczyście zganionéy zabawy, kuszył i innych Kolegów, Sucedi-
cza dawnego towarzysza, i Wróblewskiego do naśladowania
siebie; gdy mu tego zadna już miarą przebaczyć niemogłem,

nawet dla przykładu drugich, nadmieniłem mu za pokutę kle-
rek w czasie obiadu w Refektarzu, bardziey mieć uwagę
na jego bezrelny vjśćie i kamienne nieuważanie oraz zgorsze-
nie jakie dał dwu innym Kollegom, niżeli na same wystaro-
wanie; na co ięs zgoła niechciał, oświadczaiąc racey Semina-
ryum opuścić — Maiąc na względzie wiadomą Jw.ci Panien
opinią Matki przyięcie jego do Seminaryum poprzedziła, oraz
to zachowanie trwanie przy swoiem w samych początkach wejścia
do naszego Stanu, kedzie, sposób jego Rozmowienia ię chytry, kto-
ry zdradza umysł nikczemny i niemaylepsze serce; radzę, życzę i
proszę, aby ięs Rząd raczył do jego życzenia: wyjścia z Semi-
naryum przychylić. Znaiąc dobrze przez długą praktykę młodych
kedzi, nic sobie dobrego z Kapłaństwa nie wróżę —
Spot- uczestnikowi zaś jego Alumnowi Ludwikowi Jaceniągowi
który poraz drugi taszy ięs z przykrością Kollegą, radzę z
Jw. Pan rozkaże stosownie do § 61. zapisać we właściwy

kiędze napomnienie. nakoniec Edwarda Puntowa wczoraj mieszkającego z Kossarzewskim, który nigdy nie to niebyć powinien zezwolić, aby w jego mieszkaniu dozwalał sobie bydź kto zabronionej zabawy, a przynaymniey natychmiast Zwierzchność by powinien zawiadomić, kiedyż Alexandra Wroblewskiego, ze przyszedłszy w potrzebie do ich mieszkania pozwolił sobie kobiet ugościć, raczyć JW. Pan publicznie w Radzie dać napomnienie, z zagrożeniem iż jeśli raz jeszcze zakazanych sobie rzeczy pozwoli, w kiedze złe sprawiających się zapisani zostaną.

X Jan Markiewicz Kanwik

8vo

d. 12. Stycz. 1825.

Wilno.

Do Jaśnie Wielmożnego Rektora Akademii
R.K. Duchowney Infułata i Kawalera Osińskiego

Inspektora tegoż Akademii

Raport

Raportem moim z dnia 12. Stycznia, za №. 5. donosiłem JW. Sam o uporze i zuchwalstwie Alumna Felixa Kossarzewskiego w paleniu fulki – w nieposłuszeństwie pokuty i oświadczeniu się, opuszczenia Stanu Duchownego – Niewiem dla czego JW. Sam uiszcześć wolił w tak zważaiącey okoliczności, przeciwiąc się Prawom i obyczajom Seminaryyskim, przynoszącey zgorszenie całey młodzi Duchownej. Kiedy Kossarzewski, zaraz się oświadczył porzucić Stan Duchowny i czeka odpowiedzi na mój Raport, zdaje się że w pewny sposób nieulegey do mojey władzy, stopniami wiąże się coraz zuchwalszym, oto i teraz ciągle niesprzątnie trwać w swoiey nałogu, ciągle mi przynosząc dokliwe zmartwienia. A nieuiszczenie się obeyść bez klamstwa, ten mi do najwyższego stopnia niecierpliwości przyprowadza; jeśli JW. Pan stamtąd z miejsca swojego zepchnąć rychło nieraczy.

ja ruszony bez gwałtu użyć i przemocy, na utrzymanie w Kar-
bach przyrzeczeń uprzejmego zachowania — Niebyć iż wstydził
przed Bogiem i ludźmi, wyraźnie na dniu otwierającym, że kosz-
rzewki dobrym mijam dla swego charakteru i sposobu my-
ślenia do Stanu Duchownego.

X Jan Markiewicz K. W.

№ 6.

d. 15. Stycz. 1835. r.

Wilno.

Do Jaśnie Wielmożnego Rektora R.K. Duchowney
Akademii Kawalera Infułata Osińskiego

Inspektora tey Akademii

Raport

Zdziwił się bardzo Felix Kossarzewski, gdy powracający
od JW. Pana stawił się u mnie i doniósł mi, że
według rozporządzenia JW. Pana ma wypełnić fortepian i
wszystkie narzędzia fizykalne, oświadczając: iż on sam
prosił o uwolnienie siebie z Seminaryum; bez dalszego
badania ja się zdziwiłem, gdy przyszedł na nowo oświad-
czony dymem tytuniowym, że mi cały pokój zanie-
czył: jak mu nie więcej mówić niemogłem, jak tylko że
i w karczmie niewolno robić wszystkiego, a zatem że
i ja do ostatniey godziny w której on w murach Semi-
naryckich rostawać będzie, niedozwolę mu według wy-
dobania potrzebować, i robił co mu podoba; bez przemowie
go chciałby ich nikt poznawać było potrzeba —
Wola JW. Rimsa jest, aby nieletniego, a wyuczonego

uchronić, poco[ż] mu gwałt czynić, gdy sam w Seminaryum
będź uiścia, na rzecz obowiązki uchodzi i postępuie
prawu ustawom? Gdyby zaś regulatnie wszystko śledził,
pokarałby ich grzechy i prawu [illegible]mu przykazaniu — Nadz
tak podła i nieznośne stworzenie na nosie buzicuszy
uchowaną — na co przystoi ważnych zatrudnieniach nim
ich mam zajmować, gryść ich i czas na niegodziwe
[illegible]ciu trawić. Dziś pozdr o odebraniu referuiąc, oba
wiam się albowiem smutnych następstw —

Wam Markiewicz KW.

№ 7
d 16. Stycz.
1835.
Wilno

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Ktokolwiek to przeczeka, odczytywałem mowy, któremi
zagajone było otwarcie Akademii Duchownej
Wileńskiéj. Szanowny Opiekun Jw. Biskup,
i Xiądz Rektor, oraz dobrani Profesorowie
w rzeczonéj Akademii, przemawiali najpro-
wnie do Młodzieży, aby korzystała z nieoceniо-
nego dobrodziejstwa Najjaśniejszego Cesarza
Jmci, który w troskliwości swojéj Opiekuńczéj
nie nieraczy oszczędzać do ukształcenia wier-
nych sług Ołtarza, uwieczniło Jmienia swoie.
Składam Jwmu Panu Dobrodziejowi po-
Dziękowanie, za przysłanie mi opisania o
Otwarciu publicznego Akademii Duchownéj,
a z którego rokować nam należy nayprzyjem-
sze nadzieie dla Kościoła Sw, i Dyecezyan, bo
młodzież Duchowna zostaiąc pod okiem tak
znakomitych, mężnych, i pełnych gorliwości
Przewodników, przeięta zostanie tymże Du-
chem, iakim i Oni są przeięci.
Z tą nadzieią, tak miłą ożywiaiąc się, polecam
Alumnów Dyecezyi Łuckiéj łaskawéj Jwmne-
Pana Dobrodzieja opiece, zostaiąc z nayczul-
szém przywiązaniém i uszanowaniém.

Jwmu Pana Dobrodzieja

Nayniższym Sługą.

M Piwnicki BŁK

№ 100.

16 Januar: 1835 r:

Łuck.

Jw: Jt: Infułat Olędzki
Rektor Akademii D:
wileńskiéy i Kawaler
Xiędzy Osiński

Do Jáśnie Wielmożnego Aloizego Osińskiego
Rektora Akademii Duchownéy, Kawalera Oboru
Złotéy Ostrogi i wielu Towarzystw uczonych
członka.

Od Adama Dmochowskiego kleryka
Seminaryum Dyecezalnego Wileńskiego
Nayporownieyszá
Prośba.

Gdy już od kilku Niedziel cierpię nie ustanną boleść
piersi i głowy, a z rady W.P. Powstańskiego Doktora ina-
czey do zdrowia powrócić nie mogę, jak użyciem świeżego po-
wietrza przez kilka Tygodni na wsi – uprasam przeto nay-
porownieyszego JW. Rektora o pozwolenie mi na wyjazd w Po-
wiat Oszmiański.

1835. r.
Stycznia 17. d.
Wilno.

Proszący Nayporownieyszy
Adam Dmochowski
Kleryk Seminar: Dyecezal:

Jasnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

udzielone mi do przejrzenia mysznowej odewrie Jasnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja od 29 Października roku zeszłego 1834 N 139 pięć Ksiąg raportów b. Regensów głównego Seminarium Duchownego mam honor z podziękowaniem oddać i razem prosić o udzielenie mi takowych raportów z lat 1829, 1830 i 1831.

Z najwyższym poważaniem mam honor zostawać

Jasnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

Najniższym Sługą

M Obiński

N. 1861.
d. 17 Sty. 1835 roku
Wilno

JWJX Obiński
Inspektor Szkoły
Rektor akad. Duch. wil.
i Kawaler

Jasnie Wielmożny Panie

Dobrzejski!

Nownie odebrawszy list od Jana Dobrzejsa, na-
działy Ruboszelle Łowcza, natychmiast wsi do-
jechawszy rozkaz, i Ruboszelle pozostawszy
Jwan dochodzi, że w Kapitule Olsztyńskiey Prałat Ostrze-
ki na Elekcyiney jest umieszkany Placu, a ja chociaż
Kościoł wprzód wybrany, Zostawiony iestem
na dworze Seminaryiskiego Bakałarza - lecz Oni
canti, manna z rannemi mowiąc przyobiecane, może
też i moja po latach 15 Radzcy Kwawych i Cyrkiel
w Olsze Kraynskie dz. Archidiakonia=dziś P. Kilczyn
skiemu odałem = Pan Bozant, ieś Mnie mowiono-
wzieł Sołectwa, a Pani Wenzieckiey nieralbo Radziwiło
wa, dawno Imim wirkiem dz, o determinacyi Ostry-
mania daley Folwarkow Sanskich nieumiem owiado
mić, Oni dz, iedna po Jego nagłych dobrze wyprzeda-
Zach, że trzyma Empch niemyśli = Dworek Kupnik
o mil 2 od Olsztyn wiekę Lukarowkę, ieśli ją kupi, nie
wiem, czy do dalszego trzymania Nowowiołeś będzie
Pretensowen —— lecz Lusakowa dz Cechotniey=

stolowy, a dlatego wszyscy celebrowali, ież dane przywileiu; Pan Potocki dawał pilnie pieniądze. Bestla- lem ież do Administratora, aby olem Jerzego u- wiadomił = Tego Dawid aż do 24 Marca iako do Za- ież termine possessyi Pana Potockiego wszystko wypełni- temuż Panu Potockiemu, postrzedni Contracie Jerzego ieżdżący pilny; Contracty przedanego Jerzemu Dobrzeiu- ci, dla tego, aby Traktyerni Possessorowi mieniał za- mi. rzenia, i przyrzekła te 250 złotych, które w koku- przeszłym dał, wypowiedz Arkey; extra Contracty, ieżdżą- pilnie, komu Jerzy Całek, aby w Administratorowi- aby ież podzierowne i nadzacone ież bez Pana Dobrze- ia Bidzyńskiemu = Do tych prozb, i uwiadomień- dołączam oświadczenie nayuniższego usługowania- Zustrzaniem dem iest

Jerzy Pana Dobrzeiu
wierny, i nayuniższy sługa
Piotr Piatkowski.

No 11.
d 18 Januar
1839.
Olyka

Do

Rządu Duchownej Wileńskiéy

Akademii.

Do mżey podpisanych przy Akademii
zostających z Dyecezyi Kamieniockiéy
Kapłanow

Protokuł.

Rok szosty poświęcając się nabywaniu powołaniu naszemu
stosownych wiadomości, chcielibyśmy otrzymać stopnie
Doktorów S. Teologii, abyśmy spełnili wolą JW.
Pasterza Mackiewicza, abyśmy zadosyć uczynili
i ustawom. W roku 1833 w Miesiącu Czerwcu
podług świadectw protokułu. Fakultet Teologiczny
przyznał nam Stopnie Magistrow S. Teologii; lecz
ktedy na ich utwierdzenie żadnego nieuczyniono gdzie na-
leży przedstawienia, obawiaiąc się abyśmy oczekując rok
drugi, drogą opłacając własnym kosztem droższy nad
wszystko czas, niebyli w kursie zawiedzionymy w
oczekiwaniu; prosimy Rządu o przedstawienie
naszych stopni do zatwierdzenia, a razem i o uczynie-
nie przynaymniéy wzmianki, czyli niedowolonoby
nam zdać Examinow przed upłynieniem roku szkolnego.
Dan w Wilnie dnia 19. Stycznia 1835. roku

X. Franciszek Jełowicki M. S. J.
X. Antoni Jodkowski M. S. J.

19

Dnia Wielmożny Mości

Dobrodzieja.

Z rzepełnią szczerbliwą w odebraniu przysłanego
Dobrodzieja z dnia 20. Grudnia upły-
nionego 1834 r. za N. 1168 wyrażone
Łaskawości rozpoczętego roku oświadczając
Powinszowanie wzajemnie składam moje
Życzenie, aby Bóg dobrotliwy, przy
pracach powierzonym na obszarze
wzmacniał Jego siły dalszé szczęśliwym
Zdrowiem pomyślnościami w nayprze-
niejsze lata. —

Mam honor będąc z poważaniem

Dnia Wielmożnego Pana

Dobrodzieja.

nayniższym sługą

W. Kamionko Biskup A. M.

N 3641. —

1835 r. Stycznia 2 Dnia

B. D. w Mohilewie

Jego Magnificencyi Rektorowi Akade-
mii Wileńskiey i Kawa-
lerowi Ordynskiemu

w Wilnie.

Rządzący Dyecezyą Wileńską.
№ 495.
„26.“ Stycznia 1835 r.
Wilno.

Do
JW. Rektora Akademii Duchownéy Wileńskiéy, Infułata i Kawalera Osińskiego.

Dyakon Jan Meltzer z Seminaryum dyecezalnego wyiechał przeszłego lata na wakacye, i pod pozorem polepszenia zdrowia, oraz z tego mniemania, że on iuż skończył kurs nauk, a wieku dostatecznego do przyięcia święcenia Kapłańskiego niema, przedłużył pobyt swóy w kilku mieyscach Gubernii Wileńskiéy i Grodzieńskiéy. Chociaż zaś przyniosł z sobą godne wiary świadectwa, o dobrém sprawowaniu się co do obyczaiów; iednak widokiem to z iego strony iest wykroczeniem: że czas marnie stracił, któryby pożytecznie i właściwie powinien był przepędzić w przybytku Szkoły duchowney na doskonalenie się w naukach, których nigdy dosyć. Teraz przyymuiąc jego do Seminaryum, proszę JW Pana rozporządzić: aby nie mniey iak osiw dni ściśle rekollekcye odprawił, ze spowiedzią na końcu, a potém zdał examen przed uproszonymi na to WW. JXX. Professorami, aby wziąwszy miarę z tego co umie, dali zdanie, których szczególnie nauk słuchać ma i iakie ćwiczenia pisać, aby się należycie przygotował i zdał examen pod koniec roku szkolnego, dla przekonania się, czy będzie zasługiwał na święcenie kapłańskie.

Biskup Izdrzey Bł Klągiewicz.

Do JW. Rektora Akademii Duchownej Wileńskiej, Infułata i Kawalera Siińskiego.

A. 495.

МИНИСТЕРСТВО
НАРОДНАГО ПРОСВѢЩЕНІЯ.

КІЕВСКІЙ
УЧЕБНЫЙ ОКРУГЪ.

СОВѢТЪ
ИМПЕРАТОРСКАГО
УНИВЕРСИТЕТА СВ. ВЛАДИМІРА.

Въ Г. Кіевѣ.

29 Генваря 1835 года.

N 179.

Въ Виленскую Духовную Академію.

Совѣтъ Императорскаго Университета Св. Владиміра, имѣетъ честь препроводить при семъ одинъ печатный экземпляръ обозрѣнія преподаванія наукъ въ семъ Университетѣ на $\frac{1834}{1835}$ академическій годъ.-

Ректоръ Михаилъ Максимовичъ.

Секретарь Совѣта Черепановъ

Санктпетербург-
-ская

Ректору Виленской Римско-Католической Духовной Академіи.

Духовная Академія.

Внутреннее Правленіе.

№ 57.

Правленіе С. Петербургской Духовной Академіи симъ почтеннѣйше извѣщаетъ, что присланный при сообщеніи за № 20. для Библіотеки Академической, экземпляръ Торжественнаго Открытія Виленской Д. Академіи въ семъ Правленіи полученъ съ благодарностію.

Академіи Инспекторъ Архимандритъ Иларіонъ.

„29„ дня Генваря 1835 года.

Секретарь Василевскій.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Obłożna choroba, zapalenie kiszek, która mię przez tygodni kilka srodze udręczała, iest powodem, iż dotąd nie złożyłem Jaśnie Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi! z uczynności moich respektu.

Kalkulacyi z Panem Rozantem na Trościańcu ieszcze dotąd nie robiłem, lubo od dawna iuż mam na to polecenie Jaśnie Wielmożnego Pana. Gdy ia byłem w możności zaięcia się tą czynnością, on nie był gotowy: gdy zaś On się iuż przygotował, mnie zwabiła niemoc. Dotąd ieszcze, od końca Kwietnia nie wychodzę z izby: ale skoro mi tylko W. Pan Bóg pozwoli, pierwszem moiem zaięciem się, będzie kalkulacya z P. Rozantem.

Nie wiem, czy iuż P. Rozant odpisał na list Jaśnie Wielmożnego Pana, do niego przez moie ręce pisany. Otrzymał on na dał, wsiów należących do Infułacyi Obycheiey nie będzie iak mówią: na Trościańcu iednak ma ieszcze ochotę. Jak się to da pogodzić z przyrzeczeniem które JW. Pasterz dał P. Ottar na piśmie, tego przewidzieć nie zdołam. Na boku wprawdzie iestem - iednak mię to upokarza srodze.

P. Rozant powiada, że na utrzymanie nasze, nie wystarcza pieniędze, które on biory ieszcze u siebie za posiadanie dóbr Infułackich.

Co się tycze Proboszcza Dubieńskiego, o tey tylko iedney wiem dotąd przeszkodzie, iż WX. Ochrzycki, omyłkowy na Proboszcza Zwiahelskiem, wszystkie teraz siły swoie obrócił na Dubno. Ale JOxiędz nie wyda

drugiemu prezenty, a JW. Pasterz dowcip mię swo-
iem po razy kilka ucieszył. Wreszcie, całą tę rzecz
oddaię woli Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzie-
ia, z całem postanowieniem u siebie stosowania
się do niey. Nie iest to dzisy wyrzut Jaśnie Miel-
możny Panie! ale głos istotny serca moiego. Jak
mi doradzisz, iak kazesz postąpić Jaśnie Miel-
możny Panie! tak sobie postąpię, tak zrobię za-
chodę w Dubnie służyć pod mianem więcey roz-
kazami nie będę. Wolę powrócić do ubogiego kol-
legium moich Braci, lubo tam niedostatek, bie-
dy, i lubo stamtąd wesprzeć nie zdołam ubogiey mo-
iey matki, dzisiay na bruku w Drohiczynie sie-
dzącey. Stan iey biedny zna były Prowincyał
WX. Krukowski. Dla niey chciałbym mieć chleba
kawałek, który ieśli mię omine tu w Dubnie,
starczy mi będę drogą mniey skomney z wnętrznoś-
ci, przenieść mi do Wilna, abym w Dyecezyi
temby, za przemawianiem mianem u Jaśnie
Wielmożnego Pana Dobrodzieia, mógł choć ma-
leńkie dostać proboszczyko. Ta iest moia myśl,
z którą się przed Jaśnie Wielmożnym Panem
obwieram, siebie i los mój cały, zawsze stałe
na wsze Jego łaskawe rozkazy. Jak kazesz Panie
Dobrodzieiu! tak sługa Twóy z całą ochotą postąpi.

Jaśnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieia!

Dubno.
d. 31. Januar.
1835. r.

nayniższy sługa.

X. Leon Szumborski.
P.P.

№ 7.

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Przez tak długi czas niemiałem żadnego pisma od JW. Pana Dobrodzieja aż dopiero 23. Stycznia odebrałem z Rąk W. Xiędza Szumkowskiego, w którym JW. Pan zmiankuie iż iakoby JW. Xiądz Prałat Piaskowski pisze że ia nadal Dóbr Inflantskich nie myśle trzymać co iest w samey istocie. - Ja sądziłem że JW. Pan będąc różnemi Interessami zatrudniony iuż o mnie prawdziwym Twoie swoim zapomniał, i nie będzie więcey pisać do mnie. - Z tey przyczyny prosiłem JW. Xiędza Prałata Piaskowskiego, który maiąc częste korrespondencye z JW. Panem, prosiłem aby wiadomie o tóm doniósł, iżby w tych okolicznościach JW. Pan podług swoiey woli zrobił rozporządzenie, i obrachunek ze mną. - Wilczyński swoiemi doniesieniami niesłusznie zatrudnia JW. Pana iż iakoby mu nieoddawałem ordynaryi, co iest fałszywe, bo za trzy kwartały podług iego Kontraktu zupełnie oddałem ordynaryę, iak i niedawno odebrał 12. Decembra, co i kwit iego może zaswiadczyć. - O Pensyi niemiałem żadnego zlecenia od JW. Pana a prócz tego niemiałem iuż z czego wypłacać, i dla tego mówiłem mu aby się w tym odnosił do JW. Pana. - Co się zaś tycze chudoby to kiedy mieszczę Remanentu nieodebrał, mówiłem mu sobie wybrał, ale on powiedział że niema z czego wybierać, nawet kazdego czasu niezbraniam mu wybrać, to w tym bardzo wiele chybił Wilczyński. - Co się zaś tycze zboża to w tym zdaie mi się nie ma mi nie JW. Pan do nagany, gdyż podług umowy ile mi kóp zaliczono było

i wiakiey Cenie

spełna zapłacałem. Na cóż do moiey własności potrzebny był ten
Czemu Wilczyński JW Panu nie donosił o tém, że ja iuż nie zastałem
co do Omłotu w całości podanych mi kóp, kiedym w chodził w Ugody z
JW. Panem o possessyą, razem i o zboże, iuż podana była illość kóp,
w tę samą porę Pan Turański, z Panem Kwiatkowskim kilkadziesiąt
kóp naylepszego zboża omłócili, a nowie bedwie po korcu oddali, w no
wosiołkach takoż w styrcie omłoconych z dewa wtożonych ze stóg
kopy znalazłem, na co wszystko byłem spokoyny. — Pozostawa
Panem iuż zrobiło że mi tak rozebrali aż musiałem do zimowania ko
manentu z Prostenica sprowadzać. — Czemu Wilczyński takoż nie dono
i o tém co Ja z groblami iuż mam, latem i zimą muszą ciągle repe
rować, i inne szkodowe potrzeby zaspakaiam, co ja wszystko znoszę. —
Donosiłem i Ja wiele przykrości od Wilczyńskiego, o których za mile
nie mogę. — we środę gdy żona moia bawiła kilka dni w Ciemo
rzynie, nie wiedząc iakich powodów Wilczyński, nieprzyzwoite i zu
żywe słowa mówił znieważaiąc moią żonę, toż z Włościanami róż
ne iakieś wpaia nieporozumienstwa, i złych powodów Pan zrzyma
zalegta do kilkuset dni, i wiele takich rzeczy działa które mi czyn
wielką nieprzyiemność, Co wszystko domyślać się każe iż on skło
nił w konferencyi, aby na stronę Pańską zrobić iakąś utratę. —
Jednakże Ja wszystko to znosząc, i nie zważaiąc na iego ku mn
nieżyczliwość robię mu dogodność, pozwoliłem mu w Chromia
kowie zamieszkać na Folwarku, i w naniey złych rzeczach do
godność mu czynię. — Co się zaś tyczę Ugody Warozemney, wypła
ca mi dziesiątki podług kontraktu JW Pana za Rok cały. — w tym
pozwoli mi JW. Pan Dobrodziey proszę pomnieć że to iest zrobią

Krzywdą.

Bo Ja maiąc przyiętą ordę do Possessyi moiey, iako też wszystko z onego powinienem mieć dochód, i dla tego tak wysoko zapłaciłem tenutę roczną, spodziewaiąc się podług moiey woli zaiechać, Ale znalazłem u Arędarza Kontrakt od JW: Pana daleko za mnieyszą Cenę iak mi dawano bo pięćset ~~złotych~~ złotych wyżey miałem uziąść, ale iuż dałem pokóy. - Ja spodziewaiąc tem się od JW Pana iakiey względow i uprzeymości, płacąc tak wysoko Cenę za dwa Lata nowo siołek i Rocznę za Ciemierzyn, i w każdey rzeczy bytem przychylny na stronę Pańską więcey staraiąc się o Dobro Pana iako swoie własne; Teraz chciałem przedkład móy podać dla powiększenia Intraty. - Ale kiedy moia applikacya prawie niezem u Pana, i w mieyscu uprzeymości nie przyiemności, zamilknę, tylko chcę skonować iak nayuczciwiey we wszystkiem, dla Reputacyi że tak godną i wysoką Osobą miałem do czynienia. - Ja koń wostaie z Nayuniższym Uszanowaniem JW Pana Dobrodzieia i Nayuniższym Sługą. - S. Bojenta

Dat: Dnia 30 Januar:
1835 Anno.

Ciemierzyn

Московская Духовная Академія.

Въ Виленскую Римско-Католическую Духовную Академію.

Внутреннее Правленіе.

№ 31.

„30" Генваря 1835.

Сергіевъ Посадъ.

Правленіе Московской Духовной Академіи, получивъ присланный отъ 16 текущаго Генваря /: № 18 :/ для Библіотеки здѣшней Академіи одинъ экземпляръ торжественнаго открытія Виленской Римско-Католической Духовной Академіи, честь имѣетъ изъявить Ученому Сословію сей Академіи признательность за оное приношеніе. Ректоръ Архимандритъ Поликарпъ.

Секретарь Василій Приморовъ.

Препроводитель, студентъ, с. Александръ Доментевскій

Do Rektora Akademii RK. Duchownej
Infułata Obrychiego i Kawalera JW. J.K.=
Aloizego Osińskiego.

Inspektora tejże Akademii
Raport.

Przy niniejszym Raporcie mam honor przedstawić
JW. Panu sprawiszyg przez Alumnow obedwu
Seminarjów podpisanę, która ma bydź wykonywaną, skrupulatnego zachowania Statutow
i naszej instrukcji. —

X. Iwaszkiewicz K.W.

N.o 11.

D. 1 Lutego 1825. r.

Wilno.

28

Jaśnie Wielmożny

Mości Dobrodzieja —

Zbieg różnych okoliczności nie dozwolił mi do tych czas czynić uszanowania do Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja w sprawie naszej Literatury, Lecz poruczam się i teraz o nią staraniem wydaniem Słownika Jaśnie Wielmożnego Dobrodzieja — Na oznajmienie tey odbieram prawo, iakoż nie Panu w poprzednim liście miałem zaszczyt nadmienić skromne oczekuję przyjęcia poszanowaniem Publiczności i z upragnieniem wyglądam chwili, w ktorey by można głośno Nazwisko Jaśnie Wielmożnego tenże ktory istnienia naszego języka kolejo ktorych dosiądzie i onego Rozgałęzienia do nay odleglejszej potomności przenieść przedsięwziął —

Wiadomo iuż Jaśnie Wielmożnemu Dobrodziejowi iż iak nay gorszey prożno zezwolenia

Jego za to abym był redaktorem tego dzieła; na którego wy-
danie, Sam kosztu cały Towiję, lub w części; byleby JWWMP na Dobro-
chciał na to pozwolić gotów zawsze jestem; a pierwszem lub
drugim razie jakie tylko JWWMP na Dobrodziey potrzeby warunki te z
chęcią przyjmuję — JP Teofil Glücksberg z którem o tém mówił
tydzień miał szczęście urzędzić JWWMP mu Dobrodziejowi to pismo —
Bolejąc na tém iż mi interesa nie pozwalają zaraz do Wilna, ja
dnia bym dla tego chciał tę podróż przedsiewziąć abym miał
szczęście ustnie prosić Go o prawdziwem szacunku i nay
głębszem uszanowaniu z którem na zawsze zostawać mam

JWWMP na Dobrodzieja

Nayniższem Sługą
Eugeniusz Poniatowski

Kiiff d 5 Stycznia 1835.

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Skoro Jwmpan Dobrodziey uwiadomiłeś mię o
raczyłeś o śmierci X^go Michalskiego, którego wyprawiłem był do Akademii Duchownej Wileńskiey
w mocnem przekonaniu że Dyecezya moia Łucka
mieć będzie prawdziwą pociechę z tego dobrego
kapłana, oczekiwałem odezwy od wspomnionej
Akademii, abym na miejsce Śmiertego Michal-
skiego, innego przysłał z Dyecezyi Alumna dla
zaięcia wakansu; nieodbierając zaś onej dotych-
czas, udaię się do Jwmpana Dobrodzieja z prozbą
o uwiadomienie mię, czyli powinienem teraz wysła-
nić do Wilna którego z Alumnów mojego Semina-
rium Dyecezalnego[3], czyli też po walizacyach mam
dopełnić to miejsce[3]. Racz Jwmpan Dobrodziey
przysłuchiwszy się mi raczy okoliczności odpowiedź swoią
i zachowywać mię w przychylnem swoiem zdaniu
iako wyznaiącego się z wysokiem uszanowaniem.

Jwmpana Dobrodzieja

Naynizszym Sługą
M. Puzyński B. W.

№ 283.

Dnia 6. Lutego
1835. Roku
Łuck.

30

Jaśnie Wielmożny Panie

i Dobrodzieju

Z wielkiém podziwieniem JWP dobroci odebrałem dzieło o otwarciu Akademii Wileńskiéj; w którém czytając nazwę JWPana Dzieja, zdało mi się czytać odrodzonego Skargę. Co do mojego karania, jeżeli JWPan nieoddał do druku życrybym mieć u siebie; prosiłbym tylko, aby go poddać pod cenzurę, gdyż je sam wydrukuję w Berdyczowie razem z drugiém, które miéć będę w maju. Jużem instalowany na kanonią żytomirską i wkrótce do téj kapituły, która się chlubi, że wszędzie pierwszych prałatów liczy JWPana. JW Bradke przedstawił mię do orderu S. Stanisława. Po wakacyach (jeśli mi Rząd pozwoli) myślę na parę lat wyjechać do Włoch a szczególniéj do Rzymu. Oboi i wyspowiadałem się ze wszystkiego — Powtarzając moje pokorne podziękowanie za łaskawą pamięć i dobroć w przysłaniu dzieła, mam honor wyznawać, że jestem

Jaśnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

8. lutego
1835 roku
Żytomierz

Najżyczliwszym sługą
X. Kołowiński

Do Rektora Akademii RK. Duchowney
Infułata Otyckiego i Kawalera
JW JXa Aloizego Osińskiego
Inspektora tejże akademii
Raport.

Alumn Seminaryum Dyecezalnego Dyakon Ludwik Melzer, odbył bardzo przykładnie ośmiodniowe Rekollekcye pod przewodnictwem miejscowego Kapellana WJX. Kaczanowskiego: w tych dniach dopełni jeszcze i drugiego warunku w Laterenii JWPana poczynionego: tymczasem zaś wymawiam go na Karanie przy dokończeniu 40to-go: dziennego Nabożeństwa w Kościele Katedralnym — o czem donoszę JWPanu, upraszam o dysponowanie tego do wiadomości. JW Biskupa.

X Markiewicz

№ 16.
d. 8. Lutego 1825.
Wilno.

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Choć za niepomyślna wiadomość z dnia 14 Stycznia br. za N. 9. iednak śpieszę z moim podziękowaniem.-

Żałuie to że moi Alumni: Sobolewski, Łoboki i Dobrowolski zerwali się do nauk w Głównym Seminaryum; boli mię ciężka rana że Krai Główny Seminaryum przy Akademii Duchownéy Wileńskiéy ich wypuszcza, a będą mieli nieuleczoną ranę, ieżeli ich wypuszcie w Sukiennikach Kleryckich, a iuż nie na koszt Dyecezyi. Dyecezya Kamieniecka była bez nich i będzie; niech sobie z Wilna dostaią ich tu ieden drugi. Jeżeli byli niezdatni, to potrzeba było zaraz ich wyprawić, a ieżeli słabi, to potrzeba było dać im pewne lekarstwa aby wyzdrowieli. Jednak mniey dla tego do dnia 5 Listopada zeszłego 1834 roku niemieli żadnych wykroczeń, okazywali naleźytą przyzwoitość i pilność w naukach, a w krótce zeszli na nie. Ponieważ zaś człowiek każdy aż do śmierci samey uczyć się powinien; więc że niezdatni do nauk, niezdatni na kapłanów: a następnie upraszam Jmć Pana, aby Ich na koszt Dyecezyi niewysyłał z Wilna. Dla tego pismo Jmć Pana Dobrodzieja dziś mię doszło i dziś odpowiadam.-

Znayn mię łaskawym z powinnym uszanowaniem

Jmć Pana Dobrodzieia

Kamieniec Podolski.
Dnia 9 Lutego
1835 r.

N. 364.

Ks. Walerjan Osiński
Prałat Kapituły
Kamieniec Podolski.

Do JW. Piotra Metla Akademii Duchownéy Wileńskiey i Prawosł.

Osiński

C. Mayblum

Do Jasnie Wielmożnego Rektora Akademii Duchownej
Jubilata i Kawalera X. Osińskiego

Doniesienie

Stosownie do polecenia JW. Pana Inspektora examinu JX. Meltzera z Pisma S. Teologii Dogmatyczney Moralney i Pastorskiey; niedostatecznie dawał odpowiedzi na nastąpione sobie zapytania we głównych materyach teologii Krzyża, i oświadczenie słabych w znajomości praw religijnych. Uważany za rzecz potrzebną a dla niego korzystną, żeby odsłuchał kursu Teologii Pastorskiey i wysłuchany w Seminaryum Duchownem. Wiele rzeczy zapomnianych przypomnienie sobie winne może. Toż żeby chciał korzystać z ofiarowanej sobie posługi przez JW. Inspektora, i starania we rzecz nie pamiętać, co mu w przyszłości rozmowę ułoży z Teologii. Kalisz 1835. Mca Lutego dnia 14.

x Skiwski Prof. Pisma
x. Fialkowski prof. Mor.

Jaśnie Wielmożny Księże Infułacie

Dobrodzieju.

Wczoraj wróciłem do Mińska, i wnet czy-
nię zadość memu przyrzeczeniu. Zna-
lezione papiery tyczące się Bractwa Ka-
płicy Bożego Ciała, posyłam. Jeżeli
użyteczne będą do dzieła o życiu Szarge,
którego imię piórо Twoje Jaśnie Wiel-
możny Rektorze, unieśmiertelnie —
ja z mojej strony, ts w sercu cieszyć
będę, iż chociaż ciałą nieobecny
jestem się do niemi[illegible]
przyczyniłem.

pierwszej i
nieszczęsnej

nieznanowanej pracy Myra, któremu dzie
dze pokolenia i najodleglejsza potomno
pomnia wdzięczność winny z sercz
wystawią. —

Mito mi jest zaszczytem, przesłać
Ci Państwie, wizerunek wyznania
Najgłębszego szacunku i poważania
z jakiem mi będę miał zaszczyt
Jasnie Wielmożnego
X. Infułata Dobrodzieja

najniższym sługą
Mieczysław Świętorzec

1835 r. d. 23.
Lutego. Mińsk.

P. S. Jeślibym mógł być Jasnie Wielmożnemu
Panu użytecznym; uprasam o rozkaz tylko,
— a najtroskliwszą portugę z prawdziwą
przyjemnością wypełnię —

M.d.V.

Dorpatischer Lehrbezirk
Kurl: Gouvernements-

Schul-Direktorat.

Vom Stells: Director

MITAU

am 25ten Jan: Feb: 1835.

No 315.

35

Dorpat den 1. März 1835.

An

Seine Hochwohlgeboren,
den Herrn Ritter der Wilna-
schen römisch Katholischen geist-
lichen Academien, Olarowsky-
schen Inspekt, wohlgebornen ge-
lehrten Gesellschaften Mit-
glied und Ritter Aloisius
von Osinsky.

Indem ich mir die Ehre wegen
über den Empfang Ihres wohl-
Hochwohlgeboren für die ein-
liefert das hiesigen Gymnasii
ill: Autoren Alten u. M. Feb
No 17 gütigst wegzugesand-
ten Frachtzettels über die fra-
gliche Frachtsumme des Römisch
Katholischen geistlichen Acade-
mie zu Wilna, das mittelst

Ihr

die gehörende Berücksichtigung zu ver-
lassen, erlaube ich mir gleichzeitig
für das diesen Lehrerstand genommene
ergebenste Gesuch, Hrn: Hofrath
gehorsam meinen ergebensten Dank
hiermit abzustatten.

Stella: Kürl. Hrn: Schuldirektor, Hofrath

odebrano 21. Marca

Jasnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Pismo JWJ Pana Dobrodzieja o Alumnie Głównego Seminaryum z mojey Dyecezyi Janie Ostaporiczu, z dnia 9 dzieżych za № 43 przez które mię raczyłeś zawiadomić, i o Jego Ambicyi i o umieszczeniu Go na Funduszu Naymitościwiey nadanym, naymniey nie osłodziło mi Gorzkiey która napełniła Serce moie, z tak łatwego wypuszczenia trzech innych, a mianowicie Piotra Sobolewskiego, Piotra Łotockiego, i Woiciecha Dobrowolskiego Naymiłościwiey Alumnicznie Prawidła dnia 1 Lipca 1833 roku, nie nieopuściły coby nie było dogodnym, aby Dyecezyie mogły korzystać z Naymiłościwszego Daru. Rozdziału 4go w 532 polecono przy wstępie do Seminaryum Examinować Kleryków: daley napisano, a gdyby się okazało że nie są na „leżycie przygotowanemi do słuchania z pożytkiem Nauki w Akademii „lub w Jamym Seminaryum iak gdzie któremu wypadać będzie, w takim „razie, odsyła się na powrót do właściwego Dyecezalnego Rządu." w 534 wypisano przypadki dla których wypuszczać można zarekomendowanych i przy ieżdżających Kleryków, a to w takowych kiedy iuż wszystkie środki do poprawy rozumieć „należy zdrowia obyczajów i zdolności użyte okażą się nie skutecznemi „Rozdziału 5 w 541. aby w Głównym Seminaryum nie dawać nauk z zakazanego się, i rozbieżnemi iakie się dzieią w Akademii ale stosownie do tych mniejszego Rządu zakładów Naukowych i do pozwolonych miejsc mieszkań z którymi do nich przychodzą." Stacye na Lekarza i Lekarstwa naznaczone są Loco Rudkiewicznie.-

Sądzisz JWJ Pan, czyli niemam przyczyny narzekać i płakać? wypuszczone Individua Sobolewski Łotocki i Dobrowolski dnia 8 Września zeszłego 1834 roku, znalezieni przygotowani do Słuchania Nauk w Głównym Seminaryum i Akademii, i przyjęci z innemi drogą Mitkowskim i Ostaporiczem. Dnia 25 Listopada Oyca Inspektor pisząc do mnie o Zelechowskim i Jakubielskim, napisał między innemi, Jemi widzi się w „Akademickim Seminaryum, niemam czemu tyle się zdumiewać, lecz i z „rzadszego Dozoru mego mam pociechę: a przymaymniey tę pewność że „niema żadnych wykroczeń, a wszelka iest przyzwoitość i pilność w Nauce" że to iest celnym iego Oświadczeniem w Stopniach Naymiłościwey Otrzymanych Prawideł Roz. 6 556 rozumiem, że w Stopniu 560 musiał dawać wiedzieć Rządowi Akademickiemu. Cieszyłem się z tego i wzdychałem do Boga, aby Jch utwierdzał w Łasce Swoiey, aliści zaledwie zdążyłem odpowiedzieć Jm. dnia 9 Stycznia idącego Roku, odebrawszy od Kleryka Dobrowolskiego Pismo z dnia 31 Grudnia, iuż Jch Wrzech nieoczekiwanemu zdaniu odpowiadaiąc Rząd Akademicki na Posiedzeniach Swoich 5. i 12 Stycznia

Jaśnie Wielmożny Panie

i Najłaskawszy mój Dobroczyńco!

Podaiąc prośby do mojego Dobroczyńcy, czem się nigdy chlubić nieprzestanę, o pomyślnym ich skutku wcale niewątpię, nie mieniem tylko przedstawić Wpanu powody, które mię do podania, tego rodzaiu prośby, zmusiły. Skutek przedstawień zwierzchności Duchowney, która dziś nader łaskawa, dla mnie bywa, daie, Wpasterz Diecezyi naszey oświadczyć chce pomieszczenia mnie wiecznie swoich Kapitułach, a następnie wszyscy z przedstawieniem przed zgonku należy. Ale gdy wszystkie inne tey miene przeszkody usunięte zostały, odkrywa się nowa która nigdy przewidzieć niemogłem. Wprzewłokach mych z Łucka do Kleszczela, a może i w podróży do Kijowa, która zwłokę poniekąd odbycie, celem ustanowienia się w obliczu dzieł, stracitecznego usprawiedliwienia się, dzieł, stracitem Dyploma służące mi na stopień chagistra Teologii. Stąd pozwem zostaiąc powołanie, ośmielam się prosić akademię Duchowną o Dyploma na stopień Doktora Teologii, o który dla zbiegu w prośbie moiey wyrażonych okoliczności, starać się iuż zamierzałem. Wpan przeto dziecki temu przychylni wyższych duchownych nauk, raz będź wspaniey moiey i życzliwym obrońcą i dawcą.

Skarym.

i Łaskawym razem Swoją. Wiadomo Jego to dobre Wpana obowiązki i nieoddzielne od nich zatrudnienia swe. Postawiony na drodze nieustannej walki spuszczonych religijnych twierdzeń, musisz czuwać bez przerwy i poświęcić wszystkie me chwile, abym w sercach, powierzonej Duchownemu memu przewodnictwu młodzi, zaszczepił zasady gruntowne, prawdziwej wiary i moralności! Dla tego radbym, aby to com [illegible] dotąd wcelu otrzymania stopnia Doktora Teologii uczynił, a oczem Wpan z przedstawionego sobie protokułu czynności byłego Teologicznego Fakultetu, dokładną wiadomość powziąć raczysz, jeśli można przyjściem było, a następnie abym bez zwłoki podróży do Wilna i wielkiej zwłoki czasu, interes ten pomyślnie załatwił. I miało zaś Wpana upewnić mogą, że nietylko wiadomości w uniwersytecie nabytych nie zapomniałem, ale nieustępie jeszcze w nie kilkoletnią pracą ciągłem doświadczeniem zaopatrzyłem.

Do wiadomości u nas należy ta, że na żądanie Xiążąt Radziwiłła i Wittgensztyna, Gimnazyum nasze do Rygi zapewne przeniesionem zostanie. Zgromadzenie Nauczycielskie pocieszą się zawsze tą nadzieią że może jeszcze kiedy, jeśli zasługi i powszechna wdzięczność, nieprzestaną Wpana na czele Hierarchii Rzymsko Katolickiego w Rossyi widzieć, w osobie Jego excięg

Oney

erciągnący, będzie miało prace swych naukowych
tępiego i świadka. Mowy przy otwarciu Akademii Du
chowney miane dobrodziem i za nie najpuszczie niżej
Imć Panu Dziekii! Czytaliśmyśie wszyscy i wszyscy wybor
nemy i odebrzyliśmy, społem uwielbiamy. P. Kubryński
Dyrektor naszego Gimnazyum, mowę Imć Pana tłómaczy
na język Austryiski i jeżeli Imć Panu Radzi się będzie,
pomieści ony wiednem z krajowych pism periodycznych.

Czcham łaskawy Imć Pana za prośbę mi odpowie-
dzi, pełen zawsze dla Niego najwyższey czci i najczul-
szego przywiązania Jaśnie Wielmożnego Pana

i Najłaskawszego mi[ę]dzy Dobrodzieja

Najwierniczy i najuprzejmiszy Sługa

X. Józef Warchocki Kl.

Marca. 8.
1835 roku.
z Klewania.

Odpowiada raz mnich dopiero może
przez konne wtłaczania

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieiu.

Pismo JW. MMBana Dobrodzieia nayuiłsze, łaskawe, y zaszczycaiące zawsze Jego nieocenione Serce, miałem zaszczyt otrzymać.

Nieodpowiedziałem nań zaraz, ponieważ byłem cierpiący przez kilka tygodni. Dziś cokolwiek zdrowszy, śpieszę z wyrazem nayposłuszeyszego uszanowania, y nayczulszey wdzięczności, za adytaskawsze Państwie dla mnie wyrazy.

Ja raczey wyznać powinienem grzechy moy, y zupełnie wyznaię moią winę, przed Oczi Nayzgodniejszym Acktorem Swiatła, y swoim Nayłaskawszym Infułatem, żem dotąd nic nieprzysłał od siebie. Dwie są tego istotne przyczyny. Lenistwo. y Obawa, abym moim partykularnym pismem niezabierał drogiego czasu JW. MMBana Dobrodzieiowi, w Swietnych Jego przedmiotach.

Dzieło Pańskie o czynach Xięzat Radziwiłłow, przyniesie powszechnie pamięć chlubną y pożyteczną. Kilka słów moich prostych, powiedzianych przy Szanownej Jego Installacyi na Infułacyę Płocką, niepowinno towarzyszyć tak pięknemu Dziełu, bo go oszpecić może ——

Ja z posłuszeństwa tylko dopełniam Rozkazu Pańskiego, przesyłaiąc tego kopiią, com miał honor niezgrabnie, y nie in sublimitate sermonis przemowić.

Nayposłuszeysze składam dzięki, za ofiarowany mi exemplarz Urzędowego otwarcia Akademii. Będę szczęśliwy, kiedy Tobie zasłużę y poźniey na podobny dar Szanownej Jego łaski. Zawsze ia, y iednostay nie przestaię iestem, niegraniczonym uwielbieniem, uszanowaniem, wiecznym przywiązaniem, y nayuprzeyszą czcią, dla JW. Pana — y dla Nayszanowniejszego Nayukochańszego JW. Opiekuna tey Akademii, którego naydroższemu Sercu proszę mię przypomnić, y co Nim łaskawie mię złożyć. ——

Z.S. Wroczyński D.O.

No 501.

Dnia 1. Marca
1833. Roku
Łuck.

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Naydostoynieyszy nasz Pasterz nieraz mnie zachęcał, abym pozyskał stopień Doktora teologii, na który iuzem w roku 1831. pozyskawszy Delegacyą za dawnego sktadu Uniwersytetu Wileńskiego, napisałem rozprawę w przedmiocie naznaczonym, złożyłem examen przed wyznaczonemi mi od bytego Uniwersytetu Examinatorami, oraz in ocluso dyssertacyą na podane tezy; i to wszystko złożyłem u JW. Pasterza iako Prezesa mojey Delegacyi. Starałem się według możności wszystko dopełnić, co mi było tey Uniwersytet uczynić rozkazał. Kiedy zaś dotąd w niepewności zostaię, czyli ta Delegacya utrzymana zostata, ośmielam się naypokorniey sze zanieść prośby do zwykłey taski Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja, aby raczył mnie uwiadomić, iak mam z moią Delegacyą postąpić? Bo JW. Biskup, chociaż iest w naylepszych chęciach okazania mi wszelkiey taski, nie może iednak mi onéy uczynić, póki moia Delegacya przez Rząd Duchowney Akademii przyięta nie będzie.

będzie. Jeżeliby Jw. Pastuszy z pewnością wiedział, że ona będzie od Prześwietnéy Dubrownéy Akademii przyięta, cały Akt examinacyiny przesłałby pod Jéy światłą decyzyą; a dla mnie wielki byłby zaszczyt starać się o ten stopień w tak Przestawnéy Akademii, na któréy wiele Jaśnie Wielmożny Pan Dobrodziey razy zastawał, który oddawna przyiaciół stawę w Kościele i wszystkim świecie —

Mam honor wyznać, iż nie przestaię być z naygłębszém uszanowaniem

Jaśnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieia

naymniejszym
i naypowinnieyszym sługą
Kayetan Appiérnikiey

D. 2. Marca 1835r
z Łuka

Получено 27 Марта 1835 года

МИНИСТЕРСТВО
Внутреннихъ Дѣлъ

ПО ЧАСТИ

Конференціи Императорской Виленской Медико-Хирургической Академіи

№ 143.

Г. Вильно
5. дня Марта Мца
1835. Года.

Въ Виленскую Римско Католическую Духовную Академію.

Конференція Императорской Виленской Медико-Хирургической Академіи, честь имѣетъ препроводить при семъ одинъ печатный экземпляръ отчета о состояніи Императорской Виленской Медико-Хирургической Академіи въ 1834. №. году

Ученый Секретарь Ординарный Профессоръ Статскій Совѣтникъ

Jasnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Alumni Dyecezyi mojey, zostaiący pod opieką
Cyganowską Jwmć Pana Dobrodzieja, chlubią się
łaskawemi Jego względami, i nayżywsze uczucia
wdzięczności na zawsze dla swoiego Dobrodzieja
czy i opiekuna zachowaią. Tey to opiece tak
łaskawey i wiele znaczącey, polecam i nadal
tychże Alumnów, pewnym będąc, że w zacnym,
i szanownym swoim Zwierzchniku, znayda
w każdym razie wsparcie, obronę, i wysokie
Jego dla siebie względy.

Wielce żałuię, że X. Maryanowski często zapada
na zdrowiu. Jest to Kapłan cnotliwy, i przykładny,
z którego Dyecezya Łucka mogłaby mieć wiele
pożytku, i pociechy.

Litteras Dimissoriales dla Dyakona Józefa
Kobyzny ad Suscipiendum presbyteratus Or-
dinem posyłam, i nam ichże talentowanie pro-
mowić uczucia nayczulszego przywiązania, uwiel-
bienia, i szacunku niedarowanego, z którymi
mi na zawsze zostaię.

Jłćmć Pnie Dnia 1ue
addmus ex corde Servus.
M: Piwnicki B.L.L.

J. 1183.
Dnia 6. Marca
1835. Roku
Łuck

+

Do Jasnie Wielmożnego Rektora Duchowney Rzymsko-Katolickiey Wileńskiey Akademii, Jufubata Obyckiego Członka Honorowego rozmaitych naukowych, krajowych i Zagranicznych Towarzystw, Kawalera złotey Ostrogi Xiędza Aloizego Osińskiego.

Magistra Teologii Kanonikatu-ralnego Łuckiego, Nauczyciela Religii w Gimnazyum Łuckiem.

Prośba.

W Roku teszcze 1829. będąc osobiście w Wilnie, iako wychowaniec Głównego Wileńskiego Seminaryum, oświadczyłem chęć otrzymania stopnia Doktora Teologii i Prawa Kościelnego i po Odbytym w tym celu examinie, należne rozprawy złożyłem. Początkowie, niemożności Dalszego nad rok ieden w Wilnie utrzymania się, a później zaburzenia krajowe, które Do tyla postać rzeczy nawet naukowych zmieniły; Dopełnienie jeszcze co z prawa należy, aż Dotąd wstrzymały. W Roku 1832. wchodzącem ia wprawdzie zaprosiwszy Do byłego Wileńskiego Uniwersytetu i Od. Zastępcy Rektora onegoż, którym był podówczas Jp. Malewski w uniżonem piśmie, Odebrałem odpowiedź, że Fakultet Teologiczny, odbyty przezemnie Examen, dostatecznym będzie uznał, a w rozprawach niektóre Twierdzenia i wyrażenia poprawić zalecił; ale właśnie gdyżby do tego zabierałem, Uniwersytet Wileński, nazawsze istnieć przestał. Jedną zawsze i tąż samą chęcią otrzymania tego naukowego zaszczytu pałając, dziś Oby Akademia Duchowna Rzymsko-katolicka z łaski Naymiłościwiey nam Panuiącego Monarchy w Wilnie zaprowadzona, w Dziadach swych ustalonych została, ośmielam się Jwpana, którymi nacznikiem iestem naypokornie prosić, abym mi drogą Dalszego w tym interesie postępowania, uznaiąc łaskawie raczyć. —

X. Józef Narcewski

Uczeń.

d. 8. Marca.

1835 r.

43

Jaśnie Wielmożny Rektorze!
Nayosobliwszy Nasz Dobrodzieju!

Na wstępie łaskawego przebaczenia proszę, że po odebraniu dwóch drogich pism w powinnym czasie JWPana nie zawiadomiłem i za one nie podziękowałem, chciałem bowiem rzeczone pisma pierwo tu znajomym miłośnikom nauk skomunikować, i jaką od nich opinią usty JWPanu donieść.

Co napisali o nieocenionem Dziele staniskim ś.p. Kopczyński i JW. Stolc, to samo i my tu wszyscy powtarzamy, a przeglądając wzór ni przystany pracy językowey, admirujemy wytrwałość Jego w onej — Śmiało powiedzieć mogę, iż podobnego słownika żaden kray dotąd nie posiada. — Staray się tylko Szanowny Mężu, to Dzieło ukończyć, a my jako i potrzeba pragniemy nayprędzey one wydrukowane oglądać, szczerze zayniemy się zbieraniem prenumeratorów, a Pan Zawadzki Typograf zapewne zechce i podymie się in 4to, nowemi literami, na dobrym papierze wydrukować. — Chociaż my w prawdzie będąc w podeszłym wieku nie wiele z niego nauczymy się, ale za to młodzież polska, i ty nastąpy mając taką słowną Encyklopedyą języków, z wdzięcznością zachowają nasz piękny język, obce datowney z niego nauczą się, i pomnie Autora uwielbiać będą na wieczne dzieje, ale, jeśli za życia swego nie ukończysz i do druku nie podasz, niezawodnie praca daremna, i skarb naydroższy w jakiejś Bibliotece, z całem wszystkich, zbutwieje, bo nikt w dzisieyszym wieku nie znajdzie się tyle zdolnym, aby mógł dokładnie ukończyć. Mnie się jeszcze zdaje, że dalekoż pożyteczniey byłoby, gdyby JWPan w miejsce Dyalektów Illyryiskiego, Czeskiego &c jako próżne tylko ozdoby zastępujących, potrzebnieyszych języków znaczenia czyli słowa jako to: Greckiego w Słowniku swoim umieścił, do czego mogłby być w pomocy Panu Dobrodziejowi Profesor Arnoniewicz.

Ośmielam się przy tym moją uwagę JW. Prezydowi Dobrodziejowi udzielić, iżby korrespondencyą sobie czasu drogiego nie skracał

gdyż Jego jeden wiersz w Słowniku zapisany większy pożytek Narodowi przyniesie, niżeli list arkuszowy do jakiejś osoby, zwłaszcza w materyach etykietalnych. W Waszmości ja sam dobrawszy P. Szanowne pisma Państwa, wiedzę o Jego ważnych zatrudnieniach, i wyczytuję szlachetną uprzejmość i przyjacielskie życzenia osoby tak znakomitej, na które ani zasłużyłem, ani też zasługi gotowości nie ustawę wstanie, serdecznym żalem przejęty zostałem. A jeżli uczuję jakąkolwiek potrzebę, to raczę tylko nie sam, lecz kogo drugiego łaskawie napisać do mnie, a rozkazy Jego natychmiast spełniane będą.

Z Nowin Literackich donoszę 1) iż w roku przeszłym 1834 wyszedł z druku slicznie drukowany = Vollständiges Taschenwörterbuch der vier Haupt-sprachen Europa's. Nach den besten Hülfsmitteln bearbeitet von Dr Johann August Diezmann. Deutsch-Englisch-Französisch-Italienischer Theil. mit Stereotypen gedruckt. Leipzig 1834 in 8°. 2) Słownik polsko-rossyjsko-niemiecki przez P. A. E. Szmita publicznego Lektora Rossyjskiego języka przy Uniwersytecie Jagiellońskim. w Wrocławiu. 1834. in 8°.

3) Dictionnaire Russe-Français, dans lequel les mots sont classés par Familles; ou Dictionnaire étymologique de la Langue Russe, ouvrage dédié à Sa Majesté L'Empereur, et couronné par L'Académie Impériale des Sciences. Contenant la comparaison des Racines Slavonnes avec les racines sanscrites, persanes, grecques, latines, germaniques, arabes et hebraiques. & c par Ch. Ph. Reiff Auteur de la Grammaire Russe à l'usage des étrangers. Tome 1er. A-O. Saint Petersbourg 1835. in 8°.

Le premier vol. de ce Dictionnaire, qui vient de paraître, est divi

aux Souscripteurs. Le deuxième paraîtra dans le courant de cette année 1835. Le prix de deux volumes, de 90 à 100 feuilles d'impression (1500 à 1600 pages), est fixé, pour les Souscripteurs, à 20. roubles assignats.

Ten Słownik mieniaj być dodatkiem y również 4) Общій Церковно-славяно-россійскій Словарь, или собраніе какъ отечественныхъ, такъ и иностранныхъ &c &c по порученію Комитета Управленія Учебныхъ Заведеній — Составленное М. Соколовымъ. II. Части Спб. Петербургъ. 1834. 8vo —

Pisząc o Słownikach, przyszło mi na myśl, iż Słowniki Szmidta i Reissa mogą być JWPanu do Dzieła przydatne, przeto ośmielam się, one JWmu pocztą przesłać. — Tom 2gi Reissa słowo z drukiem wyjdzie, nadesłać nie omieszkam. Pierwszy Słownik kosztuje rubl. assyg. 12, a drugi 20. czyli w ogóle rubl. srebr. 9. które proszę Dyakonowi Kutwińskiemu oddać, a jeśli te Słowniki Panu Dobrodziejowi niepotrzebne, tedy rozkaż z Taszki swoiey one wspomnionemu Dyakonowi odesłać. ——

Wielce kontent iestem, i cieszę się, że Dyakon Kutwiński stara się na dobrą opinią u JWo Rektora Dobrodzieja zasłużyć — pisze do niego, aby korzystał z każdego Wzoru swego Nauczyciela, i również wszelkie do cnoty i prawey przyzwyczaia się. — Nieustannie dziękuję JWPanu, iż Miłość Duchowną do Mnie zachowasz, i zostaie na zawsze z Nayposłuszniejszem Uszanowaniem i Oddaniem

Jaśnie Wielmożnego Rektora

Dobrodzieja

9. Marca 1835 r.
Petersburg

Obowiązanym Nayniższym Sługą

W. Gintyłło.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Jeśli prawda iest, co mi donieśiono, że w przeszły czwartek X. Tadeusz Godlewski z drugim Kapłanem zamiast udać się od stołu, jeździli nie wiadomo dokąd, w nocy powróciwszy najechali ubliżając hałasem a dom zgorszeniem; prosze JWWmdzia, ieśli to prawda, to ewnz po niedzieli złożyć sessyą na opisanie przestępstwa, i na wymierzenie takowych gorszycieli.

Jaśnie Wielmożnego WMdzia

Dobrodzieja

Życzliwy sługa

Biskup Kobrzyński.

9. Marca 1835.
Orlino.

JW. Infułat
Rektor Akad. i Kanclerz
Orliński

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Udzielone mi do przejrzenia przy odezwie Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja z d. 22 miesiąca stycznia N 26 dwie Księgi raportów Regensów b. Seminarium głównego Wileńskiego do Rady od r. 1815 do 1822 mam honor Jaśnie Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi z podziękowaniem oddać i razem prosić o udzielenie mi także niektórych raportów z 1829, 1830 i 1831 roku.

Najwyższym szacunkiem i poważaniem mam honor zostawać

Jaśnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
Najniższy Sługa
M. Soliński

N. 1936.

d. 11 Marca 1835 r.
Wilno

Jw. Infułat Biniaki
Rektor Akademii i Kawaler

Do Infułata Ojkskiego Rektora
Wileńskiey Rzymsko-Katolickiey Du-
chownej Akademii Jaśnie Wielmożne-
go Osińskiego.

Pełniącego obowiązki Ekono-
ma w tey że Akademii

Raport.

Polecenie JWo Pana Marca
12° za N. 77. Mym Klerykom: Brze-
zińskiemu, Giedroyciowi, Jawgielowi, Korsa-
kowi, Łukaszewiczowi, Stefanowiczowi, Tra-
skowskiemu Szadeyce itd. kazał porobić Su-
knie- przyiąłem. Na to mam honor od-
powiedzieć, iż wczora ieszcze wieczorem JWj.
Xiądz Inspektor uwiadomił mnie że ci
Klerycy potrzebuią Sukni, wnet w prytom-
ności Jego przywołałem krawca i zaleciłem
podług rejestrunku porobić niezwłocznie, cho-
ciaż przeciwko Postanowieniu Rządu Aka-
demickiego, iednak się porobią.- Dla

uniknienia nadal podobnych korespondencyi prawi
podobne wiadomośći wprost do mnie odnosić.—

Do Akademii Duchownej dla wszystkich
którzy podani byli na reicestruki przez WPana
Inspektora, iuż porobiono Suknі i oddano.

Jeśli uczniowie nie bywaią w Katedrze
na Nabożeństwie to nie z przyczyny niedosta
ku sukień, lecz nie porządku; albowiem Alu
ni przez cały tydzień niedaią sukień repero
wać, w Sobotę zaś wieczorem wszyscy zrucaią
nie podobieństwo iest zatém przez iedną noc
kilkadziesiąt zreperować— prócz tego wielu z
nich maią swoie własne lub Skarbowe zaszy
dzone dobre, tych nie używaią. Należy prze
aby Alumni w przeciągu tygodnia codzień
dawali reperować, wówczas nie będzie przyczy
nawet pozorney — uskarżania się —

X. A. Staniewicz

N. 18.

1835go roku
Marca 13go Dnia
Wilno.

МИНИСТЕРСТВО
НАРОДНАГО ПРОСВѢЩЕНІЯ.

ДЕПАРТАМЕНТЪ
Народнаго Просвѣщенія.

Отъ
Совѣта
ИМПЕРАТОРСКАГО
С. Петербургскаго Университета.

Въ Санктпетербургѣ.
13 Марта 1835.
№ 86.

Въ Виленскую Римско-Католическую Духовную Академію.

Препровождаемый въ даръ, при отношеніи отъ 12 Января № 9, одинъ экземпляръ торжественнаго открытія оной Академіи, Совѣтъ Императорскаго С. Петербургскаго Университета имѣетъ честь и приноситъ за благодарность.

Ректоръ Университета А. Гедеоновъ

Секретарь Совѣта Ст. Куницынъ.

Отъ Ректора Виленской Римско-Католической Духовной Академіи

№
17-го Марта 1835-го г.
г. Вильно.

Господину Виленскому Полиціймейстеру.

Воспитанникъ Виленской Римско-Католической Духовной Академіи Священникъ Фаддей Годлевскій присланный въ оную изъ Луцкой Епархіи, за неблагонадежное поведеніе исключенъ вовсе изъ Академіи.

По объявленіи ему о семъ 16-го текущаго Марта въ Присутствіи Академическаго Правленія, приказано ему быть на приготовленныхъ уже лошадяхъ и съ исходатайствованнымъ паспортомъ, отправиться тотчасъ Волынской Губерніи въ г. Луцкъ, но между тѣмъ онъ въ 9-мъ часу вечера того-жъ 16-го Марта безъизвѣстно отлучился изъ Академическихъ Зданій и донынѣ невозвратился.

По сему покорнѣйше прошу Ваше Высокоблагородіе, предпринять дѣятельнѣйшія мѣры на счетъ отысканія по Городу его Ксендза, и доставленія его ко мнѣ, для дальнѣйшаго объ немъ распоряженія.

Ректоръ Академіи и Кавалеръ Осинскій

Do Przeswietnego Rządu Wileńskiej Rzymsko-Katolickiej
Duchownej Akademii

Od Alumna tejże Akademii

Prozba! —

Dnia 16. Mca i roku biegących, w wieczor przyszedł do mnie Ksiądz Tadeusz Godlewski, gdzie zastał i Księdza Maxymiliana Roszkowskiego, mowiąc że na Sessyi Rządu téj Akademii ogłoszono mu i Księdzu Skaczkowskiemu Dekret wydalaiących ich z Akademii, dano mu paszport i dla powrocenia do Dyecezii Rubli srebrem dziewietnascie — mówił przy tém do Księdza Roszkowskiego że mu są winni Ksiądz Franciszek Zelechowski i Ksiądz Florjan Godlewski, oraz dodał że chce w ten moment wyjeżdżać na noc do Wsi Niewieży do swego Wuja lub Siostry, a iutro przyjechać dla odebrania należących się mu pieniędzy — radziliśmy mu, co za potrzeba, abyś na cała noc wyjeżdżał, lepiej przenocuj, a iutro załatwiwszy interes pojedziesz, dodaliśmy i to, że Żyd niechce z drogi powracać do Wilna, odpowiedział, że z Żydem niepojedzie do Lucka, gdyż dane pieniądze wystarczą iechać poczta, a przy tém po takim Dekrecie niechciałby się dłużej tu znajdować — po téj rozmowie wyszedł. — Ja w krótce przyszedszy do stancii Ks: Godlewskiego, i widząc że się spakuie, bo sam mu przekładałem — w końcu mówił mi aby iego rzeczy spakowane poleżały w mojej stancii, póki on nie powroci, odpowiedziałem że to wszystko iedno czy tu będą, czy u mnie — odpowiedział mi na to, że i Ksiądz Skaczkowski już się temże wybiera, a jak rzeczy swoie wyniesie, to stancię zamknie, i wezmie klucz, — wtedy odpowiedziałem, jak sobie chcesz tak zrób — oświadczył że pojdzie do JW^o Rektora i do Księży Zelechowskiego i Godlewskiego, dla załatwienia interessów. — Ja przyszedszy do swojej

stancii.

stanciu, zastałem tłomok upakowany – o tém przyszedł WPan
zastępca Ekonoma Staniewicz, którego dotąd nieznałem –
z zapytaniem czyje to są rzeczy, niewiedząc na iakim
prawie czynił mi takie zapytanie, przeto niewidziałem
potrzeby tłomaczenia się – rozkazał stróżom aby wzięli rze-
czy w tłomoku zapakowane, a obracaiąc do mnie mowę
w całej srogości mówił „ jakie masz prawo rozrządzać się
nie w swojéj stanciu – postępuiesz przeciw woli Rządu „ od-
powiedziałem na to, niewiem jaka iest w tém względzie
wola Rządu, na to serio mi oświadczył „ widzisz co się
dzieje z drugiemi, będzie to i tobie " – w ten moment przy-
szedł Sekretarz Akademii J.P. Iwiański, mówiąc, że to iest roz-
kaz Rządu, aby xiądz wyieżdżali, odpowiedziałem na to,
że nikt nam o tém niemówił, że Rząd Akademii kazał, aby
na cała noc byli wypraszeni. — później na korytarzu
mówił Ksiądz Staniewicz „ daie słowo, że ieszcze dwóch będzie
tak samo, jak i tamci wypędzonych – i znowu rzekł,
że jak iest żywy, tak tego dokaże, że ja mianowicie będę
wypędzony z Akademii — nareszcie, że dych wszystkich, którzy
pomagali pakować rzeczy, mieli stosunki z Księdzem Godlew-
skim, będzie się koniecznie starać, aby byli wydaleni; oświad-
czaiąc że poda Raport i do JW. Biskupa Kłagiewicza i do
Rządu Akademii – pokaże się z tąd, jak mocno iest przeko-
nany Ksiądz Staniewicz o swojéj władzy, że co rzecze wszy-
stko to może zrobić, daie się to iasnie widzieć w dawaniu a-
lumnom Akademii stołu i odzienia. — Niewątpię i nieprzy-
mienem wątpić, że danego słowa w obec wielu Ksiądz Sta-
niewicz nieodstąpi, i aby, co wyrzekł, dotrzymać, użyie wszel-
kich środków, abym podobnie jak drudzy, haniebnym ka-
żdego rodzaiu sposobem, wypędzony z Akademii został – po-
nowie że Raportka oświadczone, albo już podał, albo poda, co
w niéj się będzie zawierać, niewiem ani mogę wiedzieć,
to tylko pewnie wnosić i twierdzić można, że będą za-
wierać to wszystko, coby tylko mogło mnie najwinniejszym
wystawić w obliczu prawa, chociaż do żadnéj winy nieprzy-
czuwam się, i bo moie tłomaczenie się, jako najsprawie-

dliwsze

dziwszę, w każdym razie przysięgą gotów iestem stwierdzić. — Smiem przeto zanosić najpokorniejszą prośbę do Przeswietnego Rządu Akademii, abym od wszelkich zarzutów przez Księdza Stanisławicza mnie zarzuconym, albo zarzucić się mogącym, był uniewinniony i w spokojności zostawiony, albowiem będąc przez lat pięć w Duchownem Dyecezalnem Seminaryum, i po wyswięceniu się na Kapłana przez lat sześć przy Kościele parafialnym, nigdy niebyłem notowany o nieposzanowanie Rządowi i prawej Zwierzchności, zawsze byłem od tego daleki, iestem teraz, i pragnę bydź podobnie na zawsze — nigdy podobnych tak wszczynliwych wymówek i odpuknień w całem moiem życiu od nikogo niedoświadczałem — ieszcze się mi nigdy nietrafiło widzieć, aby podobnie kogo traktowano, a tem więcej Kapłana, iżeli osoba niezasługuie na uwagę, to przynaymniey względ na iey suknię i charakter, na iakąkolwiek zasługuią dyskrecyą. — Spokojnie i z wszelką uległością przyiąłbym takowe od Tych, którzy maią prawo wglądać w moie obyczaie i postępowanie, i takowe prostować, iżeliby w czém zachodziło uchybienię. — Jeżeli przechwalania się Księdza Stanisławicza podług solennych Jego zaręczeń, maią prawdziwie otrzymać swoy skutek, które na pewnych bardzo, bezwątpienia musiał czynić fundamentach, jakiż bydź może widok, dalszego pobytu w Akademii, chyba dla tego tylko, aby koniecznie doczekać się smutnego losu przyrzeczonego po tysiąkrotnie przez Księdza Stanisławicza. — Jeżeli Przeswietny Rząd Akademii nieupewni dalszéj spokojności, niepodobna będzie, dopełniać obowiązki powinne, bo każdy kosztuiąc w ustawicznéj obawie, aby go niespodziana hańba, niebędzie w stanie myśleć o naukach, zaięty nieszczęściem, które go lada moment spotkać niespodzianie może. — Jakiż przykład dla młodzieży z hałasu, i krzyku, rozstawiania sbirziów przy furtach, aby łapali Księdza, który

jakoby

jakoby, miał tamtędy uciekać. — Raczy przeto Przeswietny Rząd Akademii, albo upomnić o spokojnym dalszym probycie w Akademii, albo tym wszystkim, którzy Ksiądz Stanisławicz ma się usilnie starać aby byli wypędzeni z Akademii i: których wszystkich niech będzie Waszaw przed Rządem Akademii osobiście wymienię, oraz oznajmi ich zbrodnie, dla których na to zasługują i: pozwolić najłaskawiej podać prośby do swoich Dyecezalnych Zwierzchników, aby im pozwolili, powrócić do Dyecezii swoich. — Przy tem mam honor najuprzejmiej upraszać, aby Przeswietny Rząd Akademii, raczył najłaskawiej, zaszczycić, na niniejszą prośbę, swoią rezolucyą. —

Ksiądz Florjan Maryanowski —

dnia 18. Marca
1835. Roku

Wilno. —

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Zaledwo mając szczęście znać JWPana Dobrodzieja, nieposwaziłbym się utrudzać JEGO godnej Osoby mém pismem; gdyby głos powszechny o dobroci i łaskawości JEGO, niedodał mi serca i niezapewniał o skutku mej najpokorniejszej prośby, wzruszy następnej: w 1832. roku 9. d. Lutego wspólnie z Jó. Józefem Łukaszewiczem Kapelanem JJWWmi Dyberkow podaliśmy prośby do JW. Zastępcy Rektora Wileńskiego Uniwersytetu prosząc o naznaczenie Materyy do Examinu i rozprawo w celu otrzymania stopnia Magistra Teologii: w skutek jakowych, Fakultet Teologiczny na sesyi nadzwyczajnej d. 30. Kwietnia 1832. r. zezwolił na Examen, i do niego wyznaczył materye. Lecz gdy obowiązki Przełożonego Domu i Regensa Seminaryum Krasławskiego, niedozwoliły mi pojechać do Wilna dla zdania Examinu, powtórnie prosiliśmy o Delegacyą, na którą Wileńska Duchowna Akademia zezwalając łaskawie, d. 16. maja 1833. r. swém postanowieniem przeznaczyła Członkow, przed którymi 23. d. Sierpnia tegoż roku zdaliśmy Examen, i złożyliśmy nasze rozprawy.

Akt takowy

Akt takowy Prezydujący Delegacyi JW. Prałat Weyttko odesłał na ręce wówczas Prezesa Wileńskiej Duchownej Akademii JW. Biskupa Kłągiewicza. Gdy, dotąd żadnej niemamy wiadomości o skutku próśb naszych w tej mierze, ośmielam się najuroczyściej prosić JWPana Dobrodzieja o łaskawe wypatrzenie rzeczonego Aktu i względną decyzyję. Dobroć JWPana Dobrodzieja ku wszystkim udającym się w razie potrzeby do Siebie każe mieć nam niezachwianą nadzieję, że i nam swych łaskawych względów dozwali stać się uczestnikami, o co najusilniej proszę, mam szczęście wyznać się z rzetelną czcią i wysokim szacunkiem jestem do zgonu

Jasnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
Najniższym Sługą

1835. roku
Marca 23. dnia
Krasław.—

X. Jan Erdman.

Według przepisu prawa, niżej pokor-
nieyszą prośbę zanosi do Waszéy
Pasterskiéy Mości, Infułat
Ozińśki o dozwoléniè celebrowania
w dziśieyszéy Mszy śtéy
Kościele Jo. Bernardynek.

Dla przyozdobienia wielkiey
uroczystości w Kościele S. Mi-
chała XX Bernardynek, proszę
się Jéy Pana, abyś celebrował
Mszę pontyfikalnie —

Biskup Kłągiewicz

w Wilnie
25. Marca

Kusza mię klerycy prośbami o powoła-
nie wyjazdu na święta. Sam ich odpra-
wiłem, i napisałem do W. Jm. Rektora, aby
uczynił im wyjaśnienie takich próśb. Jestto
to przywitą, uwalniać klerykow do partykular-
nych domów, na rozprzestrzenienie ducha
gdy tu u nas w domach bożych, a szczególnie
w katedralnym, obchodzą się najuroczyściej ta-
jemnice z obrzędami prawdziwie widrianemi,
którym klerycy przypatrywać się i przymie-
szać powinni? Proszę Jm. Pana uprzedzić zemną
zdaniem w tey rzeczy, abym tak nie prze-
był, ieżlibym od kogo bydź zawiedzionem.

Bp. K. Szaniawski

25. Marca
1835.

Jm. Rektor Akademii
D. w.

Do Jasnie Wielmożnego Rektora Akademii R. K. Duchow=
nej Alojzego Osińskiego

Inspektora tejże Akademii

Raport.

Na Pismo JWPana z dnia 26. Marca b. r. za Nro 92 mam honor odpowiedzieć; że niemogę dobrem sumieniem /: po nayskrupulatniejszem śledzeniu :/ podejrzywać kombardzicy paiązać Uczniow Seminaryum o złośliwe i umyślne psucie w czasie Lekcyi Profesora Logiki i Filozofii JWo Dowgirda: w niemieckim Domu na= szym liczba nieszczęśliwow dość jest znaczna, miejsce lekcyi obok samey fortki gdzie ustawiczny jest niemal przechod, a rożne potrzeby zmuszaią niekiedy nie nawet samego do wypodania niektóre z tamtego zakładu Ucznia z Lekcyi, i bez dowodu ich nieobecności dzieje: Klerykt Bartoszewicz był Cenzorem i do jakiego stopnia przewinił się, ja wiedzieć niemogę, to wiem że bydź rok trzeci w Seminaryum, nie po sobie nie= pokazał złego i zawsze od Prełożonych i Kollegów nayle= piey był uważany; niechciał go mieć wspomniony Profesor na swey Lekcyi Cenzorem a wybrał Alumna Bujaka, uczynił mu i w tem radość — Jedrzeja powróciwszy z Akademii potrzebował

od kollegi z którym razem mieszka, klucza; zapukał jak zwyczajnie we drzwi, lecz zganiony za to przez Professora, potem dziennie zgromiony, rzucił się nigdy czegoś podobnego niedopuścić – Wreszcie, to ostatnie pukanie na kurrytarzu, było to wejście Kilkunastu razem osób z Akademii powracających; a jeśliby który z nich, przez lekkomyślność młodym właściwą, i umyślnie, idąc kur przyległym kurrytarzem mocniej mocniej stąpał, lub kiy z kosla otrząsał, pytam JWc Pana, jakim tego sposobem można dóiść? Dla tego, które mi tylko z rozkazu Professora Curatorskiego uwiadomił, posłałem do JWc Biskupa, i prosiłem aby mi nieczwoli, aby w czasie Lekcyi JWc Dowgirda Alumni przychodzili i wychodzili innym wnijściem, ciągle albowiem obawiać się będę, aby nowych Professorowi nierobiono przykrości, tey odebrałem odpowiedź, iż to radzą miasto być niemogą, że inne mam przedsięwziąć środki aby pokoy zachować, oświadczyłem więc że stróża mamy w czasie Lekcyi stróż trzymać będzie, aby zgoła nikomu nie do drzwi sali Lekcyjney ni na kurrytarzu pukać niedozwolił – udałem się następnie z tem do JWc Pana, a przełożywszy Mu nowe wejście

z tey miary zmartwienie, z oświadczeniem sposobu, jakim nadal pragnę zlecone zapobiedz: spodziewany zaś JW. Profesora w katedrze oświadczenia iż i na ostatni wypadek wynalazcom skuteczne le-karstwo: bez ujmy sumienia abym mi zyskę wierzyć niechciał i żeby dla gniewu ludzi dawać niedziała— Upraszam więc JWo Pana jako Nadzyslaika a razem przełożonego mojego Protektora, abyś JW. Profesora dla mnie przyjednał i uroczyście go zapewnił, że przez wzgląd na powagę jego stanu i zasługi, bardziej jego, niżeli moje własny, zmuszam położyć; że najdzielniejsze podejmowane środki, aby najmniejszej niedogodności przykrości—

Z Szanowaniem K. W.

8=25.

d. 27. Marca 1825.

Wilno.

Jaśnie Wielmożnemu JMu X

Kłągiewiczowi

Biskupowi Chryzopolitańskiemu

Rządzącemu Dyecezyą Mińskiej

i Kawalerowi Orderów.

Jasnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Temi dniami dowiedziałem się niezawodnie że JWMć Pan, pisząc do Stolicy o wysłaniu moich Alumnów z Głównego Seminaryum Soboleuskiego Lotockiego i Dobrowolskiego między innémi miałeś napisać że Jpe Kanonik Wileński Inspektor Akademii Marcinkiewicz, zrobił to dla przywodzania się Mi.ci Pieniędzy zkąd taka fałszywa wiadomość. I że wiem zkąd taka pogłoska w tak Wysokim Urzędniku, iakiego ci wie w Osobie JWMć Pana.

Wprzody samey gdy spodziewałem się przybycia w te strony Jci Inspektora Akademii Jana Marcinkiewicza wstrzymałem Generalny Examen, z umysłu aby Alumni moiego Dyecezalnego Seminaryum robili popisy swoie w Obecności Jego, iżby mógł widzieć czyli się który zda iżby słuchać wyższych Nauk. Gdyż czyli my mieszkaiąc o kilkaset mil od Wilna, a nie wiedząc co tam i iak iest, a ieszcze z Osób nowego Geniuszu, możemy zgadnąć iakie tam Individua są zdatne.?

Za przybyciem więc Jci Kanonika Wileńskiego Marcinkiewicza, prosiłem Go aby był na tym Examinie, niema co mowić prosiłem czyli nie znay się zdatni, ale czyliż to iest z mojey strony przestępstwem który radbym aby się Bóyta spełniła Wola Najwyższa, aby Dyecezya korzystała z nieograniczonéy łaski Monarszéy dla nas! aby młodzież Duchowna w tey Stronie także korzystaiąc z tego Dobrodzieystwa, stała się uczniowszą Dyecezyi, i owie uscielata drogą nadal do promocyi? Inspi- deli Exterior iest ten Gospodarz, qui Cœnam non habet.-

Jci Inspektor, osądził godnemi wysłania do Głównego Seminaryum z mię Klerykow pięciu, a między temi i wyżey pomienionych. Niech że da Świadectwo, niech poświadczą tam pozostali Rządcy, czyli Jm rozkazywałem iechać? Tego się nie taię, żem Jch zachęcał do nieopuszczania rzeczywistości dla nich na całe życie pomyślność doczesną i wieczną ustalić mogącey. a to czyliż iest przestępstwem. chociaż dosyć dla Stanu i Osób szczególnych?

Pewna iest rzecz iż gdyby Pan Inspektor, osądził był że niemasz żadnego wartego posłania tam byłby żaden nie pojechał. Mierzyć Geniuszów godnych nie iest w mojey Sile, a więc tych ia z moią Kapitułą wybrałem. Skądże tam. Winienem zie, winien Jch Inspektor, że Akademia uznała Jch wszystkich być wartemi Głównego Seminaryum? a iżeli byli nie warci dla czegoż Jch przyjęła? Jeżeli byli nie warci dla czegoż Jch aż do Stycznia br: trzymała, ? dla czegoż aż za podaniem Proś że są słabi na zdrowiu, nie dowiedziawszy się czyli w rzeczy samey

słabi.

stabi, czyli są nieuleczeni w myśl Ustawy § 34 iak nayspieszniey na
stawne polecenie Ssszego Pana dane lekarzami w przeciągu kilku dni
Ich nie zmogszy co się godzito ze mną? wypraszila?

Zmiązałem się w rzeczy samey zostawiwszy Im czas do 15 Sierpnia
teraźnieyszego Roku, a czayże sami sobie nie zrobią żwrotnego przyszcia
gdyż żebym był miał tę wiadomość iaką mam późniey o niey może
byłbym nie czekał i wyprowadził myszy tę okrutność, aby żmierzchnęła
nasza niedziała, co to w tak ważnych rzeczach robi się? Iakto niszczy
się naktad, iak to tracą się Subiekta marnie, które mają chęć niezawod
nę Służenia Bogu i Monarsze a któremi ieszcze niedoświadczenie
poruszą.

Tymczasem wyznawam mój przed Nimże samym żal, że Ja Ins
pektora i mnie podatek w złą opinię! Wreszcie ieżeli Ja Inspektor
nie zasługuie sobie tam na Łaskawą Jego przyjaźń, za cóż ja mam
pokutować. Tysmy obydwa dawno wyszli z wzdu Studentów.

Znam się być z powinnym Uszanowaniem

Jego Ssszego Pana Dobrodzieja

Najniższy Sługa

Ign. Jabłonowski

№ 996.
Z Miasta 28 dnia 1835 roku
Kamieniec Podolski:
Jego Imść Ksiądz Bartłomiej
Szyszkiewicz Rektor Akademii Duchownej Bilen
skiey Seminarii
Csiński

KURATOR HONOROWY
WOŁYŃSKICH GIMNAZYY

Marca 30. dnia
1835. roku.
N. 579.

Do Rektora Wileńskiey Duchowney Akademii
i Kawalera Jasnie Wielmoznego x. Osińskiego

Na odezwę JWPana z d. 7 zeszłego Lutego za № 35 którą żądasz wstawienia się moiego, aby zabegnąć po Rok zaczęty na przepisującey znamienity dziennik Jego wypłaconą była z kassy Imperatorskiego Uniwersytetu S. Wdzięczności — mam honor odpowiedzieć iż dla spełnienia woli JWPana odnieśiem się do P. Kuratora Kijowskiego Naukowego Okręgu, a iakąż odbiorę odpowiedź niezwłocznie o tey JWPana zawiadomię. —

Przy tem, wyznaczam szczególne dziękczynienia JWPanu za chlubny rozkaz przysłania niezbędney mowy mojey, która iedynie pod mianowaną Jego poprawą mogłaby dostąpić do druku; i za obdarzenie mnie mowami Akademii, które iak z uszanowaniem odebrałem, tak przeczytałem z rozkoszą i korzyścią. —

Kurator Honorowy
Wołyńskich Gymnazyi Kamerher Skibicki

57

Jasnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Poczytuię sobie za szczęście iż mogę tem pismem przypomnić się łaskawey pamięci Jasnie Wielmożnego Pana Dobrodzieia, w Roku 1827 na zadanie JEgo do zamęścia Poddanym Troscianieckim dwie Dziewek z Sąsiedzkich Dobr JMCiecia Jabłonowskiego maiąc potenczas inspekcią nadtemi Dobrami chętnie dozwoliłem ale ta rekwizycia niezastała mnie w Domu więc dlatego nieuspieszyłem złożyć osobistey moiey attenacji. Wtem czasie mam Dzierżawę w Sąsiedztwie Troscianca, w Dobrach JMCiecia Jabłonowskiego ta Dzierżawa z Fabryk lasnych powiększey części złożona. Potrzebnym iestem ieszcze w bliskim położeniu Folwarku, aże Troscianiec nayblizszy, z porada więc Sąsiada pięcioletnego Pana Bożant wiadomy będąc o okolicznościach interesu Troscianca, iakie domniemania a w sprawdzie bezskuteczne udaiących się do przeciwney strony traktowania o Dzierżawę Troscianca, ia będąc przekonanym iż sama sprawiedliwość przystarza ieszcze nakilka Lat Jasnie Wielmożnemu Panu Dobrodziiowi Dochod Proboszcza Dubieńskiego z powodu ponisionych tyloletnych kosztów Zwłasnego Maiątku; zasłużyło nietylko wtem czasie, lecz i w przyszłości Wieki uwiecznić będą tak przykładny i rzadki Czyn, Świątyni upadłey przez pot Wieku a przez Jasnie Wielmożnego Pana Dobrodzieia kosztem JEgo zwróconey do pierwszego bytu. Któż potrafi zrownać się w tym względzie? Wiek obecny może się szczycić tylko iednym z Duchowieństwa Jasnie Wielmożnym Panem Dobrodzieiem, takie moie przekonanie, osmiela mnie prosić o Dzierżawę Troscianca, mam nadzieię że prosba moia skutek odbierze; a ile Jasnie Wielmożny Pan Dobrodziey mnie położysz zaufanie o tyle zmey strony uczynię bydź akuratnym – Powtóre stosownie do Tenuty expens Kościelna i Podatki zostaną przy Gronie resztuiących kilkaset Rubli przy wyiściu w posiadanie odbierzesz Jasnie Wielmożny Pan Dobrodziey, tak principalna rzecz z góry ułatwiona zostanie naszem zalezy powiększey części zaufanie. Idzie tylko o polepszenie stanu Roli; maiąc zapasne i odpowiednie temu Folwarkowi Remanenta samo z siebie ulepszyć mogą, co do poprawy Budowy obowiązkiem kazdego Gospodarza dla Jego samych wygod, iakie sto dni panszczyzny niezałowac,

w ostatku opieka interessuiąca tych Funduszów zawsze czuwać będzie a Jasnie Wielmożny Pan Dobrodziey odebrawszy swoie co należy Mozesz żyć spokoynym.— Pan Jkar wymogł od JW.o Biskupa zapewnienie iż będzie mógł wziąć w Dzierżawe Troscianiec, o się może sprzeciwić interessom i woli Jasnie Wielmożnego Pana Dobrodzieia, tak bliski Sąsiad z Zatuziem, ktowie czy niema celu przez czas Troscianiec zaokrąglić Granicy Zatuzia kosztem Dóbr Funduszowych i iuż iest dowod że przy własnym Granicę swoią w Grontach Troscianieckich, Pan Bóżant Komissya przenat iż niesprawiedliwie ten krok dopełnił, a oprocz tego ma zamiar Staw przy Gorzelni zaymywać, gdzie zalewem Grontom Troscianieckim uszkodzić może gdyby był Possesorem udać by się mogło nayaki czas.— Czy Taska nastąpi, wypuszcz mi Troscianiec lub nie, proszę mieć mię za wyexkuzowanego że natrętnie domagam się odpowiedzi rychłey ady w przypadku ta niedogodzie na upoznienie drugiey kondycyi, nieopuszczam iaką mam doczasu odpowiedzi wstrzymaną. Łączę wyraz wysokiego uposzanowania z którem na zawsze zostać pragnę

Jasnie Wielmożnego Pana Dobrodzieia

Dnia 31. Marca
1833 Roku.
z Dubna.

Nayniższym Sługą
Narwańskim

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Udzielone mi do przejrzenia przy szanownej odezwie Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja z d. 15 Marca prześdego N 80 trzy księgi raportów Regensów głównego Seminarium duchownego Wileńskiego do Rady tegoż Seminarium z lat 1829, 1830, i 1831 mam honor Jaśnie Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi przy niniejszem z podziękowaniem odesłać.

Proszę przyjąć wyznanie wysokiego szacunku i poważania z jakiemi mam honor zostawać

Jaśnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieja

Najniższym Sługą
M. Poliński

N. 1960.
d. 3 Października 1835
Wilno

59

Wielmożny Panie
Patriarcha.

List Wielmożnego Pana Patriarchy do mnie pisany
Kommunikowałem W. Feliksowi Radziwiłłowi,
mu, a jakoż odebrawszy odpowiedź mitto mi list
przesłał wmieszczony Patriarchy oryginał.
W. Radziwiłł ma do mnie wielką urazę za
ten proces z nim go miewszy, powinno więc tego, wi-
dząc Jego interesta wszystkiego bardzo podzielnie
a zwłaszcza stan św. Jeruzalem za Go Bog za Jego
cnoty obdarzył dostatkami, powinno tego za
jeden Jego pierwszeństwem zawsze sprzeciwiać
do św. Jeruzalem wiele razy przyszło na przyjęcie
Kapitułę

Kapitału Rubli Srebr. 2763. i zaległego na sto
ast tożsame Rb. 100. gdyż prawdziwie on iest
ubiedzonym Stanie, a JW. Jnspektorowi żadney depe
rencyi niezrobi mała illość niedogodzenia w 3000 ch.
wsześci w Jego to wiadomość zostawić należy—
Ja za moie trudy około tego Jnteressu naymniey
go Grosza od JW. Jnspektora mieniadem Sobie dawszy,
znaiąc Jego charakter, spodziewam się że mi nie
zrobi trudności w przysłaniu naymniey Rb. 150.
gdyż mu Jnteress szczerze dopilnowałem—
Z wyrazem Szacunku i uprzeyźnienia mam
honor zostawać

Wasz Dawnodawnych

Nayniższym Sługą

W. Dicinski

5. Aprila
1835 r.
Krzemieniec

60

Jaśnie Wielmożny Panie

Dalrodzieju

Ostatniey poczty miałem szczęście zawiadomić Jaśnie Wielmożnego Pana o Panu Monnerze w otrzymaniu Orderu S.t Ann 1.ej Klasy, przedłożenie do uwagi Exc. czy niedoszłoby może uczynić przedstawienie Jego Ministrowi, o Osobie Jaśnie Wielmożnego Pana. Dawniejszy sądzę, że nie będzie bez skutku. Gdyby tedy Jaśnie Wielmożnemu Panu zdawało się, będzie to moje szczere życzenie godnemu Jego uwagi, niech Jw. Pan uczyni stosownie, ale Takowe przedstawienie

mogło się stać

stać w tych dniach Łaskę. Słowiańską mamę mnie
ze moje i po powinnego z przedstawienia
czy nie w pomoc co pomyślnego Ks. Brodę Jaba
Chrześ Panie Miłosierny Panie, zechowaj
to ojczyste pro Serbie, i przyczyń mnie twojem
Miłosierdziu jako sprawiedliwego i uprowadzonego
sobie czego.

Jasnie Wielmożnego Pana

Ebrewicza

obo. sprawy Attaszyatu w

Dniu Wiedeńskiej

1838 września
10. d.
St. Petersburg

Przepraszam za tę tyrady listu, i proszę Szanowne przedsiębiorstwo
Jakubowskiego Tytułowskiemu

Jaśnie Wielmożny Panie i Nayosobliwszy
Dobrodzieiu mój,

61

Odezwy względem wiosek Inflackich na
destane przyiąłem, i natychmiast W. Rządcy
Koprowskiemu dnia 10. Kwietnia oddane,
którego odebrane wieczorem.
Zdrowie moie źle się ma, które mi służyło
dobrze przez lat siedmdziesiąt.
Przed Świętymi wielkonocnemi zachorowałem
na bolenie głowy, i iakby na zawrotiey, mia=
tem na szyi, mey dwadzieścia postawionych
piawek, potym upuszczono z ręki krwi z kwar
ter, uczułem ulgę, iednakże mdłości cierpię, i=
iakieś paroxyzmy na kształt konwulsyi
doświadczam prędko przemiiaiące.
Radzę się Doktorów, a Panu Bogu polecamoś
i na wolę Jego zdaię się, lecz dotąd ieszcze
osłabionym zostaię, Co wyraiaiąc piszę się
z nayuyższym Szacunkiem

Jaśnie Wielmożnego
Pana Dobrodzieia

nayuiższym sługą
X. Antoni Orchowski
P.K.K.O.

Kwiecień
11. 1835.
Tyrca.

62

Jaśnie Wielmożny Rektorze
Dobrowskiju!

Szanowne pismo JW. Dobrowskiego
i przy niem przepis Listu JW. Eug. Poniatowskiego otrzymałem —
Wiele raduje się ze szanowny uczeń JW. Pana
ma u mnie cenę Dzieło Jego, i gotów na
wydrukowanie przerzeźca. — O. gdyby
na Literackim Pawodzie więcej takich
gorliwych miłośników znalazło się,
w ówczas i ręby autorom częściej po-
magać by się —
Z Listu JW. Poniatowskiego widzę
iż P. Glücksberg musi silnie starać się
aby w jego drukarni drogi Dzieło JW. Pa-
na drukowano, opuścić mam się powie-
dzieć, że Glücksberg zawsze jest Glücks-
gens, niedmyśl On pewnie o pożytku
Literackim ale o zysku widzę, i to
to bardzo wątpię iżby On bez błędów
drukarskich wydrukował, gdy tenże ga-
zeciarz powinien JW. Poniatowski uważać
że druk powinien odpowiedzieć warto-
ści dzieła, i że w Słowiańskim rzadko
omyłka drukarska przebaczoną być
może — Wiec to widzimy, że za

jedno i to samo dzieło Francuzkie w Paryżu
drukowane dalszy dzieży Paryżu wydania Bruxelskie na lepszym papierze
z pomnożeniem drugą częścią. Jakoż i ko-
niecznie bądź, postarzeć się Jw. Pana o ma-
nuskrypt obszernego do druku oddania. Tajże
ogromne dzieło nie w jednym roku wy-
drukuje się.

Przytem, mam honor Jw. Pekstorowi
Dobrodziejowi donieść, iż Jw. Jwanow
Nadworny Maty, Nauczyciel Oddziału w Mi-
nisterium Naszem y dogadzający Jw. Mini-
stra Budowa Rządu mi wszystkie
Dzieła Jw. Pana Dobrodzieja dotąd z druku
wyszłe, razem tu oprawione przysłał: któ-
re Jw. Pan swe Dzieła przez nie moje
uprzejmie Jemu przyszłej w zajemne
coś pożytecznego i honorowego Autorowi
zrobić.

Jeszcze raz powtarzam, starayąc się drogi nasz
Pan Dobrodziej wydrukowanemi swoi jed-
literą N. swego dowiedz. Drukowane nas
Księga Słów do objaśnienia wzoru czyli pla
na niej nie przyda z kosztu darmo

Księgarz tutejszy Smirdin już dawno Jw-
Pan Tom 1-szy Dzieła Reissa posłał,
a jakim, może JWPan Dobrodziej teraz
mój exemplarz, przysyłając swe Dzieła
Jw-mu Iwanowowi, retro mnie z Paszli
swojey, odesłe.

Jestem i zostawać będę z Wszystkiem Uszanowaniem i czcią
Jaśnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieja

Najniższy Sługa
K. J. Gintyłło.

12. Kwietnia 1838. r.
Petersburg.

Do JW. Biskupa Kozgiewicz

Według woli Waszey
Posterskiey Mosci ~~Dendzie~~ xwDamiań.
iż od pierwszego dnia Świąt
wielkonocnych, po dzień 12.
Kwietnia, za dozwoleniem JWXdza
~~Kanon~~ Kapelana Kruzanowskiego
wyiechali na miasto, niżey
następni Seminaryum Dyecezalnego;

1. Dziemianowicz z Rayskim
2. Dziemianowicz z Wołodkiewiczem
3. Iwanowski z JWXdzem Szyszkiewiczem
4. Kalinowski ze Stankiewiczem
5 Malewicz z Zaleskim
6 Pietraszkiewicz z Banaszkiem
7 Rafałowski

7. Rafałowski z Bartoszewiczem

8. Sokołowski z Kobylińskim

9. Trzaskowski z Radziewiczem

Świadectwem wzmiankowanego
Kapelana po niedługiem
chorowaniu powracali
Pełny nayuprzejszy Czci
Waszey Pasterskiey
Posługi
sługa nayuszy
Ozinski

w Wilnie
13. Kwiet
1835

64 Odebrano 13 Kwie 1835

Do Rektora Akademii Duchownéj. Infułata, Kawalera orderów. Jaśnie Wielmożnego Jmć Xiędza Aloizego Osińskiego.

Od Kapelana tejże Akademii
x. Romana Kazanowskiego

Raport. –

Otrzymałem polecenie Jw. Pana datowane pod d. 12. Kwietnia r.b. za Nr. 101. dnia tegoż wieczorem, w tém: abym dał Raport o Uczniach Seminaryum, którzy wychodzili na Miasto za pozwoleniem, a którzy bez oprowiedzenia się, i jak długo bawili

Spełniając tenowe, mam honor Jw. Panu donieść iż wychodzili następujący:

Wtorek rano. 1. Zaleski z Malewiczem,
2. Sokołowski z Kobylińskim,
3. Kalinowski z Stankiewiczem,
po południu 4. Trzaskowski z Rodziewiczem,
Środa rano – 5. Dziemianowicz z Prayczyńskim,
6. Pietraszewicz z Baniewiczem,
Czwartek rano – 7. Rafałowski z Bartoszewiczem,
po południu – 8. Dziemianowicz z Wołodkiewiczem,

Ci wszyscy wyżej wyrażeni za dozwoleniem wychodzili, i niebawili w Mieście nad dwie godzin; prócz Malewicza z Zaleskim, którzy mieli osobne pozwolenie bawienia u Rodziców Malewicza przez cały dzień. Bez dozwolenia, poważył się wyjść we Czwartek w wieczor przez bramę Ekonomiczną Rafałowski, i nie nocował w Kollegium. Tenowy Raport sumiennie podaję, podpisuję.

Nr 1.
d. 13. Kwiet
1835. r.
Wilno.

X. R. Kazanowski

Do.

Jaśnie Wielmożnego Aloizego Osińskiego,
Rektora Akademii Duchownéy Wileńskiey,
Infułata Dyecezyi Dyecezyi Kawalera złotey ostrogi,
I wielu Towarzystw uczonych członka.

Od
Kippolita Kapłanowskiego Kleryka
Seminarium Dyecezyalnego Wileńskiego
Najposłuszniejszy.

Prośba.

Gdy od przeniesienia się mego do Seminarium, chęć pierwiastkowa starania się zupełnie odpowiednym powołaniu memu, zwalniała zaczęta, a ciekłość Seminaryjska stała mi się pomimo wszelkich usiłowań moich niepodobna do zniesienia: widząc przeto ile w przyszłości ja sam i Zwierzchność cierpieć będzie matem materiału; postanowiłem niniejszą Prośbą błagać Jaśnie Wielmożnego Rektora o uwolnienie mnie najłaskawszy z tegoż Seminarium Dyecezalnego.-

Roku 1833 Kwietnia 13 dnia.

Kippolit Kapłanowski.-

66

МИНИСТЕРСТВО
НАРОДНАГО ПРОСВѢЩЕНІЯ.

КІЕВСКІЙ
УЧЕБНЫЙ ОКРУГЪ

ИМПЕРАТОРСКАГО
Университета Св. Владиміра
Правленіе.

Г. Кіевъ.

«14» Августа 1835 года.

№ 667.

Господину Ректору Виленской Римско-Католической Духовной Академіи Осинскому.

Къ отношенію преосвященія Г. Попечителя Кіевскаго учебнаго округа отъ 26 минувшаго Генваря за № 184 Правленіе Университета имѣетъ въ виду отношеніе Ваше отъ 10 Августа прошедшаго 1834 года за № 82. предписать Университетскому Кассиру отпустить подъ роспись Г. Адъюнкта сего Университета Корженевскаго причитающіяся Вамъ съ 1 Генваря 1830 по 1 Генваря 1834 года деньги на переписку сочиняемаго Вами Польскаго Словаря, считая по 60 рублей серебромъ въ годъ, всего Двѣсти сорокъ рублей серебромъ для препровожденія онаго къ Вамъ.

О чемъ Правленіе Университета, поставляя Васъ въ извѣстность, присовокупляетъ, что по основанію изъясненнаго въ означенномъ предписаніи Г. Попечителя отношенія къ Его Превосходительству Г. Министра Народнаго Просвѣщенія отъ 7 Генваря сего 1835 года за № 234. пріемъ денегъ на переписку сочиняемаго Вами Словаря прекращается съ 1 Генваря минувшаго 1834 года.

Синдикъ Университета А. Петровъ

За Секретаря Кояловичъ

Z odbytego śledztwa przeznaczonéy Kommissyi, okazali się winnymi, i zasłużyli na karę następuiące względem Seminaryum Dyecezalnego Wileńskiego:

Piszący prośbę pełną chęci na Duchowieństwo	Przeznaczenie Klasztoru na rekollekcye	Czas trwania rekollekcyy.
1. Dyakon Przaskowski Wład.	Trzaskowskiego do do dnia 23. Czerwca r. b. chorego; nikt nie powinien przychodzić do niego lub za miastu bydź dostatecznym. ma ministrować Turiczechowi, bacznie odprawić, spowiedzi mu rekollekcye, przez cały ten czas pobyte swoje w Klasztorze czytać zalecone przez profesorów teologicznych i innych pod tymże professorami rodziały duchownych nauk, i zdać examen. Zdoiż świadectwo dobrego postępowania, i zalecenia bydź ma przyzwoitym do ustawnego Seminaryum — X. adjunkt, lubiśmy to będzie polecono, powinien go i dowiadywać się czy ich się spowiedzi. Z zapisaniem za stół jego, bielizny, pościeli, obuwia, papieru etc.	XX. Karmelitom Bosym x. tuszy odbycia w miesiąc. dniowie wyjścia na miasto. Domowy ogród ostatnia pod dozorem przed wyjściem z pobytu swego w Klasztorze duchownych nauk, zdać examen. Zdoiż powinien, i zalecenia, do ustawnego Seminaryum — X. adjunkt, lubiśmy to będzie odprawić co będzie wyniesienie swego i kassy Seminaryum, bielizny wszystkiego etc.
2. Subdyakon Obdulski Antoni	Obdulski ma siedzieć i wszystko to wypełnić, co Trzaskowskiemu Objawił im że zasłużyli karnym; ale ichno jest będą ordinibus powinni się	X. Bernardynom, co przepisano będzie na oddalenie z Seminaryum in majoribus.

Według tego śledztwa godni są także kary za krnąbrność i zuchwalstwo Klerycy:

1. Bakszewicz
2. Giedroyć
3. Kontowt
4. Swieboda

Tych 4ch Klerykom oddać do Seminaryum XX. misyonarzom na miesiąc. Karać im chodzić na lekcye z klerykami razem uczącymi się. Mszy świętey razem słuchać, nie wychodzić do miasta ani za miasto, a przestać na przechadzce po ogrodzie domowym, zawsze tu pod dozorem i posłuszeństwem X. Dyrektora lub Cenzorów do niego naznaczonych. Bawić się czytaniem naznaczonych rozdziałów przez profesorów lub adjunktów akademii; i z tego czytania zdać sprawę. Przed wyjściem odprawić pięciodniowe rekollekcye, i zdoiż świadectwo dobrego zachowania się. z resztą postępowali ich z dwoma pierwszymi.

Jakoż im kary wyznaczyć.

Czy ich razem z dwoma pierwszymi w Dekrecie umieścić.

Tymże pogrozić oddaleniem z Seminaryum, iżliby się zachowali się w X. Kościelnych obrzędach, albo powracającym potem do swoich, razem kanonicznych przykrości czynili i kłopoty potrzebowali.

Wszystkim innym alumnom Sądowi Duchownego karać zapisaniem roty, za podpisanie się do rzetelności i bezpowszedniey służby dnia 9. Listopada r. p. i za bardziem lekceważenie tych rozkazań, rotę przeczytać i pokuty przydać. a tym, co dzwonnicę pilnować będą, rotę skasować się z nimi.

16. Kwietnia 1835

A. C.

Wieczorem komunikowali JW Pan, że Jego Książęca
Mość komunikuje się z Klerykami, i podobno udaje się
Jan wyjść do miasta. Dziś lub jutro będzie ode
mnie ważne pismo; dlatego samego JW Pan nie
rozpoczyna z Rafałowskim, ani z tymi, którzy
wczoraj wychodzili do miasta.

Biskup [illegible]

Ks. Kwiecki

Do Rządu Wileńskiey Rzymsko-Katolickiey
Duchowney Akademii

Od Alumnów tegoż Akademii
Franciszka Glińskiego Kapłana
i Ignacego Kulwińskiego Dyakona

Prośba

Podpadłszy nayniesprawiedliwiey zaskarżeniu, które
ni nie tylko na nas rzucito nayuzarnieyszą potwarz, lecz
i cały Instytut onymto niesławą, czuli i o własny honor
i stanu zgromadzenia w którem się naydujemy, pozo-
stałemy za potrzebę i niezbędną powinność, przed Rzą-
dem Duchowney Wileńskiey Akademii, aby wziąć w uwa-
żenie dowody, które na wyjaśnienie naszey niewinno-
ści składamy:

Honorem, sumieniem, poszanowaniem i akie inż
przyjęliśmy, zawsze my i upewniamy Rząd Akademii
iż w żadnym handlu, a tem bardziey w nieznanym
lub podeyrzanym domu, nie byliśmy ani tylko zamie-
szkałemy—

Stawiamy nadto świadectwo Ks. Augustowicza i jego
kolegów, iż u niego a nieg dzieindziey, cały czas od wyj-
ścia z Seminaryum, aż do powrotu tamże, bez żad-
nego na stronę wydalenia się, przebawiliśmy—

Ostatky i nasze nayszczersze zeznania i świadec-
two w niżey niepodpisanych kapłanów, mieć
zastrzegamy na wiarę, iż donos iednego, którego po-

— wadzeniu

wadzeniedź i obyczaje, nieda znane, tedy upraszamy
ienże Rząd akademii o zrobienie formalnego ile
bydź może w tym przedmiocie śledztwa, i o wykonanie
naszego obwinienia, w samem źródle —

Wyznamy uprawnie bez pozwolenia — ustawa
nayiaśnieyszey nadana Duchownej Akademii, niebron
kleryków wychodzić do miasta, zastrzegaiąc iedynie, aby
się to działo za wiedzą mieyscowey Zwierzchności — Nie
uchylaliśmy się nigdy od tego prawa, lecz gdy nam
i każdemu z kleryków w nayważnieyszych potrzebach
i interesach od niejakiego czasu stanowczie odmawio-
no pozwolenia i pod żadnym względem nie mogliśmy za
pewne, konieczną potrzebę dostania książek z Biblioteki
ii xx. Missyonarzów znaydzieni, po oświadczeniu się
naszym kolegom pozwolimy sam bez Zawiadomienia
nia Wpno. Adiunkta, bo pewni bydźmy że odmówi
pozwolenia, inaczey nigdybyśmy się nie uchylili
od prawa, gdyby tylko Zwierzchność na nasze po-
trzeby rozsądzała bydź wyrozumiałszą — Podobne
wypadki iuż niejednokrotnie wydarzyły się w naszem
Seminaryum — wiedziała o tem Zwierzchność i Tegs
dnych tylko używaiąc środków, przypominała wier-
nym konieczność zachowywania prawa — w Tey
wyrozumiałości Rządu Akademii ufni, pozwala-
my nasze nadzieje, że i dla nas nie zechce bydź
łaskawszym, iak był dla naszych kolegów —

X. Franciszek Sylwiński —
— X Ignacy Kulmiński

Roku 1835. Czerwca 19. dnia. Akademia Duchowna

Министерство Народнаго Просвѣщ.

Г. Ректору Виленской Римско-католической Духовной Академіи.

Динабургскій Лицей

20 Апрѣля 1835.
№ 629.

Препровожденный при отношеніи Вашемъ, отъ 7-го Марта №70., экземпляръ сочиненія о торжественномъ открытіи Академіи въ семъ Правленіи получено. — О чемъ Правленіе, имѣя честь увѣдомить, приноситъ Вамъ свою благодарность за таковый даръ. —

Директоръ Н.

Правитель Канцеляріи Ст. Дунинъ

Jasnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Na dwudzieste dziewiąte Grudnia Dobrodzieja pod dniem 9 Marca za 1ym 75 do Mnie uczynionej, nam-
mowi kopią odpowiedzi Kapituły Opatskiej, na postrze-
że Jakowskiego, przesłałe, z tym zawiadomieniem-
iż za dziesięcią złotych Panny Izabelli, cierpią te-
raz Policmajster i drabaty Biedinski, złożyw-
sie ufakie Gubernskiego Wołynskiego Rządu, wszystkie
dowody i acty: dla Panny Izabelli w ujętszey ilo-
ści podobno, iż wszelky wartę dyety (Ostacas) nadzwyczaino- dły-
chau wynar te 4 dla wydania Siebie, i nar Panna
Izabella na prosbowae, nawet ale dla Kapituły
Krzyżeckiey niczego kosztuie — Jan Stanisław Jeży
Komendanta Korpusu Artyleryi Selenburgskiey
po dwakroc ież upominawał o koszt ciąży w Kapitule
Kwaterującą, iż wkrótce, podwakroc mu Kapituła
do Petersburga odpisywać, stawiam Biedna Kapi-
tuła, abowiem gotową niewdzięczny po smarłym
Biskupie, tak iż Plenipotent musi iak gdyby nie
działa, lub miała te pieniądze, które Panny
Biskupi niszczeli, - które dla honoru Duche-
wieństwa Olyckiego, Kapituła dawnie odpowiem-

Da abo dwa tegż Xiędzu
te złożyć w Lahodi. Ostat na dzisiuż niby
nadetrą odwłoczyć: Da Imarłey Xiędzu
to wiey prożna, i szkoda te niedziała tam, gdy
wy, jakiey jego mogą pomalować - Pan Dziadu
ski mi mnie niemowi A Manifestu Stabis
nowicka, i żebym mowił Panu Dobrodzieju
nie jammętam — Bonaparte tędy, aby do Lahodu
mi opierać się na protekcyą w dzisiuż proszę,
bo wstydzę, i skoro jakaś, ia dochodzić mogę, a.
tożsa Panna Izabella - dlaczego ieśli dojdą, niemogą
te pieniądze Xiędzu Xoty nabożnie dać.

Dziękuię nayuniżeyszey Panu Dobrodzieju za
domienienie o Dworcu mojego Leitztana do Xię-
stwa, ale to szkoda, nadaremnie, ja, Dyrektorowi da-
ianie ciężkie, te podobno bez potrzebnego w Sa-
leciech, po mimo potrzebowania tey do Nawet, dobrey
Obyczajow, uyścia dlatemia= Taki podobno dla Pana bo-
atkowemu, niech Pan Dobrodziey potrzy odsiadkie dlatemu
potrzebnie Pana, Swoją, Xiędzu dzisiejszych 28. co unar dzi
ey Stanisławowa Panna Xiędzu potrzebuie, a ja Pana Xiędzu
Pana, w Cyrkowskiemu, Pana uprzedzonego

dla Pana Dobrodzieja, wroć, dla Miłości Pana Dobro-
dzieja — Fulgarmiłuie kiedyś Panaśka, i stoli-
pudobne iaś Prałat Chrystanowski nabyć, i za nabyć
chcę, aby dello. nieuczciwały do Lwowa ale ieśli ka-
że przyjąć Zakon Jezuicki Prałat kupić, ieśli
Pan nie może Zakonu przyjąć, to mu dać Pan radę
przy moiey prośbie, do Lwowskiey Szkoły Akademickiey
Ojcowskiey, wrodzonym stanie = Prałat Chrystanowski
ieśt dlaty, i bliskiy portugalia nas, iaś Pan wie
Resztę ustnym donosiąc, pruży mu ważnie
się Panskich, ustawiam Pana ieśt
Ex Lubaczow
Dnia 20 Aprila
1775 r.
Oyciec
Dobrodzieja
Pana
Sługa
Nayniższy
Chrystanowski

P.S. Do listu wdowy Zaprzyiaźnione będą
Imiona, Chrzestne oraz Zakonu. Ojc.
Zakonnych wyrażamy Pana Dobrodzieja
potrzebna Pana ieśt dla Panskich, i dla Zapi-
sania nieuczciwanych Pieniędzy od R.o 1804 bę-
dzie, i to dlatego ieśt Ojc. Zakonnych

92

Do Jaśnie Wielmożnego Aloizego Osińskiego Infułata
otyckiego Rektora Akadcmij Duchowney Wileńskiey
Towarzystw uczonych Członka Orderow Kawalera.

Od Plebana Kościoła Farnego w Bo-
dzimierskiego

Rapport.

Zaszczycony zaszczytem dla mnie poleconiem JW. Pana
Dobrodzieia z N.o 83. pod d. 20 Marca datowanem, a otrzyma-
nem dnia 8.o Kw. miałem sobie zaszczyt uczynić ono
dopełnić: w skutku czego mam honor JW. Panu Dobrodzie-
iowi niniejszem przedstawić rewers W. Petré.—

= Wiśniowski =

Dnia 20.o Kwietnia
1835.o roku
w Władzimierzu—
N.o 10—

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Nie odpisywałem dotąd na Pismo Jaśnie Wielmożnego Pana, bo starałem się wedle Pańskiego polecenia, wywiedzieć się wprzódy należycie o rzeczach tyczących się mianowicie Probostwa Dubieńskiego.

Wp. Ustrzycki, uzyskał był pozwolenie od JW. Pasterza, aby się starał o Prezendę na Probostwo Dubieńskie. Stara się więc o to, przez pośrzednictwo osob znakomitych, wyproszonych przez wyp. Ojca rowskiego.

J.O. Xiążę Podawca, pod bytność swoię w Dubnie, dnia 19. Marca, roku idącego, sam wniósł tę materyę, i sam mię ujemnie Łaskawie, i podawcy na przed rokiem na Probostwo Dubieńskie Prezendy, nie nawnuszy. Łaska więc JOxięcia Podawcy iest zawsze.

J.W. Pasterz, wiedział się mam Prezendę, bo się wiedział, i sam mi ią przyiąć pozwolił - wiedział zapewne, że JOxiąż Kollator, zachowuie się inaczej i postanowieniu swoiem nie zechce, i dla tego pozwolił drugiemu starać się o Łaskę Podawcy.

Rwążąc się tak, ta zapewne strona przeważy, do której się Twoia Panie wola, i Twoia Łaska przychyli.

Ktoś Łaska dla mnie, nie sprzeciwia się nazbyt widokom Twoim Panie Dobrotliwy! Xiąga Twoią Panie! proszę się o nią z całey duszy swoiey - proszę z uprzeniem, iż w wyrządzaniu się z wdzięczności nie ustąpi mnie.

Jednak, rzekł to Proboszcz, ma bydź kamieniem obrazy, albo niepokoiu dla Ciebie Panie Dobrodzieju - rzekniy słowo, a sługa wyrzecze się wszystkich zarzutów które położyt w tem mieyscu. Ty Panie łaskawy nieczyn mi krzywo o nim ani go odrzucisz od siebie: bo on w Tobie <u>jedynie</u> Panie Dobrodzieju! upatruie swoią pociechę.

Zrzodło, z którego utrzymuiemy siebie, sługi kościelne i kościoł, iest wyłącznie Panie Dobrodzieju podatki marcowe nie zapłacone - pena rozumie rzekam rozkazów Jaśnie Wielmożnego Pana, w tym ważnym przedmiocie. Jak mam sobie postąpić, gdy się kwiecień zbliża, a P. Bożant nie da nam szelążku. Czy mogę go zapewnić, że na rok przyszły trzymaci będzie mieć Państwu w posesyi?; czy mogę na konto przyszłego roku zażądać od niego na stół, mieszkanie opłacenie długów kościelnych, ludziom klasztorowi Dederkalskiemu? W. Bożant chce kilkaset złotych przy sobie zatrzymać, do terminu posesyi swoiey. A rozkazy w tym przedmiocie, pokornie wyrażam.

Jaśnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieia.

uniżony sługa,

X. Leon Szumlowski.

Dubno.
Dn. 1835.
Maia Kwiet.
17. dnia.

№ 21.

Jasnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Wysoce powarzając wstawienie się i Rekomendacyą Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja na plac Komissarza w Dobrach Kłasztornych naszych; lecz że to jest zajęcie pracowite, zawsze życzemy i wybieramy zdatnego podołać tej pracey, jak dzisiejszy zajmujący ten obowiązek W. Hausman. – Jesliby i nastąpiła odmiana to już jest upatrzony na ten obowiązek. Zawsze cenią Nasze JW. Pana Dobrodzieja co bym mogła uczynić życzeniom pańskim przed wszystkimi dałabym prefferencyą życzeniom pańskim w Rekomendacyi. – Zostaiąca z powinnym uszanowaniem

pozostaję

JWielmożnego Pana
Dobrodzieja

Nayuniżeńsza Sługa
Xiżni Zakon: S. Bene[illegible]

Roku 1835. Kwietnia 21.
Wilno.

Rozporządzenie.

1º Co do uroczystości jutrzeyszey i innych blisko następuiących.

Dnia jutrzeyszego uroczystość Sº Jerzego męczennika w Kościele Seminaryyskim wszyscy uczniowie Akademii i Seminarij obchodzić powinni. Zatém i uwolnić ich należy od lekcyi na cały dzień.

2º Co do procesyi Sº Marka i dni krzyżowych, dosyć samym Seminarzystom w domu biorącym lekcye, znaydować się na processyi. Słuchaiący zaś lekcyi w Akademii, od processyi niech wolni będą.

3º Na uroczystość Sº Stanisława w Katedrze dnia 8º Maja wszyscy uczniowie tak z Akademii iako i z Seminaryum znaydować się powinni w Katedrze, jak i sami Duchowni professorowie i Adjunkci znaydować się będą. Zatém lekcye dnia 8º Maja przedpołudniowe być niepowinny.

Biskup Kdzjemiż.

№ 1791.
Wilno
22º Kwietnia
1835º r.

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju! —

Wielką podziękowanie oraz ze mojem serce wsta-
wanie moje mieć mieszkaniem głowy. Obo-
jętnie się silne, a serce uderzone tymi pra-
wy, jeśli przenosząc przeszkodę, by się znisz-
czyć mogło. — Miałem szczęście poznać
Brata JWPana Dobrodzieja, JWP Re-
ferendarza — była to mi jedna z najprzyjem-
niejszych chwil, kiedy przyjęty uczuciem
uprzejmości, zdobyć należny hołd mojej u-
szanowania mogłem. —
Pamiętałem dobrze zdanie JWP Dobro-
dzieja mnie powierzone. Wspominałem JW Pana
Referendarzowi o portretach; otrzymałem taką
odpowiedź: iż te nie są jeszcze wykończone,
później je JWPan Dobrodziej mi
nadeśle. —

Składaiąc hołd najgłębszey uszanowania
u stóp Jáśnie Wielmożnego Pana Dobro-
dzieja, proszę tylko sobie za-
szczyt najuniżeniey wyrazić się
Jáśnie Wielmożnego Pana i
Dobrodzieja

Najuniżeńszym Sługą
A. Wiecnor

R. 1835. dnia 4/16 Lutego
Pinczów Województwo Krakowskie

77

Jasnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Czytałem postanowienie Rządu Akademii o ubarwaniu wyższych. Treść iest dobra; ale co do formy trzeba zdaniem Pana Sekretarza, aby w przedsiedzie na ięzyk Rozporządzeń, zachowuiąc formę zwyczajną. Nie mówienie dziś, lecz na poniedziałek można odłożyć sesyą rządową. Bo dziś sekretarz nie przygotuie. I u mnie sprzeciwiaią; bo dziś a niedziela gotuią. Jestem ci pisnął Bóg Kołłł

27. Kwietnia 1835.
Wilno.

Do 78

Rektora Akademii Duchownéy Wileńskiéy Infułata
Olyszkiego i Kawalera Jaśnie Wielmożnego
Osińskiego

Xiędza Jana Narkiewicza Adjunkta

Raport

W zaskutecznienie zalecenia Jaśnie Wielmożnego Pana na daty 1. Maja za № 123. rt. trzech alumnów Seminaryum Dyecezalnego - Alexandra Giedroycia, Marcellego Kontowta i Antoniego Swiebdę przeprowadziłem do XX. Misyonarzy na spełnienie przeznaczonéy pokuty i tym czasem pod niebytność w domu wzg. Bohdanowicza wizytatora oddałem ich wrząd ks. Szpaka Dyrektora tameczneg Seminaryum. - Ktéryż zaś Piotr Bakszewicz z przyczyny choroby pozostał w Seminaryum o czém mam honor Jaśnie Wielmożnemu Panu raportować. -

X Jan Narkiewicz adjunkt R K D.
akademii. -

1835 r.
Maja 1. dnia
wilno

89

Jaśnie Wielmożny Rektorze

Dobrodzieju!

Dzieła JWo Pana Dobrodzieja jakie z Poczty odebrałem, JWu Jwanowi dnia wczorayszego oddałem, przyiąć one z ukontentowaniem, i prosił mnie Szanownemu Autorowi za prezent usilnie podziękować.

Przytem donoszę, iż w tym mieście i języku mieszkaiąc JWdzie Pana Dobrodzieja Ministerium do Orderu pewnie przedstawi.

Mój Drogi Rektorze Dobrodzieju. Co się w Waszem Seminarium dzieie? z Emulacyi podobno Nauczycielow, ustawiczne tu słychać wydalenia z Miejsc Kleryków &c. Przyczyna tego zapewne musi być Inspektor z Swemi pomocnikami. Gdyby on bowiem rozsądnie ich dotrzymywał, przynaymniey zgorszenia ci taky spędzaiąc nie spowodziliby. Ktoby ten ostatniego Grudnia do Seminarium przyszedł. Ktoby to był? ia bardzo smucę się i ubolewam że między innemi i mój pobożny Dyakon Kulwiński bez rozwolenia swego Nauczyciela z Seminarium do XX. Misyonarzow poszedł. Dziwno mnie iakoś. On na to odważył, i dlatego pisze dzisiayszą pocztą jemu pokazuię burę, a z uwagi że jego winy, bez doświadczenia, bardzo to mogło z niemiłości i zaufania w swoim sercu jego Kapłanie zrobić, niżeli z złego ważenia prawa i Nauczyciela, ośmielam się JWo Pana Dobrodzieja uniżenie prosić o przyiąć jego ukaranie i nie wydalenia z Seminarium, a jeśliby rozkaz oddalony, przyiąć go, po upływaiący do skutku prozby, na nowo. Ten nadzwyczainy pomysł pewnie był na wsi tylko wany, obyczaiow w niczem nie nagannych, świata wielkiego nie widział i zepsuć się w dobrem w złym czasie nie mógł, pewną mam

nadziei, że się On poprawi i podobnego zgorszenia nadal nie spowodu
Wreszcie, zważywszy że JW. Panowie i nasi, że sam jego Kapłan j
winniejszy, zgotem i słowem gany powinien być słowny, oraz z
wdzięczniejszych czasach lepszych od nich Kandydatów i Biskupi wezwa
przyzwoicie iest Jnspektora odmienić: co tak i nastąpi: niżeli b
tych Ustępów Jnkazdym razie do Dyecezyi odstać. Byłem niegdyś
sam 6. lat w tymże Jnstytucie prefektem, a nie przyszło się jednak
żadnego Ustępu wydać.

Tyczy się JWPana Dobrowskiego bliżey poznać JW. Pana wizytatora mojego rod
i nie obszernie jemu ustać. Jak mnie się zdaje, należy koniecznie z
jego miejsce innego Prefekta przeznaczyć.

Chciałbym serdecznie i do JW. Biskupa Kluczewicza pisać, ale g
mocno chory iestem, niemogę. Proszę więc JPana o świadczenie mo
je uszanowanie i przedłożyć pokornę prośbę w mowy wyżey opi
mane.

Otwarcie JWPanu wyznaię, iż tyle czuię i martwię się z przy
prostu Dyrektora Kalkwinskiego, że zgoła jego nazawsze z Seminar
wydalę, przy musiony będę gdzie należy dowodzić i świadczyć, ile
mnie wiadomo, że tego zgorszenia sama Lwowska gmina była przy
czyną etc. etc. i w mowy samey, co za potrzeba pozwalać Kluczy
kowi powiedzieć z szacunkiem do miasta wyżey etc. etc.

Przebacz JW. Kochany Dobrowskiego że niewyraźnie moją
myśli moiey jasno i porządnie wydumaczyć nie

Jasnie Wielmożnego Kochanego Dobrowskiego

Do Zgonu Nayuiżey Oddaney i Nayuniżey

Sługa

3. Maja 1835. r.
Petersburg.

W. J. Gintyłło.

Jak tylko wzgledzy zmocnię się, obszernie do JW Biskupa
Krzyżewicza napiszę.

JW. Bezboży Dobrodzieju. W życiu największy mnie taskę
zrobił, iż ś. mojego pogrzewnego do Seminar[ium] przywróił
Gdybym miał zupełne zdrowie sam się na to endowad bym się
na Inspektora do Akademij Duchowny, i dowiódł bym
tak że Gardzieli w Seminar[ium] bez wielkich trudow i szkody zdro-
wia bydź może —

Do Rektora Akademii Duchownéy Wileńskiéy Infułata Olyckiego Jaśnie Wielmożnego Osińskiego

Xiędza Jana Narkiewicza adjunkta

Rapert

Posłuszny powtórnemu rozkazowi kleryk Piotr Bakszewicz dnia dzisieyszego o godzinie trzeciéy po południu przeniosłsię na mieysce swego przeznaczenia, towarzyszyłem mu i wezwawszy na mieysce wszystkich władzonych na powrocie w obecności Jaśnie wielgo dyrektora ogłosiłem punkta przez Jaśnie Wielmożnego Pana pod dniem 2. Maja za № 126. mi podane. Po czém zaszło pytanie czy powszechnie obowiązani są chodzić na medytacye i inne ćwiczenia duchowne, jakiemi są pacierze ranne i wieczorne wraz konferencye? gdyż w szczegółowém rozporządzeniu nie wyrażano.-

Uczniowi Seminaryum Dyecezalnego Antoniemu Swiebodzie zostały przez adjunktów naznaczone rozdziały nauk teologicznych dla przygotowania się na examen.- Uczniom zaś Akademii Duchownéy: Bakszewiczowi, Giedroyciowi i Kontowtowi, Adjunkci jako obcym słuchaczom przedmiotów naukowych do odczytywania przeznaczyć nie są ustanie. Zwierzchność zapewni wszystkich względem ich stosownie ze swey strony rozporządzenie.- Nadto wjx. Bohdanowicz wizytator na mocy pisma Jwo Biskupa i kanałem potrzebuie od Rządu i Akademii szczegółowéy instrukcyi.- O czém mam zaszczyt Jaśnie Wielmożnemu Panu raportować.-

K. Jan Narkiewicz adjunkt.

1835 roku
3. dnia Maja
Wilno

Do Rektora Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej Wileńskiej, Infułata-Biskupa Olsyckiego i Kawalera Jasnie Wielmożnego Aloizego Osińskiego.-

Lekarza tejże Akademii

Raport.-

Na skutek pisma Jaśnie Wielmożnego Rektora z datą dnia 2° Maja t. r. № 124, mam honor odpowiedzieć, iż kleryk Piotr Bakszewicz, któremu z postanowienia Rządu Akademii naznaczone zostały Rekollekcye u Księży Missyonarzów, może się na nie udać, i że choroba jego nie jest do tyla niebezpieczną, gdyby stąd dla niego, jakie złe mogły wyniknąć następstwa.

Jan Pawłowski

№
Maja 1835° roku

82

Do

Jaśnie Wielmożnego Rektora Du-
chowney Wileńskiey Akademii In-
fułata i Kawalera Osińskiego

Niżey podpisanych Alumnów
Seminarium Dyecezalnego Wileń.

Prośba

Z exam naszego przeprowadzenia do Xx. Mis.
syonarzów, to iest od pierwszego Maia, rzeczy naszych,
bez których obeyść się niemożna, dotąd nieotrzymaliśmy
Przeto nayposłuszniey prosimy, aby Jaśnie Wiel-
możny Rektor one przysłać Rozkazać Ra-
czył. Ufaiąc w łaskawości Jego spodziewa-
my się rychłego skutku naszey Prośby. —

Marcelli Kontowtt.
Alexander Gudrowić
Antoni Świebocki

1835 roku
3 Maia
Na górze Zbawiciela

Do Rządu Wileńskiey Rzymsko- Katolickiey
Duchowney Akademii

Pełniącego Obowiązki Ekono-
ma w teyże Akademii

Rapport.-

Przy wydaniu X. Glińskiego i Dyakona Kulwińskiego następna okoliczność zaszła.- Zebrało się wielu Alumnow do stanuji pod A. 10m gdzie stał Kulwiński, który przeszkadzali do pakowania się wyjeżdzaiącemu. Wszedłem do tey stanuji a widząc przykrość z tego względu, przemówiłem do wszystkich: (wyrazami:) Moi Panowie! widzicie że tu ciasno, powtóre macie intro lekcye, życzę abyście porli wyjść się. Wtem Hlaas odezwał się „ za nas nikt nie odpo-
„wiada mamy swoią policyą, obcey nieznamy“ — na to rzekłem: ia także iestem tutejszy, — odpowiedział.- gospodarki powinieneś patrzeć a tu nie należysz.- Lękaiąc się większey impertynencyi dowiedzieć, wyszedłem do mieszkania WXt Adiunkta Narkiewicza i tam sprowadziłem rzeczonego Kleryka Hlaasa, któremu w przytomności WXt Adiunkta Narkiewicza powiatem przekładać — że takie przykre postępowanie nie zgadza się ze stanem do jakiego się sposobisz, cierpliwość widziałeś i widzisz jak są karani za złe postępowanie: oto powychodzili przez i na po

pokutę i t.p. Oderwał się nato przykrym i dumnym
głosem „ Nic się nie lękam niech ia poydę na Sybir
„ to wiem że więcey nie mamy tu nikogo prócz Cer
„ rorow, ich tylko uważamy, a Wpan iesteś Ekonom
„ a nawet nie Ekonomem bo do Czasu tylko zastępuie
„ patrzay więc swego, stuknąć drzwiami i powiedz
miotać i inne wyrazy lecz tych nie pamiętam. — Prze
stawuiąc to do uwagi Rządu, mam honor prosić
o zaradzenie abym nadal nie doświadczał podobnych
przykrości; lub raczyć mnie uwolnić naraz od
porucień. —

X. Aleksander Stanisewicz

A. 27.

1835 roku
Maja 4 dnia
Wilno

Do Imiutata Otyńskiego Rektora Wileńskiey
Rzymsko- Katolickiey Duchowney Akademii
Jaśnie Wielmożnego Osińskiego.-

Pełniącego obowiązki Ekono-
ma w tey że Akademii

Rapport.

Stosownie do polecenia JWo Pana w
dniu 1mo biegłego Miesiąca Maja pod A. 120.
danego, abym nayrychley nayął Furmanke i
Alumnow Akademii Duchowney X. Glińskiego
i Dyakona Kulwińskiego wyrokiem Rządu tey
że Akademii wydalonych wyiazd do Dyecezyi
Zmudzkiey Miasta Osiad.- Mam honor uwia
domić że takowe polecenie dnia 2o tegoż Maja
wieczorem o godzinie 9tey spełniłem.- Nayąłem
furmana z trzyma koni za rubli srebrnych dwa-
dzieścia, które przy wyiezdzie opłaciłem i rewers
uzyskałem od tegoż furmana.-

X. Alexander Klaniewicz

A. 26.

1835o roku
Maja 4o dnia
Wilno

Illustrime Revme Dne Dne Frater Obvme!

Ciężko zostałem zasmuconym po odebraniu wiadomości od JWPana o Xcie Tadeuszu Godlewskim, którem z Dyecezyi Łuckiey był wysłany do Wileńskiey Duchownej Akademij — Postępowanie Jego niegodne zasłużyło, aby nie znalazł się więcey w wspomnionej Akademij — Kapłan ten niepowinien się dotąd w Dyecezyi mojey, i włoczy się po Białostockiey Oblasti — Piszę do JWo Biskupa Administratora Archi-Dyecezyi Mohilowskiey, aby go stamtąd wysłał do Łucka, i zapobiegł zgorszeniu, które z włoczęgi Jego może nastąpić —

Radbym z duszy widział się osobiście z JWPanem, i przyczynić do skutku dawniey mey prośby przeciw do wiadomego Mi w Dyecezyi mojey wakansu, a przez to dać dowody prawdziwego mojego szacunku, uważenia, i przyjaźni, z którymi na zawsze zostaię

Illme Revme Dnis Vce

addictus ex corde humillimus Servus

M. Lipnicki BLL.

No 806.
d: 4: Maia 1835 r:
Łuck

JW: Jx: Infułat Olyski
Rektor Akademij Wileń-
i Kawaler Osiński

Dáśnie Wielmożny Inflatacie Dobrodzieju!

Długie milczenie nie powinno z pobudek mojego niedbalstwa i opieszałey niewdzięczności ku dwgiemu Nauczycielowi; ale jedynie z smutnego położenia dzisia w Sienniey, dokąd[3] ś. jak dostatecznie już wiadomo JW Inflatorowi Dobr. z Wilna przez zawiść intrygą[3] wygnaney; mieszkam bez nadziey kiedyś tedyś powrotu skalanego honoru, i spokoyności milszey nad życie.— Takie to bolesny mój stan teraźnieyszy, kładzie nieprzełomną[3] tamę[3], wszelkiemu rodzajowi pisma, jakiém przynaymniey ukoić mogłbym na moment żale, powierzając uczucia serca Dobroczynnym, i wzaiemnie z obudzoney nadziei odbierając balsam pociechy.— Za pierwszą[3] chwilą[3], gdy na kilka tygodni znalazłem wytchnienie u znanego powszechnie na Biało=Rusi z dobroci serca Obywatela WJP. Pawła Nasiekina, pospieszam z wylaniem smutku, i załączeniem upokorzoney prozby, którą[3] składam u nóg JWŚci Inflata Dobrodzieja, jesteś rękoymią[3] oraz deską[3] ostatecznego[3] ś. iż tak wyrażę[3] ś. ale wystąpienia, po rozbiciu się[3] okrętu mocy pomyślności, z tego zatopu nieszczęść w których się[3] znaydują.— Klimat tey prowincyi mi nie służy; ustawicznie

przekonywam się[3]

przekonywam się będź słabszym; a samo umarturenie
że niewinnie cierpię, wzorem Józefa Patryarchy, niebędzie
to myślą hiperboliczną skoro powymiającemu strapienia wyrażam;
zaprzedanego od własnych braci; ugniata do reszty me zdro-
wie. — Przypominam dobrze szanowne wyrazy JWPo Infułata
Dobrodzieja, któremi malował nieraz mylne szczęście teraźniey-
szości; lecz ja niedoświadczony, przykładem dziecięcia za za-
rem równie jak za jabłkiem upędzającego się, twardość losu
uczułem, i dopiero przetarł owe oczy, gdy strapieniami wyw
czony z bliska mi jako za pomocą doyrzałey uwagi i zapa-
trywaciem na ludzi poczęły; ale ktoż wynagrodzi te straty
na zdrowiu i honorze poniesione? kto otrze łzy po twarzy
płynące? Woję chyba mój Dobrodziey JWny Infułacie
czułe serce na zatosny stan ucznia swojego; do którego
z pełnem zaufaniem udaję się prosząc o uwyczaynienie mię
z tego obmierzłego miasteczka Sienna, gdzie od roku
i trzech miesięcy drzeć się. — ...

Czekaię będąc łaskawey rezolucyi, z uszanowaniem
że jestem uniżonym sługą JW. Infułata Dob.

Kosmierz
d. 6 Maja 1835.
roku

X Józef Jacenty Mijsewicz
Franciszkan nw

Jeżeli pozyskam Taskawe względy JMPana Infułata Dobrodzieja;
dla pewniejszego odbycia pisma zrąk szanownych do mnie,
następny adres podaię: ——

Do Wielmożnego!

Wielmożnego Pana,

Pana Wawrzyńca

Na Zaleskim.

w T. Buczaczu.

A co się tyczy oddania do rąk własnych Pana Wawrzyńca.

87

Kurator Honorowy Wołyńskich Gimnazyy

Do Rektora Wileńskiey Duchowney Akademii Infułata Dyecezyi i Kawalera Jasnie Wielmożnego Xięza Osińskiego.

Maia 6 dnia 1835. roku.

N. 635.

Odebrawszy dnia 28 Kwietnia szanowną Jw. Pana z d: 19 Kwietnia r: b: za N: 104. Odezwę zostrzymałem się dni kilka z powtórzeniem przedstawień moich do P: Kuratora Kijowskiego Naukowego Wydziału o należne Jw: Pana pieniądze na przepisowego nieoszacowany Jego dawnik, ten skarbiec Ojczystey naszey mowy. — Wstrzymałem się mówię dla tego, ażeby to moie przedstawienie mogło dóyść do rąk własnych P: Wydziałowego Kuratora, po iego ze Szkotnych swiszt powrocie. — Tymczasem, Rząd Uniwersytetu S: Włodzimierza z d: 28 Kwietnia r: b: za N: 985. donosi mi, iż na dawniejsze przedstawienie moie z 30 Marca r: b: za N: 577. odesłanemu przez P: Wydziałowego Kuratora na postanowienie, o wypłaceniu Jw: Pana wyższey wzmiankowanych pieniędzy po Rok 1835., tenże Rząd za zleceniem P: Wydziałowego Kuratora postanowił wypłacić Jw: Pana za kwitem Adiunkta Uniwersytetu P: Korzeniowskiego zaległość od piętnastego Stycznia 1830 do 1: Stycznia 1834 R: Kwot Rubli Srebr: 240. o czem tenże Rząd donosząc Jw: Panu d: 14 Kwietnia r: b: za N: 667, oznaymił mu razem, iż podług odniesienia się P: Ministra Oświecenia Narodowego do P: Wydziałowego Kuratora z d: 7: Stycznia r: b: za N: 234, rzeczona zaległość na przepisującego dawnik

Jtw. Pana ustała z d. 1. Stycznia przeszłego 1834 Roku. – Ta wiadomość P. Ministra różni się od żądania Jtw. Pana o jednoroczną tylko zapłatę, to iest o r. o. 60., o które gdyby Jtw. Pan rozkazał mi upomnieć się koniecznie, wyjrzałbym chyba udadzą się do samego P. Ministra, gdyż P. Wydziałowy Kurator nie mógłby zmienić decyzyi wyższey, którąż zaraz doradził. –

Pochlebny mi rozkaz Jtw. Pana przysłania xiąg mowy, miany przy zaczęciu mego Urzędowania, uważam za chlubną nagrodę czystych chęci, które iedynie tylko mogłem w ciągu kończącego się teraz tygodnia Urzędowania. –

Kurator Honorowy
Wołyńskich Gymnazyi kamerher Skibicki

№ 1.

88

Do Akademii Duchownej Wileńskiej.

Odebrawszy przestane Stwarzanie Akademii Duchownej Wileńskiej, mam zaszczyt, tak Imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego, iak i Towarzystwa Naukowego z nim złączonego, złożyć JWści Rektorowi Akademii podziękowanie za ten dar, równie iak za obiecane przesłanie pism Jego dalszych z drukiem ieszcze nie wyszłych, uważaiąc ie, iako upominek szczerej, Członka Towarzystwa Naukowego, do iego pomnożenia przyczyniaiącego się, oraz przesłać z onej strony, stósownie do żądania JWści Rektora Akademii Duchownej, Index Lectionum, i Rozprawy niektóre, z akademii prowincyi w Uniwersytecie w roku teraźszym wydane, tak w przedmiocie Lekarskim, iak i rzeczy sbarożytnych tyczące się, zachowuiąc sobie i nadal przesełanie takowych pism, skoro drukiem ogłoszone będą. &c. &c.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Hube

D. 6. Maia 1835. Rokku
Varsavie.

Wyszczególnienie druków.

1° Felicis Kostkiewicz Sphil: J. U. D. — de Immunitate ecclesiastica brevis disceptatio. — 1833. — — — 2. Exempl:

2. Leon: Mikoszewski — de Signis Mortis ex linguæ conditione petendis. — 1834. 1. Exempl:

3. Matth: Joseph Jakubowski — de calculis Urinariis. 1834. 2. Exempl:

4. Joseph: Jakubowski — quædam de Cholera Indica Cracoviæ observata. — 1834. 1. Exempl:

5. Carolus Thomanus Kremer — Methodus graphica inveniendi puncti splendidi in superficie sphæra — 1834. 2. Exempl:

6. Index Lectionum in Universitate Literaria Cracoviensi A. 1834/35 instituendarum. 2. Exempl:

7. Franc: Lipiński: Dissertatio inauguralis medica de Jatero 1835. 1. Exempl:

8. Basilius Schwartz — de Hydrophobia, Dissertatio inauguralis Medica. 1835. 1. Exempl:

9. Napol: Constant: Lipiński — de remediis antiparetiis, nec non Cautoriis — 1835. 1. Exempl:

10. Carol: Borecki — de Herpete Syphilitico. 1835. 1. Exempl:

11. Pauli Paulini, olim Pauli de Praga, Manuscriptum Librum in Bibliotheca Universitatis Jagiellonicæ Cracoviæ descripsit Josephus Muczkowski. 1835. 1. Exempl:

---

junctim 15. Exempl.

90

Do JW Biskupa i Kawalera Kozgiewicza. Dnia 7. Maia 1805

Nayta przemiana powietrza od kilku dni przywiodła mię do słabości. Raz mię zimno dreymuie, drugi raz gorąco poczuwa, i często pocieway. Głowa mię i żołądek nie boli. Od soboty ~~nie~~ nie wychodzę z mieszkania. Lekarza nie używam ieszcze.

Mocno cierpię na tém, że nie mogę służyć Jmci Panu Dobrodzieiowi, którego sam widok bytny dla mnie naymilszy pociecha.

~~Wyznaię mi bydź~~

Jestem zawsze z naygłębszą uszanowaniá

Jmci Wielmoznego
JWPana Dobrow

naypokornieyszy sługa

91

Jaśnie Wielmożny Panie!

Jutro wielka uroczystość S. Stanisława B. M.
w kościele Katedralnym. Trzeba aby wszystek
Kler znajdował się na obu nieszporach, na
jutrzni i na mszy wielkiej. Dlatego proszę Jw
Pana rozporządzić, aby lekcyi dnia jutrzejszego
żadnych niebyło, ile gdy i profesorowie Kano-
nicy i profesorowie Adjunkci rzeczą znajdować
się na tem nabożeństwie. Spodziewam się że
przeraz zarówno Akademii rzecz znajdować
się, w stallach, do których zapraszamy Jwtém
raz zaszczycić nas przybyciem swojém na obiad
o godzinie 1szej — Biskup Kłągiewicz

7. Maja 1835.
Wilno.

Jw. Jufulat Rek
tor Akademii
D. W.

92 t

МИНИСТЕРСТВО
Внутреннихъ Дѣлъ

ПО ЧАСТИ

Совѣтника Правленія Императорской Виленской Медико Хирургической Академіи

N

Г. Вильно
Мца Маія 7. Дня.
Года 1835.

Do Jaśnie Wielmożnego Rektora Wileńskiey Duchowney Rzymsko Katolickiey Akademii, Infułata Puyskiego, wysłużonego Professora, wielu uczonych Towarzystw Członka, Kawalera &c. Jmci Xiędza Aloizego Osińskiego.

Zmarły Kanonik Katedry Wileńskiey i Professor Akademii Duchowney XX. Aniol Dowgird, w

P3

punkcie piątym testamentu swego wyraził „Bibliotekę moią w ktorey wszystkie „xiążki moie są oznaczone moim imieniem i nazwiskiem oraz dwie części dzieła moiego pod tytułem Przyrodzone myślenia prawidła czyli Logika teoryczna „i praktyczna, pozostałe w rękopiśmie, „przeszłe iuż przez cenzurę i otrzymały „pozwolenie bądź drukowaneмi, a teraz „znayduią się one zamknięte w kufrze razem z fascykułami moiemi, innych „uwag lub wyjątkow filozoficznych, tudzież „z fascykułami konwersacyi moich kazań.

i

„i homilii wszystko to zapisnie do bibl-
„oteki duchowney wileńskiey Rzymsko-
„Katolickiey Akademii." Uwiadamiaiąc
o takowym rozporządzeniu ś: p: Kanon-
nika Dowgirda, mam honor nayprzokorniey
uprasząc Jaśnie Wielmożnego Rektora
o wyznaczenie członka, tak dla z in-
wentowania iako i przyięcia pomien-
ney Bibliotecki do wiedzy Duchowney
wileńskiey Akademii. —

Exekutor testamentu Sowietnik Rządu Akademii
i Professor b. Uniwersytetu Wileńskiego, Jan Waszkiewicz

Odebrano 10. Maia 1835

Dozora
Szkoły
Powiatowey
Słonimskiey
N. 39.

Do Rektora duchowney Dziemiano
Katolickiey akademii JW. Xiędza
Inflanta Osinskiego.

Maia 7 Dnia 1835r. Słonim.

Kapelan i Nauczyciel Religii
Szkoły Słonimskiey Xiądz Antoni
Szatyrski Kanonik Regularny
Laterańskiey, odbywaiąc kurs nauk
w byłym Wileńskim uniwersytecie
otrzymał w onym 1827go roku w
Miesiącu Junii z wydziału moralnego
stopień Kandydata Teologii - na
takowy stopień ubiegaiąc się obecnie
iak tylko tegoż zgromadzenia Kler-
ykim y nie maiąc potrzebnych na
opłatę fundduszów, patentu wyiąć
nie mogł, dziś zaś oświadczaiąc moią
ochotę takowey opłaty y żądaiąc
mieć rzeczony patent z aktu byłego
Wileńskiego Uniwersytetu wy-
działu moralnego przy akademii
duchownej Dziemiańskiey pod
Nrem JW. WPana zostaiący znay-
duiącym się wydany- oto wprawia.

Jakowoż prośbę Xiędza Szatyrskiego
JW. WPana mam zaszczyt przedsta-
wić i o wysłanie do mnie iego Patentu

z Zastrzeżeniem uzyskania nadzwy
Opłaty prosić.—

Dozorca Przedawski

Do Rządcy Rzymsko Katolickiey Duchowney
Wileńskiey Akademiy

Od Alumna tyże Akademiy

Prośba.

Chcąc korzystania znaku kształcenia umysłu i serca było powodem moiego do tyże Akademiy przyiazdu, w tey i wszelkie okazywać staraiąc się; teraz atoli pomimo naychwalebniejszych zamiarow i usiłowań, obowiązkom wrodzonym zrządzeniu ucznia, odpowiedzieć nieodstaie — Chcąc, od czasu odumarcia mię od swoich, ustygła, nadzieje zniweczone i inne przypadki które już własney Dyecezalney Zwierzchności przedstawiłem a które tu wyrazić niewidzę potrzeby; zmuszaią mię opuścić ten Zakład; ażaby niechcąc zawodzić siebie samego, oczekiwać Dyecezalney Zwierzchności i dla własney spokoyności uczynić nayposłuszniey prosić tenże Rząd, o wyrobienie paszportu i odesłania mię do własney Dyecezyi —

Józef Korytka

Dnia 11go Maia
1835 Roku w Wilnie

Do
Rektora Rzymsko=Katolickiey Duchowney
Wileńskiey Akademii i Kawalera Jaśnie Wielmożnego
Osińskiego-

X. Dyonizego Paczewicza Adiunkta Akademii Duchowney—

Raport.

Kwietnia 9. dnia R. b. Alumni Akademiccy Strumiłło i Kozakiewicz wydaliliśi bez pozwolenia z Seminaryum na miasto- Po wyyściu, natychmiast, ich wyznali, wróciliśii do Seminaryum; albowiem Wenyk Kozakiewicz, luż za fórtką wyrozumiawszy Wenyka Strumiłły, iż bez pozwolenia idźie, niechciał mu dalej towarzyszyć-

Maia 8. dnia Xiądz Szyryn uczeń Akademicki o godzinie Łytey z południa za interessami, ich iż tó maczyły, familijnemi i gospodarskiemi wyszedł z Seminaryum do krewnych bez wiedzy moiey- Powrócił o godzinie Szóstey.—

Maia 12. po Medytacyi w obecności moiey publicznie w Oratoryum z głęboką pokorą i żalem wspomnieni swoiey Alumni, wystąpiwszy każdy pociedyńcro na środek Sali, wyznali przed kollegami winę swoią i poprawę przyrzekli— Zachwaty ten postępek tych wymienionych Alumnów, iako przeciwny Ustawom Akademii Duchowney, raportuię Jaśnie Wielmożnemu Panu dla zapisania w księdze sporządzoney do notowania wykraczaiących Alumnów.

1835. roku Maia 14. dnia X. Dyonizy Paczewicz Adiunkt Akademii Duchowney.—

96

Jaśnie Wielmożny Panie!
i Mayłaskawszy Dobrodzieju!

Po odebraniu łaskawiszey odpowiedzi JW.Pana Dobrodzieja, w przedmiocie prowizora Dubieńskiego, inicyatem dotąd żadney wiadomości o zdrowiu Jego zdrowiu i powodzeniu. - Otrzymałem tylko pismo, w sprawie Kollegiaty Płyskiey, ostatnie Pańskie, JW.Pana Dobrodzieja, łaskawie dla mnie przeznaczone, za które, iako dowód Mayłaskawego serca i pamięci, z czułą wdzięcznością mayłaskawe mi oraz podziękowanie. - Radbym mieć teraz, z wysokich względów JW.Pana Dobrodzieja, chęć mówić, mianuyąc przy Otwarciu Akademii Duchowney Wileńskiey: za co nam wiecznie będę obowiązany. -

Darzedl

Doszedł tu z Wilna, posłaną do mnie przestawa
jąhiet Wizerunków JW. Pana Dobrodzieja, z
strony W. Pana Ryppińskiego, z obiadowaniem i nad
mieniem serca moiemu wezwaniem Artykuły, że
byym się rozdaniem, w tych stronach, tey drogiey
pamiątki, zaiął. - Mianowicie to zlecenie przyię
łem, i zaraz exęś egzemplarzów, w ramie oznaczo
nęy rozdałem. - Publiczność Wołyńska, w krótce
rozbierze, wszystkie egzemplarze, mianowi
cie rysów, tak znakomitego, z oświatą cnot, i
zasług w Kraiu Męża, iżby tylko, o sprzedaży
z ceny, która wiele osób za wysoka, znaydzie, ito
rozstrzygnienie rozdanie. - W tym celu oświadczam się
załączyć list do W. Pana Ryppińskiego, Mistrza

Sztuki

Sztuk pięćdziesiąt, z uwiadomieniem o raszteg okoliczności, co w tej postawie. — Jeżeli się na podany projekt zgodzi, to moim zdaniem, bez straty w Krzemieńcu i w Krzemieńcu, rozdanie będzie można. —

Chcę zrobić przyjemność JW.ci Pannie Dobrodziejowi, sam byłem w Bibliotece XX. Bernardynów Łuckich, i w spisie Ksiąg Sztukatem Dzieła Kapojana, Historyczne Pielgrzymowicza, ale nie znalazłem. —

Przy tem piśmie, racz JW.ci Panie! przyjąć pozwolenie najpokorniejszej prośby, abyś w najlepszem sercu i pamięci zachował tego, który z najgłębszem uszanowaniem i wdzięczności, do grobu zostawać będzie

Jaśnie Wielmożnego Pana, i Mayestatowego Dobrodzieja

najposłuszniejszy, najwierniejszy i najniższy sługa

A. Szczęsny Mostowski. —

Dnia 15. Maja 1835. w Łucku. —

Kopia

№ 1659.

Wypis z protokułu obrad Teologicznego Wileńskiego Fakultetu. —

Sessya Zwyczayna Dnia 16 Maja 1832 roku. Obecni: Professorowie Proto prezbiter Bobrowski i Kanonicy Skidell i Fiałkowski.

Czytano prośbę b. Alumna Głównego Seminarium X. Stanisława Chyzewskiego dnia 12 Maja tr. do JW. Zastępcy Rektora podaną, a stąd do Fakultetu na postanowienie odesłaną, o naznaczenie materyi do examinu i rozprawy na stopień Magistra Teologii pmer delegacyą. Postanowiono zezwolić na delegacyą, i do niey zaprosić JWW Biskupa i Kawalera Piwnickiego, Prałata Chrzanowskiego i Kanonika Wroczyńskiego i Czemerowskiego, którzy w komplecie co trzech złożonym raczą wyexaminować pomienionego z następnych materyi T. z Pisma S., i Archeologii biblijney a.) de Geographia S. b. de Versionibus Bibliorum antiquis. c.) Commentabitur in quatuor Evangelia. II. z Teologii Dogmatycznéy a.) de Sacramentis in genere. b.) de Sacramentis in specie, c.) de statu hominis post mortem. III. z Teologii Moralnéy a.) de Morali in genere 2. de officiis Hominis erga Deum, 3.) de Administratione Sacramentorum. Dadź propozycyą do rozprawy z pisma S. „ De exercitio exegetico versionis biblicae, quomodo et quale debet esse hoc exercitium? quae indoles bonae versionis et quae sunt meliores versiones Bibliorum antiquae? Nadto dołączyć też inrecluso osobno zapieczętowaną. — Czynność delegowanych taxa będzie. Napotem JW. Biskup i Kawaler Piwnicki, iako Prezydenci delegacyi, otrzymawszy niniejsze postanowienie, raczy o niém uwiadomić spół-delegowanych, z któremi się umówi o miejsce, i czas do wysłuchania examinu i rozprawy. Powtore: wyznaczonym czasie i miejscu delegowani examinować będą z materyi tu podanych, a rozebranych między siebie, przez

examinu

proces examinu zapisać każą i ten podpiszą. Potrzecie: Za
po ustnym examinie Prezydujący w obecności pozdelegowany
otwarty zapieczętowaną tezę i poda Kandydatowi do odpisa
nia na nią in occluso. Powtóre: Delegowani dadzą zdan
każdy z osobna pod pieczęcią, o odpowiedziach ustnie dawa
nych na examinie, przyymą od examinowanego dwa exa
plarze rozprawy i ieden odpowiedzi na tezę in occluso w to
ciniskim języku napisane. i podpisane przez Niego, tudzież
własnym podpisem zaświadczą, czy sam iest ich Autorem.
Popiąte: Prezydujący zebrawszy proces examinu dwa
exemplarze rozprawy i ieden odpowiedzi na tezę in occult
oraz świadectwa delegowanych o ustnym examinie, raczy
przysłać Fakultetowi pod Adresem do Rządu Cesarskiego
Wileńskiego Uniwersytetu. O czém wypis z protokułu złoży
/: oklada się :/ w Rządzie Cesarskiego Wileńskiego Univers
tetu dla posłania do JWo Biskupa Łuckiego i Kawalera
Pawłowskiego. —— podpisał x Michał Bobrowski Profesor

Zgodne z oryginałem x A. Litwinowicz Sekretarz Kung

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Zaszczycie ofiarowany Wiernemu Drugowemu dla mnie Osoby Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja, miałem przyszły otrzymać; Za mila pamiątka, będzie na zawsze dla mnie tém droższą, że mam ją z Ręki Jego Pana, jako wdzięcznemu szczególniejszey Jego dla mnie łaski i względów, na które zasługuję, całem ją sercem mojém, skłonnéj ku mnie przekonuję.

Wspomnienie krótkie naydalszy miesiący, zdaje się że będę miał szczęście osobiście Jego Pana

Dawno

dawno zamierzony Laski Monarszey, ale ostatecznie
abo dopiero teraz mitey dla mnie
przemnożei jest, nieżyczliwy nastąpiło, bobym
tobie przeciw Sercu mojemu postępek,
niniejszy, ale wtenczas mieszkaiąc wynie-
gradzenie Ego radzi, spewnieniem
niem się Laskowe Oko Dobrodziejego
Monarchy, zwróć nadal twoią Uwagę, na
sylobiczne Ego Rady, przeniżone Dobra
Twoje i Koscielne. —

Wchodzimy w Rozmowę Stowarzyszenia, ile mnie Ja
merkuie, niniejsze Obchodzenie z Akademickich
ich czyni Bóg da się iż to może wszystko prze
mieni —

Koło jest Stam

Mitto jest Dla mnie powtarzam wyrażenia
Najwyższego Szacunku i Uszanowania
z jakim mam honor pozostawać

Jasnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

Obowiązanego i Najniższego Sługi

Sługa Aleksander Zyberg

w. 1835. Maja
17 d.

w Petersburgu

Prządzący Dyecezya
Wileńska

№ 2203.

21. Maia 1835.

Wilno.

Do Jaśnie Wielmożnego Infułata
Osińskiego, Rektora Akademii Du-
chownej Wileńskiej, i Kawalera.

Z postanowienia p. Ministra Spraw
Wnętrznych odkrywa się w Wilnie Komitet
pod moją prezydencyą, dla rozporządzenia
funduszem Doktora Szymkiewicza, na
rzecz muzykow Wileńskich przeznaczonym.

Mam honor prosić Pana, jako Członka rzeczonego Komitetu, abyś d. 25. teraźn. miesiąca o godzinie 11ty z rana raczył przybyć do mieszkania mojego na posiedzenie.

Biskup Kłągiewicz.

Do Rektora Wileńskiey Rzymsko-Katolickiey
Duchowney Akademij i Kawalera Jaśnie Wielmożnego
J.X. Aloizego Osińskiego Jnfułata Olsyckiego.—

Alumni Dyecezalnego Wileńskiego Seminaryum, Bokszewicy
Giedroyć, Kontowt i Suziboda skutkiem postanowienia Rządu
Duchowney Akademij przybrani do Wileńskiego Domu
Zgromadzenia X.X. Missyonarzy na Górze Zbawiciela na pokoi:
że w dniu ostatnim t: i: Miesiąca kończą czas swoiego w
tym Domu pobytu mocnem postanowieniem zakreślony.
Zachowania się ich sposób w tym czasie przeciągu był regular-
ny, przykładny i we wszystkim literalnie zastósowany
do prawideł temże postanowieniem przepisanych i mia-
nowicie przy odezwie JWana z daty 4 Maja t: i: miesiąca i roku
za N:o 136 kommunikowanych.—O czem przez niniejsze
uszanownie mam honor donieść JWPanu dla zyskania dal-
szego rozporządzenia Rządu Akademij względem rzeczonych
Alumnów.

Zgromadzenia X.X. Missyonarzy Wizytator
X. Józef Bohdanowicz

N:o 190
1835. r.
Maja 27 d.
Wilno.

Do Jasnie Wielmożnego Jćiędza Aloizego Osińskiego
Rektora Akademij Duchownej Wileńskiej
; Kawalera —

Od Xięda Leopolda Koryckiego Prowincyała
XXzy Augustyniaków —

Doniesienie

w Skutek umowy Klasztoru Wileńskiego Xięży Augustyniaków z Uniwersytetem Wileńskim w roku 1808. uczynionej przy zaięciu tegoż Klasztoru na pomieszczenie głównego Seminarium, należy się Xięzom Augustyniakom za Swiatło kościelne i wino rubli sr. 75. a to za rok 1833. w roku 1834. 8bra 1. dnia skończony —

Przeto upraszam Jasnie Wielmożnego Jćiędza Rektora o zalecenie wypłacenia pomienionych pieniędzy — Dato w Wilnie 1835. roku Maja 28. dnia —

X. Leop. Korycki Prow. XX Aug

102

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Uwiadomił mię wzn. Wizytator Bohdanowicz, że czterey Klerycy Dyecezalni kończą dnia 31. Maia pokutę, postanowieniem Rządu Akademii Duchowney im u XX. Missyonarzów naznaczoną, sprawowali się przez ten czas przykładnie i stosowali się do porządku mieyscowego. Ucieszyłem się z takiego świadectwa, i z mojey strony proszę JW. wmci pana, aby dnia ostatniego pokuty, za rozporządzeniem JW. wmci pana, przez adjunkta Akademii byli przeprowadzeni na powrót do Seminaryum. Razem i wynagrodzenia za stoł ich XX. Missyonarzom uczynione być powinno.

Biskup Krzyżewicz.

Nr. 2293.
29. Maia 1835.

Wilno

JW. Rektor Akademii
Infułat i Kawaler
Osiński.

103

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrze

Ks. Jerzy Obrembski Kapelan
Dyecezji Żmudzkiey stawi się
u Jpw. Pana z prośbą o dopuszczenie, aby mógł być wolnym
od słuchania lekcyi akademickich od początku nowego roku
szkolnego. Ucieka się od godnych wiary
objaśnień, że ten Kapelan iest
chwalebnych obyczajów, i zarazem
sądzi, że można mu pozwolić,
i zgodzić się na to, czego żąda.

Jaśnie Wielmożnego Dobrodzieja
najuniżeńszy sługa
Bonifacy Zienkiewicz

11. Maja
1854.
Wilno

1024 Odessa 7. Czerwca 1835

Jasnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Smutna dla mnie wiadomość wyczytałem z nayszanownieyszego pisma Jasnie Wielmożnego Pana datty 4. teraźn. mieśiąca o Kapłanie Mojej Dyecezyi Glińskim i Dyakonie Kulwińskim, po wykreśleniu ich z liczby Uczniów Akademii Wileńskiey, oba iuż powrócili na Żmudź, gdzie im muszę obmyślić stosowne mieysce; Chociażbym przeto wiedzieć dostatecznie o wszystkich szczegółach dokonanego przez nich przestępstwa, i w tym celu nayuprzeymiey prosze Jasnie Wielmożnego Pana o nadesłanie mi dosłownej kopii wyroku Rządu Akademickiego.

W nadziei że ta moia prośba skutek weźmie, mam honor pozostać szczere wyznanie należytego uszanowania z jakiem iestem

Jasnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja.

najuniżyniejszego Sługi

Jer. Stefan Giedroyć

Biskup Żmudzki Kan.

L. 1229.

„ 31. „ maia 1835. r.

Odsłuchy, —

Jw. Osiński Rektor

Akademii Wileńskiey,

Asystat Obywat. i Kawaler

Do Rektora Akademii Duchownéy
Infułata Olyckiego i Kawalera Jaśnie
Wielmożnego Osińskiego.

Adjunkta Akademii RK Duchownéy Wileńskiéy X. Jana Narkiewicza

Raport.

Alumnów Seminaryum Dyecezalnego — Bakszewicza, Giedrvycia, Kontowta i Swiebodę stosownie do Rozkazu Jaśnie Wielmożnego Pana dnia 31. Maja przeprowadziłem z domu poprawy do Seminaryum Dyecezalnego, i po odczytaniu zalecznego punktu oddałem jich w rząd wyż. Zastępcy Inspektora Kanonikowi Lipskiemu. — Raportuiąc o tém Jaśnie Wielmożnemu Panu zamilczeć niemogę, że między innymi kleryk Kontowt na szczególną uwagę zasłużył u Wyż. Nieżyczliwość tak ze względu na karność, akuratne wypełnienie obowiązków, jako też i pilność nieprzystoitą w przykładaniu się do nauk powołaniu i stanowi właściwych. —

X. Jan Narkiewicz adjunkt akademii duchowny

Czerwca 1e dnia
1835 roku
Wilno

106

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieiu!

O prośbie Statutowego Towarzystwa
Professora Tukolwika mnie com-
municowanej mam takie opinią: że
i nieuppada i niemoina czynić żadne-
go dowodu od ponięcia przemianowey
na Katedrę logiki i filozofii moralney,
naymiéd dlatego, że ta ponięcia iest e-
fektem nayprzód potwierdzonem i powtóre
że teraz przy wezwaniu do konkursu
nowey Katedry, żaden dobrze usposobio-
ny niechciałby podać się.

Biskup Skorzewski.

8. Czerwca 1835.
Wilno.
Jw. Rektor Akademii
Infułat i Kaw. Ginieli.

Jasnie Wielmożny Mości
Dobrzyjeji.

Jest Kobylińscki Od Nowego Roku, oprzed Olszki, i mysłka w Dąbrowicy, Katedrnicząc ki Samogitskiej Sarafiszkowszczyzna na siebie Wikarego, Organisty, Dzwonnika, i na dwiesta kolucitne Ruski Ast: 3000, - dla tego Listy prowdana Dobrzyjeja, odebrane Zyrotky przez Jst Jarosze wicka, Leg z tegoż, do dnia dzisiejszego potrzebania Expedi. do Dąbrowicy - Zadnych nie ma dla Jst Kobylińskiego - donosze Jaśnie, ile Attestata dawne Kapituły Olszańskiej posiadaja, że po Inspektorze Duchownym, Xiędzu Inspektorem Olszańskim, od Jeszy Maria Strabia Laskarid, Biskupa Lemnopolitanskiego w Roku 1741. Mca Feb 24 dnia = Tenże w Roku 1754. dnia 7 Grudnia przez Benedykta 14. wyniesiony na Archi Biskupstwo Teodozjańskie, a w Roku 1763. Xiędza Ignacego Kobylińskiego - wtenczas dawnego Kanclerza Kapituły Olszańskiego - mieszkał ciągle w Olszynie i tam dożekawszy Lat, wieku Życia 93go roku w Roku 1792. Dwoma Laty przed śmiercią to iest w Roku 1790. przybrał Xiędza adjutora X Dederki Kanonika Wileńskiego -
M Jakob Ignacy Dederko O.S.D. kanonik Wileński przez dwa Lata Coadjutor cum successione w R.o 1793 Xiędza Kobylińskiego Inspektora, w Roku 1798 Mca Julii 31 dnia Za Cesarza Pawła Ty. Biskupem Dyecezalnym Mińskim Zyl do Roku 1829. Mca Februarii 11 dnia, Umarł w Olszy w wieku Życia 79 tym

Infulat Lateani dla Seminarium Olsztyńskiego 3000 złotych
złapiał, a Infulat Dederko darował dwóch bogatych Gar-
mierów Zakrystią Kościelną pomnożyć - tejże w Klasztor
Kapitulnych o złotych - dla —
Donosi Pan Dobrzejewski, że Kolega nasz, Andrzej Kan-
dzer Grabowski umarł Junius dwoch, to iest 13 Junii
Infirmarii do Więzienia, miał dawnymi idącymi Lokro-
wiskiem, na ✠ St. Rok C. i ordynary Mszami XII 12. ja-
kowy malinki Obraz, testamentem na Mszy za duszę swoją,
i na ubogich rozkazał =
Nayuniżeniey Jego Pana dziękuie, za pomoc dana z Kapłan-
skiemu - za przestrogę Doktorskiemu ieg XII Cyprianskim -
i XII 28. Zwrócę, dla Kapłanskich tych Jegu Pana -
Ządza na Otwarciu Serca nayglębszego Uszanowania
Zwyznaniem, Tem iest
Jmci Pana Dobrzejewskiego
nayuniżonym Sługą
Wiśniewski

D. 16 Junii
1839.
Olsztyn —

Jaśnie Wielmożny Panie!
i Mayłaskawszy Dobrodzieyu!

Wśród licznych zatrudnień, które mnie obecnie za=
przątają w Łuchu, staię myślą i sercem w Wilnie,
abym złożył hołd serca, Maydroższemu
Dobrodzieyowi memu imieniny.
Zbliżony Dzień tego Świętnego Imienia,
podaie maymiłoszą dla mnie sposobność
złożenia naygoręcéyszych życzeń Jaśnie
Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi,
aby Bóg Wszechwładny drogie dni życia
Twoiego w dobre przedłużył lata, i Maygłodkiey

na dzień Boże Narodzenia, do Mayowyższych na
Kraju wyniosł Zaszczytów. – Całą rzetelną i
prawdziwą tego, który Jaśnie Wielmożnego
Pana, stałe na łaskawe, nayuprzeyszanuie,
wielbi i kocha. –

Za przysłane exemplarze Otwarcia Ma
demii Duchownéy Wileńskiéy, ia i moi Kole
dzy Sylwestrowicz, Dzierzanowski, Ożarowski
Litwinowicz i Puciatycki, nayuprzeyszemu Jaśnie
Wielmożnemu Panu, Dobrodziejowi, stosowne
my podziękowanie. – Na tydzień dni przed
odebraniem téy posyłki z poczty Duchowny,

WJX. Szumlanowski, Kommendarz z Dubieńców, bę-
dąc w Łucku, oddał mi podobny Pakiet, opieczęto-
wany, z pismem Jaśnie Wielmożnego Pana,
w którem znalazłem tamtane Jego względy. – Mó-
wiłem otwarcie z WJX. Szumlanowskim, w przed-
miocie proboszcza Dubieńskiego: – Odezwał się
przyjąć wiadomość grzecznie i mile, ale był mo-
cno zmieszany; dodał, że, JO. Xiądz Lubomirski
myśli swoy wybor zatrzymać. – Z JMcem Biskupem
Łuckim, dotąd cieszkie, o tém, nie mówiłem. –

Po Bramach zajęte się ciężkościami, roz-
daniem więźniów Jaśnie Wielmożnego

Pana w różne strony, i pieniądze zebrane, przez WP. Apolinarowicza, do Wilna posłałe. –

Całuję serdecznie, po milion razy Ojca i Matkę, Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja, powtarzając wyraz najgłębszego uszanowania i wdzięczności, z którymi do grobu mam Zaszczyt pozostawać

Jaśnie Wielmożnego Pana

Najstarszego Dobrodzieja

najposłuszniejszy, najwierniejszy

i najuniżeńszy sługa.

Dnia 18. Czerwca 1835 r.

Lucy. –

Ks. Felix Motuszyński. –

Do 189

Rektora Rzymsko-katolickiej Duchownej Akademii i Kawalera Jasnie Wielmożnego Osińskiego-

Dyonizego Pawlowicza Adjunkta tejże Akademii

Raport-

Tymże poruchał na Wakacye w obie Gubernie Alumni Akademicay Kapłan JX. Konyzna Józef w gubernią Wołyńską powiat Dubieński:
Klerycy: JXX. Rutkowski Felix w gubernią Grodzieńską i Obwod Białostocki-
Jezewski Józef w gubernią Grodzieńską pow. Nowogródzki:-
Sangowicz Adam w gub. Witebską powiat Rzeżycki:
Strumiło Szymon w gubernią Mińską pow. Borysowski-
Oraz prosza JWPana przełożenie, aby raczył przychylić się do Ich żądania i u Cywilney Zwierzchności wyjednać Im dla bezpiecznej podróży nie odbicie potrzebnych Paszportów. Pilne Ich w tym rzecz położeniu przykładanie się do Nauk zasługuie na wzgląd Jasnie Wielmożnego Pana, i że Ich pokornej prośbie odmówić nie zechce, pocieszaią się wszelkie stynąca Jasnie Wielmożnego Pana dobroć Serca oczekiwać mi każe pożądanego skutku prośby wspomnionych Alumnów.- 1835 roku Czerwca 17 Dnia

Dyonizy Pawlowicz Adjunkt Wileńskiey Duch: Akad.-

Do Rządu Rzymsko Katolickiey Duchowney Wileńskiey Akademij

Od zostaiących przy teyże Akademij Księży Maximiliana Roszkowskiego i Floryana Godlewskiego

Prozba

Gdy przez dwa lata mieszkaiąc w Wilnie, niemogliśmy się doczekać potwierdzenia Ustaw o stopniach; i daley bawić niemożemy, niemamy bowiem pozwolenia od naszych Pasterzy, ani kroztu na dalszy pobyt: nieżyząc sobie powtórnego powrotu do Wilna, omielamy się prosić nayposłuszniey Rządu Akademij; aby Ten do zdania examenu na stopień Magistra nas przypuścić raczył, dzień examenu wyznaczył, o nim uwiadomił Konferencyą, zdania Konferencyi przyiął, one w swoim czasie rozpatrzył, i ieżeli te wytrzymaią wszelką surowość Ustawami zakreśloną i odpowiedzą warunkom, iakie prawami przepisane będą, nam stopień Magistra Teologii przyznał. Swiadectwo o przyznanym dla nas Kandydacie, iakiego Rząd Akademij zażądać może, znayduie się w protokole 1833 r. wszystkich czynności Fakultetu Teologicznego po skasowaniu Uniwersytetu Wileńskiego. Jeżeliby to zdawało się Rządowi być niewystarczaiącem sam Rząd na mocy Ustaw §. 70. przez pośrednictwo Konferencyi na miejscu, bez żadnego odwłoczenia się wyżey upoważnić może. Przy tem mamy honor dołączyć przy tey prozbie Nasey, swiadectwo miejscowey Zwierzchności o naszych obyczaiach. Dtt. w Wilnie 18. Czerwca 1835. Roku.

X. Maxymilian Roszkowski
X. Floryan Godlewski

111

Jaśnie Wielmożny Mci

Dobrodzieiu!

Niedobre i bardzo smutne mam wiadomości o Proboszczu Dubieńskiém. Wszystko tam idzie naygorzéy in spiritualibus et temporalibus. Obligów fundusszowych iest niemało: a któż ie odprawia? xiędzy X: Reformat będący przy Kościele Dubieńskim, odprawia wszystkie Msze S. na Klasztor Dederkalski, a IX: Szumikowski, trzy obligi tylko funduszowe odprawia. Wieś należąca do Kościoła iest zniszczona, Inwentarz mieyscowy stracony, i przez Pomieszkańców zabrany, podatki nieopłacone, budowle poniszczone, słowem iednem mam powiedzieć, że nieład we wszystkiém iest naywiększy — Smutkiem ciężkim iestem napełniony, xiędzy odbiéram takie wiadomości o Dubieńskim Kościele, a o którycz daiąc wiedzieć Jllmo Rmo D=i V=o upraszam naymocniéy o skuteczne zaradzenie onym, i mam przyiemność ponowić wysokie uważanie, z iakiém na zawsze zostaię.

Jllmo Rmo D=i V=o

addictissimus obsequentissimusque Servus

„ W: Piwnicki Bpt

№ 1105.

Dnia 19. Czerwca
1835. roku
Łuck.

112 Ochrono 22. Czerwca 1835

Do Rządu Wileńskiey Rzymsko Katolickiey Duchowney Akademii.

Pełniący obowiązki Ekonoma wtejże Akademii

Rapport.

Alumnow z Akademii wydalonym postanowił Rząd dawać pieniądze na powrót do własnych Dyecezyow; ustawiałem to z rozmaitych źrodeł. Dopiero w roku szkolnego roku po ukończeniu kursu nauk podobnież będą powracali do Dyecezyow własnych. — przeto proszę Rządu o wydanie mi pieniędzy ustawami przeznaczonych, dla powrótu uprzednio wydanych, i ubiorzenia dziś wyjeżdżających. —

X. Alexander Sdaniewicz

A. 37.

1835° roku
Czerwca 21. dnia
Wilno

Do
Rektora Rzymsko-Katolickiej Duchow-
nej Akademii i Kawalera Jamie Wielmozinego
Osinskiego-

Pawicza Adjunkta tejze Akademii

Raport

Do
Jaśnie Wielmożnego Infułata Kollegiaty Olyckiey, Rektora Wileńskiey Duchowney Akademii i Kawalera Orderu Wileńskiego –

Od przełożonego Wileńskiego Bernardyńskiego klasztoru X. Wiszniewskiego –

Osadzony na pokutę do Wileńskiego Bernardyńskiego klasztoru Subdyakon Abdulski Antoni, przez cały ciąg pobytu swego w tym klasztorze: słuchał zawsze Mszy Świętey w chorze – Dwa razy wychodził do miasta i postrzeżono go kilka razy na korytarzu zakonnym rozmawiającego z osobami cywilnemi; o czem Wzięty Pacewicz adjunkt Akademii Duchowney był uwiadomionym, po którem uwiadomieniu więcey rzeczony Abdulski w niczem punktow od Rządu Akademii 1. Czerwca ber. roku nadesłanych nie przekroczył – Miejscowemu Zwierzchnictwu w niczem się nie sprzeciwiał – Dnia 15 do 22 teraźnieyszego Czerwca oraz Spowiedź Świętą przykładnie odbył – O czem JWgo Rektora stosownie do punktow nam nadesłanych mam zaszczyt upewnić' –

przełożony Wileńskiego Bernardyńskiego klasztoru X. Cyprjan Wiszniewski

№ 123.

1835 r. Czerwca 22 dnia –

Wilno –

Jasnie Wielmożny Mości
Dobrodzieiu!

Mam honor mnie przypomnieć tey Szanownej znaiomości, iaka raczyłeś mnie zaszczycić wezasie swego mieszkania w Krzemieńcu. — Lecz kiedy zasługi JWWmŚ Pana Dobrodzieia i osobiste przymioty powołały Go na wyższe miejsce. Utrudzaiąc więc raz tam, niniejsza prozba moia, bierze śmiałość. —

Oddany opiece moiey przez Radziców, Piotr Lotocki Alumn Dyecezyi Podolskiey, maiący stałe i nieodmienne powołanie do stanu Duchownego, w Roku zeszłym był wysłany dla słuchania wyższych Nauk do Akademii; i cierpiąc na zdrowiu, po Swia-

Dziatwie

Dekrecie Doktora, za wiadomością Zwierzchności tamtejszej, wrócił do Dyecezyi wraz z drugiemi. — Znaleziono tutaj to złém, i kazano między innemi, i Jemu, starać się o powrócenie do Akademii —. Przywykły ulegać Zwierzchności, chętnie do tego się przychyla; ale niebędąc pewny, czy przedsięwzięty koszt na podróż niebędzie próżny?, albo czy niezaszły iakie okoliczności któreby iego przedsięwzięcie bez skutecznym zrobiły? —.

Utrudza JWPmu Pana Dobrodzieja osobna prozba, aby mógł bydź przyięty na powrót do Akademii — zwłaszcza że mu zagrożona, iż iżeli do 15go Augusta — nieuzyska przyięcia do Akademii, tedy winien Suknienke zrzucić. — Gdyby więc niemiał powołania, cieszyłby się z tey okaz

Leo

Lecz chcąc poświęcić Swoie Lata na usługi Kościoła, pragnie tak się usposobić, aby stał się godnym tego Stanu. Czego niedapnie, ieżeli JWMBan Dobrodziey, Swoim pośrednictwem i wstawieniem się, niezechce do tego się przyłożyć, i niezaszczyci Jego, i maiey prozby, Swoią Protekcyą. —

Zanosi Ja Obywatel, ktośmy przodkowie zrobili Fundusz na Szesciu Xięży przy Katedrze Wileńskiey, i ktośmy Szczęśliwy się Jego Łaską, cieszy się nadzieią, że nieodmowi się temu słusznemu żądaniu, i przyimiesz nanowo, upewnienie nayosobliwszego Uszanowania, z iakim zostaie na zawsze

JWMMey Pana Dobrodzieia

Nayniższym Sługą

Pawłem Rakowskim

Dnia 22 Junii 1835 Roku
Kamieńcu pod Kamieńcem Podolskim.

Do
Jasnie Wielmożnego Inflatata Kollegiaty
Otyckiey, Rektora Wileńskiey Duchow-
ney Akademii i Kawalera =

Osińskiego.

Od przełożonego Wileńskiego Bernardyń-
skiego klasztoru X^go Wiżniewskiego.

~~No~~ 1 2 3. w Wilnie.

Министерство
Народнаго Просвѣщенія
Директора
Демидовскаго
Лицея
и
Ярославскихъ училищъ.

Іюня 22 дня
1835 года

№ 323.

ЯРОСЛАВЛЬ.

Господину Ректору Виленской
Римско-Католической Духовной
Академіи.

Честь имѣю васъ увѣдомить
что посланный при отношеніи Вашемъ
отъ 7 числа Минувшаго Марта
за № 65 одинъ Экземпляръ тор-
жественнаго открытія Виленской
Римско Католической Духовной
Академіи, Совѣтъ Демидовскаго
Лицея имѣетъ честь получить
съ признательностію. При семъ
честь имѣю препроводить къ Ва-
шей пріемъ произнесенныя въ торжествен-
номъ собраніи Лицея, три Экземп-
пляра объявленія о преподаваніи
полугодичныхъ курсовъ наукъ въ
ономъ въ теченіи сего 1835-го года.
и Экземпляръ Римскихъ древностей

издательство Г. Трансильванской Дмитриевского имени Зиновьевский, который, если Вы признаете для Вверенного Вами учебного заведения полезными, то изготовит будет сопровождение сами отнесетесь к Вам, цена задаваемым 5 рублей асигнациями, если потребуется значительно, то будет уступка.

Директор А. Клименко.

Towarzno 5. Junii 1835 roku

116

Do Jaśnie Wielmożnego
Imć Xiędza Osińskiego Infu-
lata Dyecezyiego Rektora Rzymsko-
Katolickiey Duchowney Akademii
Orderu Ostrogi Kawalera.

Od niżey podpisa-
nego Alumna

Prozba.

Miałem to szczęście być przyiętym do Aka-
demii Duchowney Wileńskiey iako Alumn Dyecezyi
Podolskiey, i w liczbie uczniów zapisany. Niebyło za
miarem moim opuszczać tak pożyteczny dla sposo-
biących się na Kapłanów Instytut naukowy: lecz
przez słabość zdrowia mimo chęci zmuszony zo-
stałem w roku przeszłym go opuścić, iakoż dnia
22 Grudnia 1834. Roku za podaniem Prozby i po-
świadczeniem Doktora uwolniono mnie z Akademii
napowrót do Dyecezyi dnia 5 Stycznia biegącego Roku.
Teraz przyszedłszy do zupełnego zdrowia i maiąc chęć
kontynuować rozpoczęte Nauki, pomny na słowa
Jaśnie Wielmożnego Rektora że odzyskawszy
zdrowie mogę w każdym czasie powrócić do Aka-
demii. Upraszam pokornie Jaśnie Wielmożnego
Pana o przyięcie mnie napowrót do Akademii, do-
pó odebrawszy pozwolenie przybycia, niezwłocznie
w miesiącu Auguście przybędę. Raczysz Jaśnie
Wielmożny Pan na Prozbę, kamienicką, pod ad-
resem JW. Rakowskiego Marszałka Kamie-
nieckiego zaszczycić swoią rezolucyą naydaley pier-
wszych dni Augusta: gdyż ieżeli do 15 Augusta
zaspokaiaiącey nieodbiorę, zagrożony iestem mimo
niedobrowolne moie powołanie, wyiście z Stanu
Duchownego.

Dnia 22 Czerwca
1835 Roku
M. Sotobkowce.

Piotr Łotocki

117

Odebrano dnia 23. Czerwca 1835

Do Rektora Akademii Duchownej Wileńskiej, Infułata Odyńskiego i Kawalera Jasnie Wielmożnego Xięcia Aloizego Osińskiego —

Od Przeora Karmelitaw Bosych Wileńsko-ostrobramskiego Klasztoru —

Na Pismo Jasnie Wielmożnego Pana pod dniem 1. prezentium za №. 158. do mnie adressowane, mianowicie w skutek ostatniego z iedynastu punktow, względem utrzymywania w tym Klasztorze na pokucie Subdyakona Władysława Traskowskiego przepisanych — mam honor Jasnie Wielmożnego Pana z uprzeymieniem zawiadomić i poświadczyć: iż pomieniony Subdyakon Jd. Władysław Traskowski, od dnia wejścia do Klasztoru aż do dzisieyszego, nigdzie za furtę niewychodził, nayspokoyniey, z pełną uległością i dla wszystkich grzecznością zachowadz się — Mszy S. codziennie w Chorze przykładnie słuchadza innych nabożeństwach rad się znaydował — przez ostatnie dni ośm Duchowne Rekollekcye odprawił — a dzi spowiadał się i kommunikował. — po zpełnieniu zatem nayakkuratnieyszem przeżyciu wszystkich przepisanych punktow, z pod macierzyńskiego Zwierzchnictwa Go uwalniam, i do Jasnie Wielmożnego Pana z niniejszem Testimonialnem pismem odsyłam. —

Przeor Karmelitow Bosych Wileńsko-Ostrobramskiego Klasztoru N. Maryey Panny. —

№. 25.

Junii 23. dnia 1835. roku Wilno —

118

B3

Jaśnie wielmożny Mości Książe Jmpulacie!

Oddawca tego listu iest P. Mroziewski mężczyzna, który się do Akademii Wileńskiey na Medyka wybrał. Czuję się powinnym polecić go tamże, i protekcyi Jwana Dobrego, iako młodzieńca dobrze usposobionego i przystoynego.

Pieniądze na które się wyprisałem w Jasie nadeszły na przyszłą pocztę wyprawię. Jest to droga nayniebezpieczniejsza, i chociaż będzie pare Rs. kosztować, wolałem się na nie, dla mojey własney spokoyności. Odebrawszy ie raz mię Jwana

uwiadomi

oraz doniesie o swoiem zdrowiu i pracach
uczonych. Jedno i drugie równie mię interes
suie iako ucznia JW Panadel. Polaka.
Moia żona przesyłaiąc JW Panu dobr. mo
uszanowanie żałuie mi doniesie, że ten
Syna naszego JW Pan dobr. chciał zdo
wiey Examen do Klasy drugiey. — Ja ze
tąszc wyrazy głębokiego uszanowania ma
honor wyznać się Jestem

JW Wielmożna Pana Dobrodzieia

Najniższy Sługa

Korzeniowski

25 Czerwca 1835

Kijów.

Do Jaśnie Wielmożnego Aloizego Osińskiego Infułata Proboszcza Kollegiaty Olyckiey, Rektora Akademii Duchowney Wileńskiey, Członka wielu uczonych Towarzystw, Kawalera Orderu Złotey Ostrogi. –

Od Prokuratora Kapituły Olyckiey –

Rapport –

z Polecenia JWżo Pasterza z należności Jaśnie Wielmożnego Pana, na ubogie Kościoły do Kurji Pasterskiey dostałem, 1mo z Infułacyi Złt. Polsk: 57. gr: 12. 2do zastępnie za Kościoł Dubieński Złt. Polsk 85. gr: 15. – w ogóle Złt. Polsk: 135 gr: 27 – resztę, należnych z Kassy kapitulney po dzień 24 Czerwca 1835 roku – Złt. Polsk: 1450, i gr: 16 – stosownie do Woli Jaśnie Wielmożnego Pana, dnia 26. Czerwca teraźnieyszego Roku, do rąk JWo Kopowskiego Rządcy Dóbr Xięstwa Olyckiego złożyłem – o Czem mam honor rapportować –

X. Wincenty Mickiewicz Prokurator –

dnia 28. Czerwca
1835. Roku –
Olyka –

Jasnie Wielmożnemu Jmć Xiędzu
Infułatowi
Osińskiemu
Rektorowi Akademii Duchownej
Jwjmć Panu Dobrodziejowi

w Wilnie

+

Jaśnie Wielmożny Panie.

Miałem zaszczyt roku przeszłego przedstawić Jaśnie Wielmożnemu Panu memu Synu, maiącego powołanie do Stanu Duchownego, i miałem przyjemność usłyszeć pomyślną nadzieję. Jaśnie teraz ośmielam się nayuprzeymiey się uczynić odezwę do Jaśnie Wielmożnego Pana, uniżonai razem o tym nem Jego życzę oraz ostatecznie powziętych względom Jaśnie Wielmożnego Pana mego Synaczka chronę i upewnię się o czasie kiedy zupełnie będzie mógł otrzymać święcenia przeyść pod Jego opiekę. Przez cały zaś czas przysposabia-

się

E 3

mój Melchior pod staranowanym naszym
pełnem Gimnazyjnym Inspektorem Rad
zeńskiem, ciągłe okazuje jednostajne p
wstanie do Stanu Duchownego, a pismo
z Nabożeństwem potwierdza zapewnia
mu Opiekę Jaśnie Wielmożnego Pana,
w teraz jak ojca mego Syna stoi
dzierżymienia Bogu, który natchnął
do tak Świętego Stanu, i nadal
Jaśnie Wielmożnego Pana, widzę w nim
pierwszego po Bogu Opiekuna mego
Syna.

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

nam bowo[ż] zostaję z
głębszym Uszanowaniem
i uniżonym Sługą
J. Borowski N. Rysun
w Gimnazyjum Białystoku
J. Sowiński

Białystok
2. Lipca 1835.

Jasni W. Infułacie i Dobrze: +

121

Pdaię się pod łaskę Laskawą Oyczą
mości iako do Oyca Dalkowego upra
szaiąc iako abyśmi wszystko na ten
czas poniważ to iest wszystko pre
wnho mienu powołaniu: maiąc abyś
cie rzeczy to iest intrygę: i tak nie
dla tego abym był Ociemem dla dobra
mego cudzego: zastaiąc na Łasce
u Boga bez abym był tylko tego
się dla sami bi, a tem bardziey nie
mam powołania żadnego ani też
upoważnienia do tego potrzebnego
daiąc uprasam abyś Jmć Oyci Do
radzicim nie maiąc tego aninym
Radzicom ani też żadney Osobie po
wiara: ieżeli nie maszym wiadomo
ści bydź potrzeba Ociemem

a nayleppiy i nayzbawnieyszy niżby dla
nich uczynić było zawsze nateri
bieć, bo i nasiey zgubie było nieżna
ubliż, jemi mas, iżby z nimi nayż
wtym stanie. Co ztąd niech nam ż
te słowa dadzą nayż było z wrogu
miłość — Wiejsza z tey karte
niebezpieczeństwa nie będzie niż nyż
bliż nawiedzi; gdyby i co tey karte
wspomniał Wóra wtrzymam wtem
bubek i tey nadziei nayżbliżyć
ten list mogł pisanie. Teraz zgodna
mam ię ze W. M. X. Dobrodzieystwie
nie tey zgody Ukraińcy bez zawieszy
dla pisania na ten list za co bym tym
wdzięczym niemowlęciu błagał z
Bozga wszelkie dobro i ktiyo bym
ię sługą zbiił W. M. X. Dobrodzieża.

Joachim Mi: Brzeziński
wszystko w pilnych rzeczach

Jlrmẽ Revmẽ Dñe Dñe Frater obvme!

Stan wioski funduszowéy Trościaniec zwaney iest prawdziwie smutny i opłakany. Z kopii Listu Jl: Szumkowskiego, przekonasz się Jwwmć Pan, że wioska ta przez Pofesora Bojanta zniszczona została, że Inwentarz mieyscowy zaginął, że włościanie nie byli bez żadney opieki, a nareszcie dwór Trościaniecki stał się pustkami bez kluczów bez okien itd. Po odebraniu takowéy Odezwy Jl: Szumkowskiego, smutkiem prawdziwie ciężkim byłem napełniony, i boleśno mi iest, że w Dyecezyi moiéy takowe nadużycia dadzą się widzieć, które ściągnąć mogą uwagę Rządu. Niemogę bydź daléy na to wszystko obojętnym, i uwiadamiaiąc Jwwmć Pana o takowych nadużyciach, iakie w żadnéy wiosce funduszowéy bydź niemogą, czekam na odpowiedź w téy okoliczności, maiąc ukontentowanie bydź z istotném uszanowaniem

Jlrmæ Revmæ Dnis Vrs

„ addñus ex corde obsqntmis què Servus

MC: Piwnicki B.S.Th.

№ 1234
dnia 6: Lipca
1835. roku.
Łuck

Kopia rapportu JP. Leona Szumkowskiego Kommendarza Dubieńskiego z dnia 22. Czerwca 1835. roku za № 30. podanego. —

Kontrakt na roczną dzierżawę Trościanca wsi należącey do Probostwa Dubieńskiego między Jmć Pasterzowi, prosząc o łaskawe potwierdzenie tey mocy czynności; która sama iedna tylko, mogła osłonić fundusz Kościelny od capstwa Ziemskiey Policyi za zaległe marcowe podatki i za pene znacznie inż narosłe. — Mr Henryk Jttar w parę tygodni po wypłacie podatku zaległego a we dni kilka po podpisaniu Kontraktu, stanowczy dnia woie na tonie S. Religij. — Pozostała Jego dziatwa łącznie z Wpm Landauerem Zięciem Jego, dzierżawiczem z charakteru znanym przy dzierżawie Trościanca została. — Po powrocie moim od Jmć Pasterza, w kilka dni zaraz zjechałem był do Trościanca dla uczynienia obrachunku z Wpm Bojantem. — mysląc iż dziwny myśli tey nawet, iż iechałem z chęcią utrzymania go nadal przy dzierżawie Trościanca, ieśliby iż przy obrachunku poszłorem dobrym okazał. — Dwór Trościaniecki, stał iż pustkami gdy przyjechałem z Rachmistrzem. — Rezmanentów profesjonistów nieznalazłem iż żadnych, nawet stołu kalinka na którymby przenocować można w Trościanieckim Dworze. — Dom otwarty był bez klucza żadnego. Trzy wychudłe krowiny i troie kalek z nierogacizny, watpiąc iż po dziedzinach dwornim za cały remanent gruntowy. — Pańszczyzna odnaista rozchodziła iż, w stronę, nie zarabiając gruntów ustawnych i dworskich.

ani iedna ieszcze fura gnoiu niepostała na roli – ani ieden pług ieszcze na paranine dworska nie wyszedł był. – Z gruntów włościańskich obłogiem leżących, korzystał żyd gorzelnik Lipa bez wiadomości nawet i wzytku stąd włościan. – Dwa razy byłem w Trościańcu, i dwa razy ze skąpionem trzecim powróciłem musiałem do Dubna. – Za trzecim zaś razem, gdy już zamyślałem prosić Sądu Powiatowego o wizyą; wtenczas dopiero wezwany pismem moiém, zjechał do Trościańca W. Bożant. Nie po Bożemu iak mieć sobie zwykł Jmć Jmputat, ale po Czerkiesku posiadł obrachunek. – W. Bożant niechciał mi złożyć Jnwentarza, twierdząc iż bez opisu przyiął i trzymał Trościańca Spisałem więc com znalazł na gruncie. – Obrachunek co do gotowizny skończyłem. – Nadziało się, ieszcze Jmć Jmputatowi z pozostałych przez W. Bożanta dóbr Jmputackich zł. 262. – Z tych przyznałem W. Bożantowi zł. 100. za expensa poniesione w Czasie śledztwa toczącego się w Trościańcu w sprawie z bytym poruczeniem W. Stadzewskim. – Za drugie zł. 100. zakupiłem u W. Bożanta pozostałą do S. Jana pańszczyznę, aby ile można wrócić do porządku gospodarstwo – przed kosowicą gnoy wywieść na pole choć zaorać przynaymniey paranine – pozostałe zł. 62. leżą ieszcze u W. Bożanta, który niezakwitowany opuścił Trościaniec. ——— /podpisano/ B: Leon Szumkowski ———

Zgodno z Oryginałem X. A. Litwinowicz. –

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Drogie mi są wszystkie JW. Pana Dobr. słowa; za chlubę mam spełniać Jego rozkazy, i dla tego dzisiay niechybnie na godzinę pół do trzeciey stawię się w domu JW. Pana Dobr. postanawiam, dla odebrania wiadomości, w czém będę miał szczęście służyć, jako zostaję zawsze z głębokiem uszanowaniem

JW. Mci Pana
Dobrodzieja
powolny sługa
L. Bartoszewicz,

1835, sierp. 9 d.
Wilno

125

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Według życzenia pozwalam sobie przesłać poprzedzającej adresy z oznaczeniem najakim wypadku oddać czyli składać.

Les foires de Petersbourg niemam Dictionnaire raisonné des difficultés grammaticales et littéraires p. J. Ch. Laveaux znajduje się zmnie i cena wynosi Złr. 7. k50. w paryżu (fr. 21.).

Z najwyższem uszanowaniem
Jaśnie Wielmożnego Pana
najniższy sługa
F. Glücksberg

d 8. lipca.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Pismo Jaśnie Wielmożnego Pana, dnia 3. bieżącego datowane, odebrałem dzisiaj.

Komunikowałem JW. Pasterzowi, pismo dzisiejsze Jaśnie Wielmożnego Pana, w którém poruczone sobie miałem wynurzenie Zwierzyńca w Dzierżawę. Po tej to wtajemniczonéj mowie w Lublińcu, zachciałem był zaraz do Zwierzyńca, na obiadzie W. Bożanbe, i oddania mu medal dzisiejszy, ale dobrym Pasterzem obszedł. Innym dniem przekonałem się, że cyfra mnie o W. Bożanbie była cyfrowa. Pasterzem, com w Lublińcu mówił do JW. Pasterza wyrzekł, iż się wstydzi mówić by nawet, że W. Bożanbe przy Dalizey Dzierżawie uprzyjemnić chciałem. Regent mój oddanej Dany JW. Pasterzowi, przy prośbie o pomienione nowego Kontraktu, pożniejszy list w moje Wielmożny Pan ręce. List ten dzisiejszym cyfrowe. Pismo JW. Pasterza na Dobę 19. Czerwca, a mój do Pasterza regent wyjechał w Lipcu na prośbę, za powrotem mnie z Międzyrzecza - przany był dnia 24 Czerwca. Że obligi wtenczas nie odprawiały się dobrze, do świąt jest pewna. Żadna perswazya, żadna prośba skłonić do tego nie mogła JW. Pasterza do serca tego. Bo czyżby mogła przemówić do serca tego. Ja, nie przy obligi tylko pieniężne, ale wszystkie do Komendarza należące odprawiam. Zaradzam nawet obligom, które mi się w liście w przydziale brakło, za Pasterzem przyjmych i innych odprawię; a których sam nie załatwić nie mogę, idę do biedzia i świrpło na cmentarz.

Odwlaca Ks. Reformata, ze imieniem serca - lubo zatnie
dzi[illegible]ego, gdyż xiędzu[illegible] dekretami mię, by-
cie czemu del vzieci namnie w mieście - i one
u siebie nawet Pasterskich powtórzyć mie wahał
si. Dlatego zrzodła doieć nie mogłem - ale przynaj-
mniem kilkrzek ie odbyć. Polecenie Pasmie Wielmo-
xiego Pana, względem zakupienia obligów, nadzie-
oddalenia Ks. Reformata, przedstawi vaprzem JW.
Pasterzowi, od kórego zależy decyzya. W roku
bieżącym, gdy 113 rubli srebrnych zeyść
musiałem do kasy, zaległych pieniędzy i pieny-
trzebaby zrobić ulgę w Wikaryacie. Ks. Bernardy-
ni obligi odprawia, i wikaryat utrzymują za
mnieysze pieniądze. Mieli mi wrócić 1 rubli
które co miesiąc na stół do Ks. Reformata przy-
ne przychodzi; i ex to samo będzie ulgę mie mia-
Obwieszczenie do przedstawi JW. Pasterzowi.

Co do Wsi Troicznica - obywatel miejscowy mi w mey nie-
łaski. Nie wiem abo wypuścił pocztowe Troi-
cznicze w Poleszu W. Boricantowi; ale że mi wypu-
cił bez Inwentarza, to pewna. Remanent co do
dobytku żadnego prawa nie ma dziedzicy. Trzy chow-
winy, i trzecie niewydoiczny, iest to cały remo-
nent dobytkowy. W. Boricant dwoma tygodniami
przed terminem, wyniósł mi z troicznica, co-
wiózł wszystko na czynsze. Bydlęcy - pozostały
tylko pozostała, nayniowen w stodoły nie zagrze-
wał. Ani odmy tony gnoiu nie wywiózł, ani
odmey pługa mi wyjechać był na parowinie.
Pasterzowi, skoro mi miniatem, aby na drugie
zawiadomienie - a nie znalazł inwentarza podpisanego
przez W. Boricanta, przyjdę miniatem na remo-

ient to, co mi z Pańskiej łaskawości. Gdybym miał być pierwiej na opłacenie należytych podatków, możebym na siebie wyjmał Exekucyę. Bez żadnego, mniejszego do mnie w dzierżawę. Lubo należący wioseczkę nie ludzką, ręka porobiła P. Rozicki, za 800 złotych Polskiej należytej summy wypuścił Exekucyę W. Landau Assessorowi Dubieńskiemu, będącemu z W. Hennyuszem Jabłonowy w dobrach, po przedłużeniu Kontraktu, dwie swoje Jabłonowy. Kontrakt, przy raporcie mojim, posłałem JW. Pasierzowi, przeszłe z potwierdzeniem Pańskiem. Dotąd nie zawiadomiony nic jeszcze.

I wynurzki, równie jak Pańskiej wynurz, przyjmuję z równym wdzięcznem sercem. Od kilku dni tygodniem w przekonaniu, podzielonem JW. Pasierzowi że pomoc Dubieńska. Nie umiem, i nie chcę walczyć z zawiścią. Pracowałem jak wół w gazecie-bo pracowałem z nadzieją. Pobóg umiszy ich nad wszystko!

Jasnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
uniżony sługa
A. Leon Szumlowski H.P.

Dubno
13. Lipca.
1835. r.

№ 35.

Jaśnie Wielmożnemu JM. X.

Ozińskiemu

Inspektorowi Klinickiemu, Rektorowi

Akademii Duch. Wileńs. Rz. K.

i Kawalerowi,

w Wilnie.

127

Do

Jasnie Wielmoznego Jegomości
Księdza Aloizego Osińskiego

Rektora Akademii Rzymsko-Katolickiéj Wileńskiéj. Jnfułata Olyckiego. Członka Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Kawalera Złotéj Ostrogi

od

Ottona a w Zakonie Dominikańskim Reginalda Rodziewicza

Prośba.

Gdy z powodu rozmaitych okoliczności byłem zmuszony wydalić się ze Zgromadzenia XX Dominikanów, a tém samém obierając inny zawod niemogę nadal kończyć Kursu Nauk Duchownych, upraszam przeto JWZ Rektora o wydanie mi świadectwa z wyrażeniem zdań szczegółowych, na które zasłużyłem w tym i przeszłym roku.

Roku 1835. Miesiąca Sierpnia 20. dnia —

128

Jaśnie Wielmożny Rektorze

Dobrodzieju!

Po długiey i ciężkiey chorobie moiey na
gardziele nerwowe, albo iescze dokładniey
reumatyczney odebrałe i nogi brzękną, mam się
iuż lepiey, i pisze do JW. Pana Dobrodzieia
donosze, iż JW. Bp. Kluyanowicz po swoie
i niepotrzebnie teraz Pana Dobrodzieia
do nadgrody przedstawił, gdy iuż JW. Mi-
nister Edukacyi do ordynacyi ogłoszenia
Dowodem: gdzie należy przedstawić,
w skutku tegoż JW. Ministra przed-
stawienia, niezawodnie otrzymanie
w następnym tygodniu Bożego Narodzenia, w tym
że czasie i prezes Łyskiński nadgrodę od-
bierze. Bardzo, niepotrzebnie teraz
JW. Bp. Kluyanowicz wielu razem kapła-
nom do nadgrody przedstawił, bo
abowiem dla tego jedynie, nie wszyscy
do pisma, nie w czasie przedstawieni, w na-
stępnym tegoż roku przedstawieniu
będą mogli.

JW. Jadamowicz zgoła resztę pisma
w
Pańskiey dostatecznie

Pozostaie

ośmielam się iść raz Jwdanie Dobrodzieju
radzić abyś swój Słownik drugowy
zaczął. Bardzo pewny, że potem tego w
obaczysz, niewiele zasługi Państwie
tu w stolicy uwdzięczonemi
dać.

Dodaję am dla wiadomości Państwa
proby Słownika Francuzkiego Akademii
Paryskiej, gdyby iż wydrukowany w
jesieni do rąk Jwdanie Petersburgskich
Panów był.

Mongowiusa Słownik dodatkowy
Niemiecki 1835. in 4° w gotowem u
dany, zapewne iż Jwdan posiada
Ten Słownik ja uważam za bardzo
użytecznym dla Niemców jak dla
Jwdanie wyszło z druku w tym roku wiele
Słowników, jako to:

1) Koch, vollständiges deutsch-latein W
terbuch der geographischen Eigen
namen. 8° Leipzig 1835.

2) Deutsch-russisches Wörterbuch, nach den neuesten und besten Quellen bearbeitet. 2 Bde. St. Petersburg. 1835. kostet 10 Rbl. Assign.

3) Trojanski, Dr. J. H. Dozdadny polsko-niemiecki Słownik, oder Ausführliches polnisch-deutsches Handwörterbuch. Berlin 1835.

4) Священный Словарь, изд. Московск. Синод. Типографіею. 1835. St. Petersburg. kostet 5 Rbl. Assign.

5) Никитинъ. Врачебный словарь, изъясняющій употребленіе въ Медицинѣ греческихъ и латинскихъ терминовъ, къ украшенію краткихъ біографическихъ очерковъ извѣстныхъ древнихъ Врачей. 8. С. Петербургъ, 1835. kost. 10. Rbl. Assign.

6) Grünberg, d. L. Inspector der Charkower Medicinal-Behörde, Universal terminologisch-medicinisch Lexicon in der Lateinischen, Deutschen und Russischen Sprache, mit Einschluss aller zur Physik, Pharmacie, medicinischen Chemie, mit Einschluss aller zur Physik, Naturgeschichte, Botanik

wie auch der Naturkunde gehö-
rigen Benennungen und Ausdrücke, mit
etymologischer Erklärung aller in der
Medicin vorkommenden Wörter Grie-
chischen Ursprungs; in 4 Bänden. Gr. 8vo.
Pränumerationspreis 25 Rbl. Banco, und
zwar 5 Rbl. bei der Subscription, und
5 beim Empfange eines jeden Bandes.
Mit dem 1sten May 1836 tritt der
Ladenpreis von 40 Rbl. Banco ein.

Dazu dobry jest Słownika Lunemanna
d. St. Slavinisch-deutsches und deutsch-
slavinisches Wörterbuch. 4 Bde. 2te Au-
flage.

W3. Dobry jest Słownik Jw. Pana Dobrow-
skiego Czesko-Ruski-francuzko-niemiecko-
angielski, do którego ieszcze Pan sam jeden
exemplarz dobrze wydany za
4 1000 rubl. srebr. — wielki
Pan! ieżeli kto bogaty, nayprzód
kupi 4 ochoty sprzedadzą; nayuboższy
starodawnie ieżeli do tego Słownika dodany
ieszcze Słownik Slavinsko-Polsko-Rossyiskiego,
Angielskiego i Niemieckiego —

Będzie zapewne ieżeli Jw. Pan
Dobrowsky
Ewglinę nayprzód
A. Gurjew

27. August 1835. w
Petersburg.

Do Rektora duchowney Wileńskiey Akademii, Infułata Otyckiego, Prałata katedry Żytomierskiey, niegdy ustroyney Towarzystw Członka S: Teologij Doktora i Kanonika Jaśnie Wielmożnego Alexego Owinskiego

Inspektora tegoż Akademii
Raport

Stosownie do zaprowadzonego zwyczaiu i danej mi Instrukcyi, na dniu wczorayszym, o godzinie pół do ośmey wieczorney, młodzież obrządu Seminaryum Akademickiego i Dyecezalnego pod przewodnictwem naoćm tego i Dyecezalnego pod przewodnictwem naoćm ćwiczenia rekollekcyyne rozpoczęła, które po odprawionej Spowiedzi i przyięciu S: Kommunii dnia pierwszego następuiącego Września ukończone zostaną. Następnie, tegoż pierwszego Września od południa, Akademicy wrócą do domu swego na mieszkanie, a naraiutrz, to iest drugiego Września, rozpoczną się tak zdawna będzie JW: Panu, kursa nauk zaczęte się mogą. O czem raportuiąc, siebie i młodź duchowną modlitwom świętym i błogosławieństwu JW: Pana oddaię —

X. Jakób Gzrowski

A: 1.
1835. r:
Sierpnia 29. dnia
Wilno

Do Jaśnie Wielmożnego Alexiego Osińskiego Infułata Proboszcza Prześwietnéy Kollegiaty Olyckiéy, Rektora Akademii Duchownéy Wileńskiéy, Członka wieluznaczonych Towarzystw, Kawalera Orderu Złotéy Ostrogi. -

Od Prokuratora Kollegiaty Olyckiéy -

Rapport -

Do obeyrzenia we Wsi Nowosiołkach do Infutacyi należącéy Dóbr Dworskich i Włościańskich, Gradem w Miesiącu Czerwcu uszkodzonych przeznaczonemi byli XXX: Maciey Jaroszewicz i Jarosław Nowicki - Wiadomości o Xiędzu Łaskarysie Infutacie iuż przepisuią się, i iakowe w krótce będą skończone - Pismo Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieia - WXX. Kobylińskiemu, w Miesiącu Maiu r. b. oddane zostało - Dnia 29 Sierpnia teraźnieyszego roku przeiezdzaiąc przez Olykę WXX Kobyliński Proboszcz Dąbrowicki, oświadczył, że po odebraniu Pakietow przez Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieia do Niego pisanych miał honor na nie odpisać, i dnia 11 tegoż Miesiąca oddać na ręce JPana Gorskiego Akademika Wileńskiego po części Medycyny - O czem niniejszym Rapportem, mam honor Jaśnie Wielmożnemu Panu Dobrodzieiowi donieść -

X. W. Mickiewicz Prokurator -

Dnia 30. Sierpnia
1835 Roku -
Olyka -
№ 9.

131 Odebrano 19. Marca. 1835

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Aaiuna legale mihi, nova vis novum tensilium capiti, et novos meritis, nova convenit antidota praeparari.—

Nie przypominaiąc iuż tego, dla czego i iakim sposobem wyprawiony z Głównego Seminaryum mojéy Dyecezyi Klerycy roku idącego, Piotr Sobolewski, Piotr Żołocki i Alexy Dobrowolski, gdy Piotr Żołocki podał do mnie dnia 12 idących prośbę, abym pozwolił na wyiazd Jego do Wilna, dla Kontynuowania nim dalszego kosztem swoim do Stanu Duchownego: że to nie będzie kosztem funduszowym: że to indemnizuie szkodę, iaka Fundusz Dyecezyi: że to naymniey nie narusza mniego względem niego i niektórych Jego Kolegów postanowienia, zgodziłem się na to, wyrobiłem mu paszport; prawda że JO Gubernator na ieden rok przysłał, ale ia o tym iż będzie miał na cały Kurs. Odnowi się ia do Akademii, gdzie Jmć Pan Dobrocki rektor Nauczycielem, i tam nieco obszerniey pisząc, zalecam Kapituły prowizye o przyięcie Go- prosząc nadto i do JO JX Biskupa i Kawalera Klagiewicza.—

Ale nie mogę minąć Jmć Pana Dobrockiego, iako bezpośredniego Nauczyciela Kalistada, abym choć w części zagoił rany serca mego, które mi Ci nieuważni Klerycy zadali.— Dobre rzecz choć iednego obłąkanego pozyskać, niż trzech utracić.— Przykład z nich już tu z nich stał się nauką, że nie z takich talentów będą się wybierali

do Głównego Seminaryum, albo zaiechawszy tam bydź nie przyda
iszykiwać szkodliwa dla Dyecezyi i dla nichi zyczliwości.-

Znaim mi bydź z pierwszem uszanowaniem

Jwmci Pana Dobrodzieja.-

Wierny sługa

Maciejowski

N 2328

Sierpnia 31 dnia 1835 Roku
Kamieniec Podolski
Rządzący Rektor Akademii
Duchowney Wileńskiey Kawaler

Osiński

Римско Католический
Подольско Каменецкий
Епископъ и Кавалеръ
Горайскій Маржевскій

Въ Виленскую Духовную Академію.

№ 2326
Августа 31 дня 1835 г.
Каменецъ Подольскій

Извѣстно оной Академіи Іеромонахъ Іоаннъ Соболь вышелъ изъ Главной Семинаріи сего года Іюня 1-го Петръ Соболевскій, Іоаннъ Іоакимовскій и Іаковъ Добровольскій. — Возвратившись они не явились ко мнѣ прямо, но приостановились за три станціи отъ Города Каменца, разъѣхались для кого-то нужно было, а вмѣстѣ что хотятъ сдѣлать или совершенно или будучи, въ оставленію Главной Семинаріи и преподаванія тамо Наукъ. — Удостовѣрившись о ихъ возвратѣ запретилъ я Ректору моей Семинаріи чтобы ихъ далѣе не допускать къ преподаванію. — Въ нѣсколько дней пріѣхалъ Добровольскій и явился ко мнѣ; спрашивалъ я что былъ въ отлучкѣ Соболевскій, но онъ увѣдомилъ въ своемъ домѣ, а Іоакимскаго не увѣдомилъ я первое сего имя, объяснился онъ, что будто я запретилъ свиданіе со мною, что несправедливо ибо Добровольскій былъ нѣсколько разъ у меня, слѣдовательно или его Іоакимскаго фальшиво кто предупредилъ, или онъ самъ по извѣстной себѣ думалъ такимъ способомъ объяснится. —

Въ возвратѣ ихъ въ Епархію разныя Духовныя и мірскія лица поступковали дабы я ихъ принялъ въ мою Семинарію но я натвердо постановилъ никакъ ихъ принимать изъ Духовнаго Званія; никто

ничего не успѣлъ. – Изнуренiе отца было дорого, ка
ще въ Генварѣ сего года, но совершенно былъ здоровъ.
что тѣмъ болѣе утверждало меня въ моемъ
предпрiятiи. – Изъ поданной записки Вамъ
ныхъ и интересовавшихъ за меня, что предо
вило мнѣ самимъ стараться опредѣленiя
въ Главную Семинарiю по 15 числа сего года, о
ятельство дѣлъ въ свое время отой Духовной
Академiи: видно что Ломоцкiй подговорился
стараться о Соболевскомъ мнѣ неизвѣстно.

Когда Епископъ Петръ Ломоцкiй возвѣстилъ мо
нахъ съ прибытiя 12 числа сего года объявилъ мнѣ
мое возвратиться въ Главную Семинарiю, для дан
нейшаго приготовленiя ко Духовному Сану,
продолженiя курса на своемъ иждивенiи; при
варительно мнѣ было нужно было свидѣтель
ство о его проведенiи отъ мѣстнаго Управле
ля Соболевскимъ приходомъ и мѣстной По
лицiи; что получивъ и удовлетворивъ его требованiе
приношенiемъ, потому такимъ способомъ возна
дается нанесенной вредъ Епархiи моимъ рас
ряженiемъ не превратится, а имѣющимъ Его Им
ператорскаго Величества Указомъ въ 1 день
Iюля 1833 года главы 4 ст. 55, и 31. дозваленъ быть
учениками свое коштными въ Главной Семи
нарiи. то я согласился удовлетворить его
требованiе, и выдалъ ему Гражданскiй
Паспортъ отъ 28 числа сего года № 460, по которо
му онъ отправляется. –

Приложенiя къ заявленiю таковаго Свя
щенника, подъ литерою А: поданной просьбы; подъ Л
терою В: Свидѣтельство управляющаго Соболев
скимъ приходомъ; подъ литерою С. Свидѣтельство
мѣстной Полицiи; прошу отой Духовной Ака

Далии принять отаго по его малонію на свое жительство
водвореніе. Хотящие Г: Губернатору находить то-
кмо годъ подписать паспорть, а нахожде Губерніи: то
неподатайствую далее мнѣнія оно быть достоинъ
милостивыя приклятіе. ·

Вр. Секретарь Жемчужин

Oznaczénié dni i godzin examinów rocznych w Akademii Duchownéy, i Séminaryum Dyecezalném.

w Akademii 1835.

Od godziny 8ej poranney

12. Czerwca Teologiá Dogmatyczná.
15. ——— Pismo Swiętè.
17. ——— Historyá Powszechná.
18. ——— Literatura Polská.
19. ——— Prawo Kanoniczné.
20. ——— Jezyk Francuzki.
21. ——— Literatura Lacińskà.
22. ——— Jezyk. Hebrayski.
26. ——— Literatura Rossyyska.

w Séminaryum.

Od godziny 3ej poobiednicy.

12. Czerwca Pismo Swiętè.
15. ——— Teologia Dogmatyczna.
17. ——— Historya Powszechná.
18. ——— Jezyk Laciński
20. ——— Jezyk Francuzki
21. ——— Teologia Moralna.
22. ——— Jezyk Hebrayski.
26. ——— Jezyk Rossyiski.

Uczniowie Akademii Duchowney i Seminaryum Dyecezal-
nego tudzież Xięża na swoim koszcie Zakonnicy i Uczniowie świec-
cy obowiązani stawać do examinów rocznych 1835ro roku.

Oznaczenie przedmiotów.	Uczniowie Akademii	Uczniowie Seminaryum	Xięża w swoim koszcie	Zakonnicy	Uczniowie Świeccy	Ogólna ilość uczniów
Z Pisma Swiętego	21.	18.	2.	9.	4.	54.
Z Teologii Dogmatycznéy.	9.	8.	2.	8.	4.	31.
Z. Prawa Kanonicznego	10.	8.	2.	7.	4.	31.
Z. Literatury Polskiéy	14.	11.	1.	8.	—	34.
Z Literatury Łacińskiéy	16.	16.	2.	8.	4.	46.
Z Literatury Rossyyskiéy	21.	—	2.	8.	4.	35.
Z. Historyi. Powszechnéy	9.	—	1.	—	4.	14.
Z. Języka Francuzkiego	10.	—	—	2.	3.	15.
Z Języka Hebráyskiego	7	8.	1.	—	4.	20.

1834

Jasnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Nayuniżeyszy Oskar przez wzgląd na zastugi i prace JW. Pana Dobrodzieja dla dobra publiczney, Nayłaskawiey Raczył go ozdobić Orderem S. Anny II. Klassy: winszuię JW. Panu Dobrodziejowi tey łaski Monarszey, Dziękuię zarazem pokornie za Jego przyiaźń i zostaię zawsze z nayistotniey szczerym i prawdziwem uszanowaniem

JW. Pana Dobrodzieja
Nayuniższy Sługa
Ignacy Pankiewicz K. B. dr

#96

Dnia 6. Maia
1835 Roku
w Petersburgu

JW. Instytut Otyski
Rektor Duchowney
Akademiey i Konsystorz
Orenski

Stolarz Józef Adamowicz
Jego Matka Marjanna
Żona Ubiciela
Synowie: Felix
Florian
Henryk

Porfyrjon Jerzewski
Jego Żona Marianna
z Siorka

Fórliana Żona Marianna Morzeyskowa
także z Córka —

Jw. Rektorowi komunikuię to, i proszę aby niepotrzebnie ludzie z dziecinnemi swemi nieregulowali mieszkań w murach akademickich. Stolarz powtarzał od siebie ludzi, a stróżę w Kancellaryi Komissyi niemaią zdrożyć się mogli pomiędzy.

Biskup Kłagiewicz

d. 7. Stycz. 1835.
Wilno.

137

Jasnie Wielmożny Rektorze
Dobrodzieju!

z ukontentowaniem wiadomość Jw. Pan otrzymanej łaski Monarszéj czyli Orderu S. Anny 2. Klassy –

Jw. Iwanow niebogaty, liczną otrzymuje familią swoją, życzy więc po odebraniu Orderu zrobić Jemu jakiś prezent – Ten mógł by, i bez tego mu nadal iszcze potrzebny

Spieszę na Sessyą, dla tego więcéj pisać niemogę –

Bądź Zdrów. i szczęśliwy

Jego Jw. Rektorowi Dobrodziejowi życzy Jego najprzyjaciel

6. Febr. 1835. v. Petersburg.

i sługa
W. Ginty[illegible]

W: Jś: Rektor następuiące artykuły tyczące się Seminaryum Duchownego rady na Sessyi dzisieyszey 7. września proponował i zdecydował –

1° Subdyakoni Wołodkiewicz, Maszalski, i Bartoszewicz – Oraz Klerycy Examinowani prosza o uwolnienie ich od Logiki, Historyi powszechney, języka Rossyyskiego, Łacińskiego, Hermeneutyki, Exegetyki chcą słuchać – Rada że lat 2. tego wszystkiego uczyli się Rezoluuya tego ma zależeć od tego, iakie postępy uczynili w tych przedmiotach, i iakie dadzą dowody Dectwo P. Profesor Łobayko –

2° Podobnież Kl: Zaleski, Dobrowolski, Szadeyko, Rayczyński, i Malewicz prosza o uwolnienie ich od lekcyi niższych Rossyyskim Seminaryi duchownych, dla tey że rady że ~~oni~~ niż lat 2. uczyli się –

3° O lekcyi śpiewania kościelnego i obrządków trzeba postanowienie uczynić –

4° Podobnież o lekcyi kanonów i historyi kościelney –

5° Kl: Bakszewicz dnia 6. września wrócił z Wakacyi, chce u S: Jerzego kończyć kurs nauk dla słabości zdrowia – Naylepiey byłoby mu całkiem wypisać –

6° Seminaryum S: Jerzego potrzebuie książek

a) Biblij

b) Compendium Theologiæ Dogmaticæ Exemp: 10.

c) Historyi powszechney w języku Ross: Exemp: 10.

d) do lekcyi języka Rossyyskiego ——— Exemp: 5: –

7° Kl: Kobyliński w Akademickim Seminaryum będący, prosi uwolnienia od języków hebrayskiego, Greckiego, i od Historyi powszechney –

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Służy mi racja, jak miałem honor Jaśnie Wielmożnym Panem, niemiałem próżno przyzwać Boga, chcąc Jego pomocy: wszystkich pracy na dobro ogólnemu. Zgoda jednak, tak miłej dla mnie obustronnej, wzniecamy pomnożenia to służyć mi może, zdaniem wielu wyrazach mojego pochwalenia, zaszczytnej dlatego Honorowej, uzdobieniu po mianowaniu Orderu 1. klasy 2ej klasy. Gdzie to będzie pozostałem wynadgrodzeniu pracy Jego, jakie Jaśnie Wielmożny Panie, bez przerwy pomnożenia zaszczytu dobra rozsiała. Niewątpię ze nastąpi, czyniący będziemy mieli przyjemność, powtarzać razy przedłożenia dobrodziejowi

Honorowy

Monarszey, jak skoro do Nayweyszego Tronu
Jego, Boską Opatrznością błogosławionych pomnożył trudow Jaśnie Wielmożnego Pana,
Na dobro Jego kraju, i jak skoro ten Nayprzychylniejszy Monarcha zaraz swoie sprawy
dalsze Sam Sobie na Sobotnim zadaje Jaśnie
Wielmożnego Pana Dabrodzieja. —

Nieprzestaje mnie myśleć jak sobie
Jaśnie Wielmożnego Pana,
Dobrodzieja
Obowiązanym, i Nayuniżeńszym
Sługą Wacław Zaleski

1835. Septembr
9. c. S.

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Prawda że pogodne chwile z Jaśnie Wielmożnym Panem razem wspominać. Krążę bardzo w Petersburgu, a miawczę w Mineralnych. Lecz niech JW Pan Dobrodziej zechce zawsze przekonanie najuprzejmiejsze zapewnienie, że jak dotąd, tak najmniejszego nie przestaje podziwienia na dawnych Profesorów Akademii Kijowskiej, że ich wspomnienie w Akademii Kijowskiej, że ich wspomnienie w Akademii Kijowskiej, że ich wspomnienie w

Com'ciami, przedstawić do uwagi Jaśnie Wielmożnego
Pana Dobrodzieja, myśl moją, opłaty na Opinie
nieszcy ku Starożytny, czy niebędzie rzeczą celowszą
aby tuż nowo Akademii, zamieszkałe z dz. Szczecin
ziemskiej rzeczy przynależące Nayuczeńszy Docho-
wanym, niemieckim, pod szczęśliwym Dozorem Aka-
demickiey Kuratelli, w Muzeach będące Akademi-
ce umieszczoną, opłatą za utrzymanie Onych, zostawa-
będą tylko Studentami, i tyle tylko Akademicy
będzie miedzy do Nich Prawa, ile są nadzwyczaynie
rozporządzeniom Nadwornym, tem zgruntowa-
mieniu, przeciąż ostatnie Jest ekspedycja gdy Mieszcza
a stąd wydawanie przedaje na Ogół, a co do
Kosztu rodzicy, różnicy dla Jch iest. niedrze. — Myśl
Ubiegłem tem bardziey odpowiada — Wy dalibrzeć
Jaśnie Wielmożny Panie tylko Klimatow z

Akademii

Akademii, przytomnych z Dyrekcyi Kamienieckiey
przedemną Ojcem Jw. Przeydanem Kollag. K.
Inspektor; muszę na wstępie oświadczyć, bym bolesnym
sie Jw. Przydanka, i ma żal wielki mieć do
Rządu Akademii lub Rektora, muszę samego
Inspektora, który będąc w Kamieńcu, sam
Jeden wybrał spośród innych i uznał za
odpowiednych na Uczniów Akademii, dwu
ani ceale za innego mówi — Wiemy Jasnie
Wielmożny Panie, i drugich niepomienio-
nie ciech jakie Panowie mieli, a nawet wiemy
i o tym jak służenia po stancyach Uczniow.
a dopiero tylko co nie wiemy. i o wszelkie czyli spra-
wie tego nieszczęśliwego — Tu Jasnie Wielmożny
Panie, w samym środku skargi ie z nieszczę-
śnionej, bez jakiey winy nie wiem, a jeszcze

Boże Boże

Łaski Boże dopełnić co najrzetelniejszego nie do ministerstwa
wielkie stąd mego nadzwyczajnie przyczynienie
Imci Panu Jasnie Oświeconego Pana Kaz
Długą legendą, dawny jeniec co mi za nudno
i niepotrzebnem zmęczyć, bez jak jeszcze do
tego wiele umieniem, aby mydlabej pomo
gnienia na miejscu, do ekiey Jasnie Oświe
mojny Panie, tę moją edwarteni Tarłam
pobyć, i przyjąć za łaskawych Jego Oyca
Jego Zacnych, z jakimi mam honor
Jasnie Oświeconego Pana

Dobrodzieja

Obowiązanego mi Sługę

Sługa Alexander Lisiński

1835 Ppbr

S. Bibault mentoringen, i nawabnie Oświe
nadzieja; Kapitka ostrzeg pisać do mnie
ich przedstawienia

Al. Petersburg

1211

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Rac. Jw. Pan zapewnił mię ustnie z tego,
czy Seminaryum Dyecezalne ma cze-
kać dnia ostatniego przybycia
JW. Hrabiego Potockiego i o któ-
rey mianowicie godzinie, czy też
samo powinno się udać do mu-
rów Akademickich aby tamto
było przedtemi one onemu?
Czekam z uległością wyroku,
pełen czci i uniżenia Jaśnie
Wielmożnego Pana Dobr.
najniższy sługa
X. Gąsiorowski
1835 r.
Września 12. dnia
u S. Jerzego

Illme Rme Dne Frater Obme

Klemyk Haass, który ukończył czwarty rok pobytu swoiego w Akademii Duchownéy Wileńskiéy, zostawuie się nadal w tey że Akademii, pewnym będąc, że dotąd wszelkich starań, aby się usposobił na pożytecznego Kapłana w Dyecezyi moiéy. A ponieważ ma inż lata dostateczne, ad suscipiendos Ordines, dołączam więc przyniejszém moiém piśmie, Dimissoriales dla Niego w tym przedmiocie. ——

Podochlebiałem sobie, że w czasie wakacyi, miéć będę pociechę, oglądania Illmo Pana w Dyecezyi moiéy, która, wraz ze mną dzieli smutek, że tak świątobliwego i Szanownego Prałata, który był szczególniejszą dla niéy pociechą, nieposiada. Proszę Illmo Pana abyś nie zapominał o téy Dyecezyi, a szczególniéy o Pasterzu onéy, który pełen iest zawsze naytkliwszych uczuć i przywiązania, i uprzeiania, z iakiémi będzie do zgonu nieprzestanie —

Illmo Rmo Dno Vo

" addmus ex corde Servus —

" M. Piwnicki BOZ

N. 1712.

z. września 1835.

Lucko.

Illme Revme Dne Frater Observandme!

Spóźnili się Dyecezanie moi z przybyciem do Akademii Duchownéy na 15: Augusta. Dwie są przyczyny, dla których to spóźnienie nastąpiło; pierwsza, że passeport niepredko przyszedł z Gubernij, druga, że z liczby przeznaczonych i wybranych Alumnów do wspomnionéy Akademii, dwóch zachorowało, i dotychczas nieprzyszli ieszcze do zupełnego zdrowia. Posyłam więc JX: Onyszkiewicza, który z X: Koryzną przybyłym na wakacye, iedzie do Wilna, aby pod słodkim rządem Jmci Pana, doskonalił się w naukach, powołaniu Duchownemu tak istotnie potrzebnych; dwaj zaś drudzy, cokolwiek później zostaną nadesłani, skoro przyjdą do zupełnego zdrowia. — Raczy Jmci Pan zaszczycać nieprzerwanie i Alumnów Dyecezyi Łuckiéy, szanowną swoią opieką i nayłaskawszemi względami, na które zasługiwać Oni nie przestaną. Dla mnie naypryiemniéy iest w każdym momencie, ponawiać nayczulsze przywiązanie, i

wysokie uprowadzenie, które zawsze chowam w sercu

moiém, zostaiąc

Illmo Revmo Dnis Vo

„ addimus ex corde Servus —

„ Michał Puwnicki BłK.

N= 1711.

„ 14. Września

1835. roku.

Łuck

Między mną niżej pisanym się a Józefem Adamowiczem „Stolarzem" w dniu dzisiejszym następna stanęła umowa: Ja Adamowicz wchodząc na mieszkanie do Domu Akademii Duchowney obowiązuię się wszelkie reperacye stolarskie tak w tey Akademii iako i Seminaryum bezpłatnie za mieszkanie vdatiwiać; a nowe roboty w przód przed iinnemi robić. Ja zaś Xiądz Stanisławicz daiąc na mieszkanie 2 stancye Stolarzowi Adamowiczowi przyrzekam w czasie reperacyow Skarbowych dawać stoł; ieśliby nie miał stołu, wtedy w czwartey części podług wartości zapłacić. 2do Za nowe roboty tamiey także od innych Rzemieślników opłacać będę, a gdyby robiąc one miał stoł Skarbowy czwartą częścią opłacę. 3cio Obchodstwo w stancyach i naokoło spokoyność, ciszy i wszelką przyzwoitość naymocniey zastrzegam pod nayswiętszą odpowiedzialnością.

Takowąż dobrowolną umowę dalszymi
pewnymi i ważnemi własnoręcznymi
podpisem stwierdzam. Dano w
Wilnie 1834-go roku Miesiąca Wrześ-
nia „15." Dnia: —

Prokurator Wileńskiey Rz. Katolickiey
Duchowney Akademii. —

X. A. Stanievich

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Z przeszłorocznych zdarzeń i z codziennego doświadczenia pokazuje się potrzeba zamknięcia furtki będącej od dziedzińca seminaryjskiego, i bramy, przez którą dwa miejsca wchodzą się wchodzi z miasta do klasztoru. Od bramy powinien Ojciec Prefekt u P. Rodzichiego, dla przejścia jemu samemu i studiującym; od furtki zaś u jednego z adjunktów. A iżli ludzie JWPana potrzebujący kiedy wejść muszą furtką do seminaryum; JWPan zawsze mieć na to klucz osobny. Kanclerz niech wchodzi i wychodzi przez bramę większą, od domu Lubeckich, lub przez furtkę będącą pod mieszkaniem P. Borowskiego. Furtka zaś,

o którey mowa, powinna być zamknięta, iak była przedtém. Otrzymać ią tylko Klasztorom dla przyięcia nabiehyć lub w razie potrzeby do Jey Pana.

Cwarantena, w którey skrupulatny fortyan pobliskim pewn jakiegoś medyka, niech niebędzie zostawiona bez skutku i przyzwoitego uhamowania uchwalca, w czém należy skommunikować ią z Panem Prezydentem Akademii med. Chir. i dać swego deputata.

Co do mieszkania stolarza w dawnieyszych izbach szkoły Organistów, K Skarbowi dowodzi przedemną, że ten wynagrodza reparacyą nadpsutych mebliów, i tych znaczną kwotę powiększał. Jeżli tak iest; niechby mieszkał i dalej pod warunkiem nieutrzymywania obcych osób, prócz familii.

Że mnie myśli komunikuią JW Panu w przekonaniu, że z tém będzie bęgiey dla Akademii rządowi Jego powierzonych.

Biskup Kłągiewicz

21. Września 1835.

Nowyono 28. Januarya 1825.

145

Do Rządu duchownej Wileńskiej Akademii -

Cztonka tegoż Rządu Inspektora

Raport -

Iż rzeczonego roku szkolnego, uczeń Medycyny Wincenty Petryszcza, bywał dość często u Alumna Seminaryum Akademickiego Kostewicza - Z którym ze Subdyakon Leszczewski dziś na Dyakona poswięcony społecznie nasz czas mieszkał, przeto i z onym zabrał znajomość - Roku teraźniejszego Września 13. dnia, kiedy JW: Prałat nawiedzał Akademią i Examen odbywał się w Sali; Pan Petryszcza przyszedłszy do furty domagał się wejścia i widzenia się z Subdyakonem Leszczewskim - A lubo furtyan powiedział że iest w Sali lekcyjney i widzieć z im niemoże; dobijał się przecie do furty i dzwonił gwałtownie z niemałym hałasem, na koniec odszedł - Dnia 16. tegoż Września, kwadransem przed godziną 12. południową, Subdyakon Leszczewski przyszedłszy do furtyana, prosił o otworzenie furty dla zobaczenia się ze stojącym za onąż - Furtyan otworzywszy gdy postrzegł Pana Petryszcza, powiedział że niemoże go wpuścić, ponieważ nieposiada Adjunktowi Jó: Sacewiczowi, kto i z kim ma potrzebę widzenia się - Za taki zachowanie się porządek w obu Seminaryach - Petryszcza tém rozgniewany uderzył w policzek furtyana i gwałtem począł się rodzierać do Seminaryum - Furtyan ze wszystka broniąc i sobą zamym zadziwiał, w pierś kilka razy silnie uderzonym został - Na krzyk z tąd suchadzący zbiegło się więcey ludzi i pomogli furtą zamknąć, za którą zostawszy Pan Petryszcza, krzyczące miotał wyrazy na Jó: Sacewicza i furtyana -

Postępek tak dalece krzywdzący dom Akademii w którym młodzież duchowna utrzymuje się, tudzież stanu onej powinności ową wiernie pełniącego, niemoże bydź lekceważonym ani bezkarnie nie zostawiony - Furtyan iest stanu dworzańskiego, ma na to dowody, nazywa się Józef Mozeyko - Zaszczyca się nawet

Postępek furtyana Ks. Seminaryum

wet wyższą opiekę J.C: Xięzcia Jegomci Woiennego Gubernatora, z którego woli za staraniem Pana Policmejstra miasta Wilna, przyięłym zostat na obowiązek Jurtyana i do Subdyakona Leszczewskiego domyślać się należy, że on porozumiawszy się z P: Petryszką na ulicy iezcze będąc przez okno; powrócł do Jurty dla widzenia się z onym. Jeżliby tak było, więc winien iest że przez okno rozmawiał z osobami na ulicy będącemi - winien że wrócł do Jurty dla widzenia się bez dozwolenia - winien nareszcie że dał powód do całey tey akcyi - Nieprzyznaie się w prawdzie do tego Subdyakon Leszczewski, i całe inny powód naznacza bytności swoiey w Jurty - Nieprzeczy wreszcie, iż bez pozwolenia chciał się widzieć z P: Petryszką - Jakkolwiek bądź rzecz ta wymaga dowiedzenia - I dla tego prosze Brata o porozumienie się z Akademią medyczną końcem naznaczenia i wyprowadzenia formalnego śledztwa na mieyscu w Seminaryum przy Deputacie ze strony Akademii naszey. A w miarę tego, iak ze śledztwa okaże się winnym Urzęd Medyczny Petryszka i Subdyakon, dziś iuż będący Dyakonem Leszczewski, o przykładne ukaranie onych z mieysca maiego doniesiany się -

X. Jakób Gorawski

1835. r:
Września 21. dnia.
Wilno-

Do Jaśnie Wielmożnego Rektora Akademij duchowney, Infułata Olyckiego, wielu urzonych Towarzystw Członka i Kawalera Alexego Orzińskiego.

Na rozkaz JW: Pana, następuiący załączam Rejestr Ksiąg potrzebnych dla obu Seminaryow—

Dla Seminaryum Akademickiego, Archelogii Exem: 10.
Dykcyonarzow z Ruskiego na Polski Exem: 3.—
Tabliczic z Polskiego na Rossyyski Exem: —3.—

Dla Seminaryum S. Jerzego—

Compendium Dogmatyki Exempl: 10.
Hystoryi powszechney w języku ruskim Exem: 10.
Hystoryi Alberta Kaulicney Exem: 15.
Księzki ruskiey na lekcye Profesora Zabayko Exem: 5.
Biblii Vulgaty Exem: ile moina—

Inspektor A. Gorawski—

1835. r:
Września 23. dnia
Wilno

Jaśnie Wielmożnemu Rektorowi Akademij
duchownej W. Cerkiewnej, Inpułatowi Etyckie-
mu, wielu urzędów Towarzystwo Cztonkowi
i Kawalerowi Alexiemu Oleńskiemu.

w domu Akademij.

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Smutno mnie bardzo, że nie mogę zakommunikować Jaśnie Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi, pomyślnej mi wiadomości, tudzież przedstawienia do Rządowej Akademii Osób Akademiją Duchowną Władającą, przy jednym Kościele ile Kollatora Fundacyi Akademii. Najprawdopodobniejsza jest rzecz do prawdy, że takowemu Przedstawieniu, admirowanego rzeczy powodu, Okoliczności, przedstawić do uwagi Jaśnie Wielmożnego Pana, czy niedowiadczyć mogą takowego przedstawienia, przez Rząd Akademii, gdyżeby było wyrażono, że Rektor Akademii Kawalerskiego Orderu Stanisława na takowego do rekommendacyi, i Rząd Akademii przyjmuje bez odpowiedzi żądania Kollatora, ile Swojego Mianowańca i innych tegoż Stanu osoby Akademiją Władającej, przedstawienia - albo

mieć

Abbe niech JeWPan Dobr: raczy do oraby Swojey tuszy
przedstawienie do JWo Biskupa, Rządzącego Dyecezyą, i Pa
blizną mającego Opiekę nad Akademiją, aby raczył przed
od siebie przedłożone do P. Ministra, rekomendo
wanego, lub Rekomendowanych przez JeWPana — to zaś
kolwiek razie, przedstawienia takowe potrzeba pośpieszać
bowiem zbliża termin wstępnym wdaniu Nayuprzeiszey
przedłożenia nabozy. —

Zasie, względem polecamy JeWPana, jako Kom
issyą na Sławie rozpoczętą, z Szacunkiem

Jasnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

Obowiązanego, i Nayuprzeiszego

Sługa Adam Sztolcman

1833. 22 Grudnia
25. Dni

A. Pelenburg

Do Jasnie Wielmożnego Rektora Akademij duchowney, Infułata Olyckiego, niebu uchodzącego Towarzystwa Ciała i Malera Abizego Osińskiego.

Polecenie JW: Pana dnia 23. teraźnieyszego Września nr. 240. mnie dane, na dniu dzisieyszym wykonałem - Pieniądze w kwocie Rubli Srebrnych 200. srebrem 5'6. wynoszące za utrzymanie pátnacie Klerykow Latyckiego; wedle ułożenia przez niego wydaney, i W.X. Ekonom Stanisławskiego z rąk moich przyjął i na zwracaiącey się Subnisseyi zdrowersował -

Inspektor X. Gorawski -

1835. r.
Września 26. dnia

Wilno

150

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrze

Gdy Rząd Akademicki wprowadziony iest dekretem z 24 Października 1803 do zwracania osoby zdatney do uczenia języków i obrządzenia do zwracania osoby zdatney do uczenia języków i obrządzenia kościelnych Kleru Akademickiego i Dyecezalnego Wileńskiego, prosz JW Pana wnieść na dzisieysze posiedzenie, aby na to zwracanym był Kanonik Lipski. Chce zatym prawy rocznie po 1,000. v. ass. a stancyą i stół, ieżeliby miał w Seminaryum, zapłacić ztey że pensyi podług ceny narzuconey maiątkowey. Nadto iuż długo Kler iest bez tego ćwiczenia; dlatego od 1. października potrzeba zaczęć.

Mam honor być Jaśnie Wielmożnego Dobrodzieja

nayuniżeńszym sługą

Biskup Kłorzeński

28. Września 1835.
Wilno.

JW. Infułat, Rektor
akad. D. wil. i Kanclerz
Cieński

Jasnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Stosownie do danego mnie przez Pana Dobrodzieja na dniu wczorajszym polecenia, posyłam i Panu Borowskiemu do cenzury, i mey mieć owoce tych głosy i uwag na przyszłe moiżebym wynalazł, wreszcie upraszam że Pan miłościwy za = pewne znayduiesz uchybienia, nie tylko co do stylu i toku, ale i co do ortografii, i gdybym miechciał tych bydź posłyszał, tay uczonemu iay Pan mężowi, ale to spełniam raz dla tego że rozkazałeś, drugi raz dla tego, że przebaczysz niedołęstwo tego który na sobie za honor pisać ma —

Jasnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
naniższy sługa
Jan Lopalto

28 Febr 1835
Wilno

Jasnie Wielmożny Młodzi

Dobrodziejo.

Numer 71 gazety Pol. dnia 13 Stora wyszły,
iak całą publiczność, tak i mnie zastykulas-
nie zastającego Kawalerami i Jenerał Dobrzy-
dawno tadeuszony, potrzebnie Debrarney, do
Sekretarstwa Nadworney — Tey Stolicznosci potrzeb
Jenerał Dobrzyński, potrzebuie sobie, ze Jey
ieden Kawalerski Orderu Stey Anny drugiey
klasy, i przytym życzenia, abyś dla znakomi-
tych zasług, tak wojskowych, iako i w dwicie
uczonych, ale naypredzey klasę 2gą Orderu
na pierwszą, a przyswoiey Instytutow odzywa
nia dukni fioletowey, wprawa tego koloru
sukni noszenia samoistnie, ale przez posła
nnie ad Excellentiorem Expirojektu gra
dum —— Przy takich szczerych dyspozycyach
mam honor Jenerał Sami Dobrzyńskiemu donieść
że takoż dnia 13 Stora, i ja podległych oczeki-
waniach, nie tylko wałem się na Archidiakona
i tym awansem pozbyłem się długoletniego
katolyka, który lat kilkanaście, przed moją
Osobą stroże, i nadzwyczaynie narzekał cierpienia.

Wsi Ustbiyski wsnie odnyssy Ke dwoch, przez protestacią na Officialnego podaią od Kustosza - Skarze mie przez Radzyszewo, idą powiedzone Wsi. Kanonikowi Sobolewskiemu, iden przy ossobie Officialis Kollegiom Kościelnym Kleryków 8, iden Diakon, i trzech Ministrantów dadą seminaryum — Installacya moia, i Installata Kustosza na dzien 12 gora iest przez Kapitułę oznaczona, wsnie rzecz tym, ze dzie dziesiątego, wsyscy Wsnie do Kłodnego - nayuchwalnieyszego, lubo dzięki od nas mieszkaiących, nadzey Kapituły Prezesa — Przy takich domiedzinach, łączę oświadczenie nayprzyiacielskiego uszanowania, z którym iestem

Jasnie Wielmoznego Dobrodzieia

nayuniżonszy Sługa

X Piaskowski

D. 29. Stycznia
1935.
Olyka

Junio Wielmożnemu
Jego Mości Panu
Odyńcowi
Infułatowi Kapitule
Kostelnemu Akademickiego Du-
chowieństwa Kościoła
i Kanonikowi
Dobrodziejowi
w Wilnie

2. 8bra 1835. Lubieszów.

153

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Język polski i jego literatura wiele nader winne są Jaśnie Wielmożnemu Panu, który uczonemi pracami swemi nie przestajesz ich wzbogacać i zdobić. Obydwóch ich, jesteś Jaśnie Wielmożny Pan, jeśli się tak wyrazić godzi, reprezentantem. Język, w skarbcu słownika, który Illustrissimus gotujesz światu, wyrzy swoje bogactwo, siłę, wdzięk i ozdobę. Literatura w szczegółowych badaniach i zbiorach, które dotąd w ukryciu, ze szkodą publiczną, zostają, znajdzie prawdziwą swoję historyą, co nie jedno imię, dawno zapomniane, ze czcią wymieni. A jak małe strumyki wody swojemi niosą dań głównym rzekom, tak wszyscy piszący w języku polskim, Tobie, czcigodny Mężu, hołd uwielbienia, hołd należący się pierwszeństwu, niść powinni. W tym właśnie celu i ja szczupłą pracę moję przy niniejszem poszytach, z wyznaniem najwyższego uszanowania zjakiem jestem

Jaśnie Wielmożnego Pana

najniższym sługą

X. Antoni Mroczyński S.P.

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju! –

Jednocześnie dwa łaskawe Pisma Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja, miałam szczęście otrzymać. Tak wszystkie wyrazy Pisma Jego, obejmujące szczególną dla mnie Jw Pana Dobrodzieja. Pamięć i względy, z drugiej Serca mojemu, tak słowne i zgodzenie wszelkich rozkazów przez Jw Pana mnie danych jest najmniejszą powinnością. – Po zebraniu dla potrzebnych wiadomości na Expedycyi Jw Pana Dobrodzieja mam Honor odpowiedzieć. 1mo Przedstawienia do nagrad Monarszych czynić powinny około dnia Novembra lub pierwszych Decembra, a spalch takowych Przedstawień nadsyłać razem

Dwa okaz.

obed o miesiąca Junii, lub Julii następnego roku, chyba by przedewszystkiem miał szczególniejsze zadanie - Co się do Przedsięwzięcia przez Jo Cesarskie podwładnych Pana Professorow i Zastępujących Oraz z Akademii, zaczęcie Jo Pan Oddz przyszłym miesiącu, powoły publiczny mienie miesięcznego przez nich mianowanie, wkrótce bliższym ciągiem Jo Pana wszego, bez mazł oczekiwanie - Lata wiem Prawnie że Akademija nie ma prawa mianowania z Pawem z Cesarskiem, ale przez Kollegium, ma się zaś Zgoda Lat Sześć. atem bardzo jeszcze, skoro pomiędzy, które, tak mało na chęci uczynienia komukolwiek darmo, bagatelney nawet przysługi, jednem Słowem może uprzedzić najlepsze chęci wszystkich, przedtem mieć Swoim, że przez Brzeg mienia przez Rektora tylko mojego czynić Przedsięwzięcia - Dajm jednak czynić przedsięwzięcia Jo Cesarskich bardzo jest rzeczą, chyba Jo Pan Sam przez się uczynił przedsięwzięcie. - Co się do Pana Samiotkiewicza Kasztelanowa Nayuprzejmego Wuja, za dostateczną odpowiedzią - w Przedmowie P. Cesarskie. 1830. r. 16. Lip. No. 2957

pozostaiam.

„ Присутствовать для преподавания Вс:
„ общей и Российской Истории Коммисарства Лейтенанта
„ Кругобасникова, утвержденъ въ Званіи Профессора.
„ помощи увольненія Отъ сея должности Профессора
„ Исторіи въ Виленскомъ Университетѣ. Но съ
„ Жалованіемъ адъюнкта, какъ по уставу и Штатамъ
„ положено Ординарнаго Профессора. " — На моей Ады Іаковой
Нижнихъ Зеи Годи Коллегіи поэтому предложеніи Сія:
Деміи и Проф. П. Бутурлина Кассационное, не будетъ
мудро ли не нѣкоего представленія Сей Академіи, изъ
всѣдомостей Коей: Есть ли надлежащее число Ординар:
ныхъ Профессоровъ, не отягощая Комплекта Штат:
ми и Экстраординарными. Предложеніе сіе П. Министромъ о
Учрежденіи Кассаціи, должно также подлежитъ сужденію
и другаго рода. мѣръ Сущности. — Сперва Коей будетъ
Ему Ран Профес: Кассационнаго Учрежденія удалить просьбу къ
П. Министра, а мои Ран Министръ Какъ Главный Начальникъ
Министерства Изъ Подъ Учрежденія Коллегіи Ран моего

mając coś Profesora Kubalskiego, obiawiam Nayuprzeymiey, że mu tego nie mieniony — a tylko prosi Akademii obiawić powyższy oświadczenie Nayuprzeymiey —

Przy zdaniu sprawy, z Kwitancyi przez Jmość Pana Kasyanie mnie porucznych, mam za nayuprzeymiey powinność przypomnieć z nayposłuszeństwem Jaśnie Wielmożnemu Panu Gubernatorowi: za Kasyanie mnie opłaconey Exemplarz nowo wydrukowanego Nieco ieniony Prawa Jego; który chowam będę z nayuprzeymiey troskliwością jako Skarb nieceniony, i drugi dla Jmość Pana, dla złożenia z Nayuprzeymiey Szczerą uległością na Zawsze, mam Zaszczyt przyiąć z

Jaśnie Wielmożnego Jmość Pana

Do Wiadomości i do Nayuprzeymiey

Sługa Nayuprzeymiey

Ks Pelenbus

1835. Oktobra.

9ca

155

Jasnie Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Po moim do domu powrócie, pierwsze było zatrudnienie uiścić się z uczynioney obietnicy odesłania Mszału Gotskiemi literami drukowaney w Krakowie 1512.r, z dodatkiem 1506 w Lipsku wydanego - Wiele w tem zabytku nayduje się wiadomości względnie do stopniowego Mszy nayey utożenia, w obrzędku, modlitwach i wyrazach. Ta starodawność w ręku znawcy znanego i nielbionego w Europie nayduie cenę większą, bo posłuży do czerpania historycznych dowodow wtresci autentycznego przekonania o dawności liturgii Rzymskiego Kościoła. Przyiemno dla mnie, acz tak małym darem przysłużyć się odebrawszy tyle oznakow Jego życzliwości, ktorey zaszczycić mnie bytem godnym będąc ograniczonej we wszystkim sposobności, bo ta ludzi zbliża wzaiemnie a ja znam wielką w sobie rożnicę jak w przyrodzonych przymiotach tak i w naukowym zasobie - ani się śmiem tam sięgać, gdzie niższym się czuję, bo gdy ledwo mię kto zna z jakiejkolwiek strony, Wielcy ci mężowie uczone, obszerne i pracowite dzieła uczynili już w całym uczonym świecie głośnym, i znakomitym - Lecz cokolwiek będę, ten co z takim skarbem między drożą posiada uczucia ulegania i pokory, nie wzgardzi pewnie i tey zasługi zadość uczynienia swego życzenia i przyimie to starozytne księgi, przesyłając mu ieg odesłaniu ponowić wyznanie nayuszłego poważenia z którym mam honor pisać się

Jasnie Wielmożnego Mci Pana Dobrodzieja

Naymiższym sługą
X Stan Urszyn Sfantyr

8. 8bra 1835
Stuch nazajutrz po mybyciu.

Na obrocie

Dotączoną księgę Index librorum Prohibitorum dla wygodniejszego i szczęśliwego przestania poczty raczy Excell. V.ci kazać odesłać WJK. Kubus Białłowskiemu szczerym się przyczyn obiecałem —

Z powodu że u nas poczta raz w tydzień tylko odchodzi, list ten przeleży dni kilka nie oddanym. Tym czasem w próżnowaniu mam moich niemyślących, zwykłą się zatrudniam rozrywkę. rysując, albo wycinając rożne rzeczy z papieru. Wziąwszy więc nożyczki wyrznąłem to, co myśl moją zaymowało, bo kto co kocha, lubi fraciuje zawsze ma w pamięci: ato było Imię drogie i dobrze Jego W. Boże Pana Dobrja. z tytułami przez skrzecenie wyrażone — Nie zdało się zostawić go u siebie, pilnie wtey rzeczy pono do Jego. Wtorym razem moiego nie kodziała sztuka w zawiniętym papierze do przyiaciela się mozatu winą dowodem będzie zejść w myśl tak wszelkim panuje słowiańskim Dobrey

Przypominam daną obietnicę dla Stuletniego Opieki Ubogich Komitetu mysłania w ofiarze Portretu Monarchy do Izby posłuchań onego. Dar ten dla tego Zakładu uczyniony całe grono przyimie z uniesieniem i będzie się starać okazawszy wdzięczność, podać także Jego potomności w obrazach swoich — Jako Założyciel tego Komitetu proszę za to, że będę umiał o cenie wszystkich Kollegiów dobrodziejstwo Imienia Pana Dobrja

Jasnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Pismo JW. Wszej Pana Dobrodzieja pod dniem 21 zeszłego Mca Września Roku Bieżącego razem z dwoma Exemplarzami wyjętkiem z Dziennika Woyny Polskiey, mianowicie z Rozporządzenia Edukacyi - Jeden Exemplarz tey tak mozolney pracy JW. Wszej Pana Dobrodzieja odesłany iest podług zamieszczenia JW. Ministerium Edukacyi, odnosi zostat umysł który nowemu powstaniu nie przemysłu tak wielkich Zasług JW. Wszej Pana Dobrodzieja dla dobra publicznego tego: nych, i Ich zmysłami Memmie, Który mnie za szczęśliwy -

Mam zaszczyt będąc z całym uszanowaniem i Poważaniem

Jasnie Wielmożnego JW. Wszej Pana Dobrodzieja

Mey uniżonego Sługę

Ignacy Vincenty Biskupski.

№ 115.

Dnia 11. Października
1835 w Rzeszy
w Petersburgu

JW. Infułat Ołtarzewski
Rektor Uniwersytetu Edukacyi
i Kanclerz
Ozinski.

Do

Rządu Wileńskiey Duchownej Akademii

Od Ostoyna Tegoż Rządu x. Inspektora

Raport.—

Dyakon Leszczewski dnia 26. miniongo Września Zarząd doświadczał affekcyy hemorodyalnych i rowno z tym dniem powstał chodzić na wszystkie powinności duchowne, lubo choroba Jego nie była obłożna i bynaymniey nie przeszkadzała Onemu pracować w Bibliotece Sto wzięciu stosownego lekarstwa przez Lekarza Wo Powszechnego Ordynowanego, upewniony od Tegoż, że mocny Dyakon całkiem iuż powrócił do zdrowia; zalecitem Onemu chodzić na wszystkie nabożeństwa i ćwiczenia duchowne.— Towarzyszę żadnego nie uczyniło skutku i dotąd one zaniedbuie- gdy przeto moie upomnienia okazały się nieskuteczne raczy nasz Rząd Akademii od siebie przedsięwziąć stosowne środki.— Przydam bowiem tak zły Obyczay wyższe stopnienia mającego i zbliżonego iuż do przyięcia stopnia Kapłańskiego, iak dla Tamtey Jego opinii iest szkodliwy, tak dla innych nie bezpieczne szkodliwe zgorszenia skutki za sobą pociągaiący.— Roku 1835. Marca 12. dnia.—

P. Jakób Gzarnowski

Illme Revme Dne Frater obvme!

Niepotrafię wyrazić, iak wielką pociechę przyniosła mi wiadomość, którą mi Illma Revma Dtio Va przesłać raczyłeś, że Naymiłościwszy Nasz Cesarz, raczył Go ozdobić Orderem S: Anny wprzódy gradzaiąc Iego zasługi i talenta nieprospolite. Winszuię Illmo Revmo Dni Vo tey tak wielkiey taski Monarszey, i pragnąłbym z duszy i serca, wyrazić Mu osobiście i radość moią i powinszowanie nayszczérsze. Spełnito się to, czegom oddawna życzył i naymocniey pragnął; a radbym był, aby i inne moie nayprzychylnieysze dla Illmci Pana chęci spełnity się. –

Przy tych wyrazach, mam ukontentowanie oświadczać Illmci Panu, nayczulsze podziękowanie za przychylne Iego życzenia, które z powodu Świętamoiego przesłać mi raczyłeś: Pamięć Iego o mnie, iak iest zawsze droga, tak dowodzi, że

zachowywać mię raczysz, w swoiém naylepszém
Sercu, które ia zawsze uwielbiam i wysoce cenię,
będąc nayprzywiązańszym ku Jego Osobie, i z wy
sokiém uszanowaniem

Illmo Revmo Dnio Vtro

addmus ex corde Servus-

M: Piwnicki BSZ

- 12. Octobra
1835. roku.
Lusk.

№ 26/3

Получено 1. Декабря 1835.

159

Ректора Католической
Подольско Каменецкой
Епархии и Кавалера
Горгиана Мацкевича.

В Виленскую Духовную Академию

№ 2673
Октября 12. дня 1835 года
Каменецъ Подольский

Достаточно уже извѣстный опой Академіи Апостолъ своей Епархіальной Семинаріи Клирикъ Іоаннъ Добровольскій, при которомъ Клирика Ломоцкого, снабженъ отъ здѣшняго Гражданскаго Начальства паспортомъ для продолженія наукъ въ опой же Академіи, обязанъ содержаться собственными своими фундушами.

Приложенную въ засвидѣтельствованіи епископъ Его Конпіи прошеніе, и числа сего Октября поданное, и два Свидѣтельства о Его поведеніи во время пребыванія у своихъ родственниковъ. —

Какъ Клирикъ Ломоцкій удостоенъ Милостью опой Академіи, такъ и Его Добровольскаго той же Милости приношу. — С. Милеев

Секретарь Жуковъ

160

Jasnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Kolega Kleryka Lotockiego, Alumn mego Seminaryum, Klerzyk Aloizy Dobrowolski maiąc przykład dostatecznie zwspomnionego Lotockiego, że może będzie na swój fundusz przyięty do Akademii Duchownej Wileńskiey, dla dalszego usposobienia się do naszego Stanu Duchownego, opatrzony odemnie pismami do teyże Akademii i do W. Biskupa Kawalera Kłągiewicza, a od W. Gubernatora biletyszego paszportem rocznym dnia 12 idącego za № 516 wydanym, udaie się do JWmpana względów.-

Jak kolegę Jego Lotockiego zasadzyciel JWmpan Dobrodziey swoią łaską, o czém dowiadnie się z pisma do mnie JWmpana, z dnia 24 Września br. za № 145, tak Twoie Taxe i oddawcę tego pisma poruczam.-

Znam Mię będąc z powinném uszanowaniem

JWmpana Dobrodzieia

Najpokorniey sługa

Maciey Bo

№ 2675.
Października 12 dnia 1835 r.
Kamieniec podolski
JW Jx. Rektor Wileńskiey
Duchowney Akademii
i Kawaler
Osiński.

Jasnie Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Za odebraniem Wiadomości, że Jasnie Wielmożny Pan Dobrodziej, przez Najiaśniejszego Cesarza, Laskowym Zastał orderem = biorę Sumienie, i, z Stron naszych Polskich, przesłał Jasnie Wiel^mu Panu Dobrodziejowi, w tym nowym Laskowym cie, moie najpowinniejsze Uszanowania Poważania najszczerszej i Życzenia, z przyjemnością, Skłaconiem i Uszanowaniem, Serca: żeby Bóg, który sprowadza, Jasnie Wiel^mu Pana Dobrodzieia = od Laskowy do Laskowy - i nie w Jednym Przedmiocie - i wszelkie Dobre, i wdzięczne - Uwieńczał Laskowy, i Laskowy; Jasnie Wiel^mu Pana Dobrodzieia, co raz wyższemi, a wyższemi, i wszelkie i w Kraju, Laskowym Cenie - a to, dla Chwały swojej - Stanowi Narodu - Wzniesienia Imienia Polskiego - i dla Ulgodzenia, i Szczęścia, którzy mają, za sprawą Chluby, nieelbiad wysokie Dary Boże, w tej godnej Osobie, Jasnie Wielmożnego Pana Dobrodzieia - z których Względu, i mnie liczyć - przyjaźnią za swoją Sumienie, utrudzania Jasnie Wiel^mu Pana Dobrodzieia, we = Wszystkim Zajściom, i Odszczególnego Się - Mam honor wyrazić - przed Mnie - z Niezachwianą Cześcią, i Uszanowaniem

Jasnie Wielmożnego Pana Dobrodzieia

Najuniższy Sługa

Dnia 14^go Febr. 1835^go

z Wronek

162

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Mam wiadomość, że Pan Sieurcele medyk stara się
mieć porucznie do wykładania nauki o zdrowiu dla
uczniów duchownej Akademii. W tey rzeczy z miejsca
mego życia JW Pana postarałbym się literalnie podług S. 40.
ustawy, kiedy wezwać jednego z Professorów Imper.
medyko-chirur. Akademii np. Pana Bärtlemana, który
i przedtem bardzo porządnie dawał te nauki dla Kle-
ru Gr. Sta a iżliby też, czy Drugi znakomity Pro-
fessor miesądzić się; w takiem razie słuszna iest
dać pierwszeństwo Panu Powstańskiemu jiż drugi
rok prace swoje chwalebnie poświęcającemu dla uczniów Akademii duchownej, mieli wezwać obcego.

JWPana Dobrodzieja

najuniżeńszy sługa

Biskup Kłagżeniec.

19. grudnia 1835.
Wilno.
Jr. Infułat
Rektor Kow.
Osiński.

163

Jasnie Wielmożny Rektorze
Dobrodzieju!

Względem Pensyi zasłużonej czyli Emerytury Państwa zrobiłem wszystkie starania do skutku tej dopowadzenia, lecz gdy ta nie od Nasego Ministra zależy, niewątpię wyjedna wiec dopiero Wam Dobrodziejowi udaie się z prozbą do Jw. Ministra Oświecenia, on w potrzebie z Nieba się do Jw. Budowym. — Z tey to przyczyny, i innych obowiązków, opóźnieniu się nayuniżeniey podziękować za nadesłanie wyiątku Czasłownika Polskiego, który z Jw. Iwanowem z radością i ukontentowaniem otrzymałem wszystkich Stu Nas Panie! zaczniwszy swoią Retorykę wa Wraczą, na przeczenia jednaky oney, odmieniamy się zyczyć, abyś sposoby mówienia w tey rzeczy nie Nie używane, z tego Słownika wyrzucił, szczególnie dla tego, iżby one Cudzoziemcy i niemniejszy przykaz Polski nieuważali i niebrali za poprawne i gramatyczne oraz, aby przez to, i same dzieło całkowicie zamieszczyło Z Nieobyczliwością oczekujemy abyś to wielce potrzebne i pożyteczne Dzieło rozpoczęte drukować —

Przyiemno mi iest zostawać na zawsze z nayuniżeniey
[illegible] Uszanowaniem i cześcią

Jasnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieja

29 Lutego 1835 r.
St. Petersburg.

Życzliwym i Nayuniżeniszym Sługą
X. Jintyld Klein

Tibi soli Illustrissime! spreadat Cywińskie, jako bogaty,
podobno zostanie od gubernatorowany do Mohilewa
na Administratora Archidyecezyi Mohylewskiey
pensyi wszyscy pobierać będzie 10000. rubl. assygn. Kto
po ospadzie 10000 na Jancellaryą, zostanie Jemu
6000 rubl. Sygnet wisi do tych dochodów Jeszcze Spadaelu
Jubraty i szpitalny prowizyi, będzie miał tam przyjem
odmyślania się i tyle tego, iako tych Stanowych Biskup
Klagiewicz, gdzieniem nazwiskiem ugodzi dotychczas

164 odebrano 31. 8bra 1835 r.

Do

Jasnie Wielmożnego Aloizego Osińskiego
Rektora Wileńskiéj Duchownéj Akademii,
Infułata Olyckiego, wielu Orzonych Tow-
arzystw Członka i Kawalera Orderow.

Od niżéj podpisanego

Prośba.

Gdy z woli zwierzchności postany zostałem z Semi-
narym Dyecezalnego do Akademii dla słuchania wyższych
nauk; starałem się ile mi zdrowie dozwolić mogło, być od-
powiednym woli Zwierzchności przez wypełnienie obowiąz-
kow na mnie włożonych. Teraz zaś gdy ośmio-godzinném
siedzeniem na dzień, mając słabe zdrowie, jeszcze go bardziéj
zniszczyłem; tak, iż w przyszłości ani kościołowi, ani sobie
użytecznym, mimo najwyższych moich chęci być nie bę-
dę mógł; upraszam najpokorniéj JWielmożnego Rektora
o uwolnienie mnie od Słuchania nauk w Akademii
Duchownéj, a przeniesienie nazad do Seminaryum
Dyecezalnego, gdy to mi jedyny pozostał środek do odzy-
skania zdrowia. —

Józef Brodziewicz Kleryk
Seminar. Dyecez. Wileńskiego.

R. 1835. 8bra 31. d.
Wilno. —

Do Jaśnie Wielmożnego Rektora Akademii duchownej, Infułata Otyckiego, wielu Towarzystw uczonych Członka i Kawalera Aloizego Ozińskiego.

Inspektora teyże Akademii

Raport.

Prawidła zachowania się przyrzwaitego we dwóch Exemplarzach, Alumnom Seminaryów tak Akademickiego iak Dyecezalnego w dniach 6. i 7. teraźnieyszego Listopada, obiawiłem, wyłómaczyłem i do postępowania podałem, obiawiłem, wyłómaczyłem i do postępowania wedle onych zachęciłem – Jakoże przez ich podpisane, staraniu do zalecenia dnia 8. tegoż mieszcza mi danego, JW: Panu powracam –

X. Jakób Gorawski –

WBS. r.
Listopada 8. dnia
Wilno

Rektora Akademii Duchowney Wileńskiey Infułata Obyckiego i Kawalera orderów J.W. Osińskiego.-

Od niżey podpisanego nayposorniejsza

Prośba

Będąc z rodzony ze stanu wolnego w Starostwie Kupiskim zawiedzą stanowney Zwierzchności słuchałem kursów nauk w Gimnazyum Grodzieńskim: po skończeniu tych spodziewiąsem się wstąpić do Seminaryum Duchownego Wileńskiego; i na to od stanowney Starszyny zawiedzą Dworowym składem świadectwo, które też przy prośbie do skarbowey Izby złożyłem, ażeby formalne pozwalaiące mnie wstąpić do Seminaryum wydano świadectwo.- Jakoż skarbowa Izba po rozpatrzeniu mey prośby i całych annexów potrzebnie szcze pisma J.W. Rektora poświadczaiącego o odpowiedney zdolności moiey na wstąpienie do Stanu Duchownego- Widząc zatem J.W. Rektor moie niewątpliwe powołanie i potrzebę, pomimo że iuż nie pora na zdanie Examinu, mnie zaś przypuścił na odbycie prywatney proby: chociaż dopiero do Seminaryum przyięty nie będę; błagać zawsze tey uczynności ośmiela mnie szczerko słynącą dobroć J.W. Pana i czyn-

mi

mi nadzieę że niesprzyiemnemu i niemaiącemu żadnych tu zna=
iomych proszę swą dobroczynną pomoc, gdyż cała szczęśliwość
moia od JW. Rektora rozwiązania zależy, którego skutku
oczekuię – Datt 1835 9bra 11 Dnia

Adam Braniewicz –

МИНИСТЕРСТВО
НАРОДНАГО ПРОСВѢЩЕНІЯ.

КІЕВСКІЙ
Учебный Округъ.

Совѣтъ
Университета
Св. Владиміра

Въ г. Кіевѣ.
12 Ноября **1835 года.**
№ 2607

Господину Ректору Виленской Римскокатолической Духовной Академіи

Препровожденныя при отношеніи Вашемъ для Библіотеки Императорскаго Университета св. Владиміра, обозрѣніе преподаваемыхъ курсовъ въ Виленской Римско-католической Духовной Академіи, въ теченіи $\frac{1835}{1836}$ Учебнаго года и два изъясненія, Слова и Надежда, изъ Бога суть языка польскаго Вами собранныхъ, Совѣтъ Университета св. Владиміра получивъ, имѣетъ честь увѣдомить Васъ о томъ съ признательностію. –

Членъ Совѣта Е. Витовскій

Секретарь Совѣта Дашкевичъ

Jaśnie Wielmożny, Mości

Dobrodzieiu!

Żądane uwolnienia ze Żmudzkiey Dyecezyi dla pięciu Uczniow zostaiących teraz w Seminaryum Dyecezalnem Wileńskiem przesyłam i razem wyznaie ziemiest z na-leżytem uszanowaniem

Jaśnie Wielmożnego WWnć Pana

Dobrodzieja

nayniższym sługą

Jex. Xże Giedroyć

Biskup Żmudzki

№ 2524.

d. 16. Listop.

1833. roku

Odsiadły.

Rektor Rzymsko Ka-

tolickiey Duchowney

Akademii Wileńskiey

I WOz. Osiński

Illme Revme Dne Frater Obme!

W Odezwie swoiey do mnie pod dniem 13: Listopada za № 285. do mnie uczynioney, żądasz Illme Domine, wydania dla Jana Mrozowskiego uwolnienia z Dyecezyi Łuckiey do Wileńskiey. Szanuię zawsze wstawienie się Illmo Dnis Vo i przykro mi iest odmawiać żądanego uwolnienia z Dyecezyi moiey dla wspomnionego Jana Mrozowskiego; lecz chciey Illma Do Vo wnieść w to, że Dyecezya moia potrzebuie Kapłanów, których w każdym roku nienato przez śmierć traca, a do Seminarium nieviedu mam aspirantów; może więc bydź Jan Mrozowski w moiém Seminarium, i po usposobieniu się swoiém do Kapłaństwa, wstąpi do posługi duchowney. Znaiąc gorliwość i prawdziwą przychylność ku moiey Dyecezyi, iaką Illma Dno Vo okazuiesz, pewny iestem, że nieraczysz brać niniejszego moiego odmówienia za przykrość dla siebie, bo znane Mu iest serce moie, pełne uszanowania wysokiego upowaźnienia, z iakiém nazawsze zostaię.

Illmo Rvmo Dnis Vtro

addictus ex corde Servus

M Siwnicki BSTh

№ 2172.

23: Listopada 1835.

Łuck.

Illmi Ac Rmi Infulat
Olyski Rektor
Akademij Duchowney
Wileńskiey i Kawaler.
Osiński. —

Do 170

Rektora Rzymsko-Katolickiey Duchowney
Akademii Infulata Olyckiego i Kawalera
Jasnie Wielmoznego Osinskiego

x Dyonizego Pacewicza Adjunkta Akademii

Raport.

Pismo Jasnie Wielmoznego Pana
daty 28. Listopada pod liczbą 295. zakom-
munikowatem Klenykowi Dawgielowi- wa-
runku w niem wyrazonego nie spełnie-
nia razem ktòr oświadczył się; iż nie widzi
słusznej przyczyny do spełnienia; ktòry
pokazuie się, że i pogrożkę wydalenia za
nic uważa— O czem Jasnie Wielmozne-
mu Panu mam honor raportować

x. Dyonizy Pacewicz Adiunkt

1835 r. Mca Listopada
28. dnia—

получено 7. Декабря

171.

Санктпетербургская Духовная Академія

Внутреннее Правленіе.

№ 581.

30 Ноября 1835 года.

Ректору Виленской Римско-Католической Академіи.

Правленіе Санктпетербургской Духовной Академіи симъ почтеннѣйше извѣщаетъ, что препровожденныя Вами при отношеніи отъ 11 октября сего года за № 250. для Академической Библіотеки: Обозрѣніе преподаванія курсовъ въ Виленской Римско-Католической Духовной Академіи въ теченіе $18\frac{35}{36}$ учебнаго года и два извлеченія: „Слеза и Надежда", собранныя Вами изъ Польскаго языка, въ означенномъ Правленіи получены съ благодарностію.

Ректоръ Архимандритъ Виталій

Секретарь Дмитрій Вознесенскій

Odebrano 2. Grudnia
1835

Do
Jaśnie Wielmożnego Rektora Akademii. Duchowney
Rzymsko=Katolickiey Wileńskiey- Infulata Slyckiego-
wielu uczonych Towarzystw Członka Orderow Kawalera
Aloizego Desinskiego

Nowo obranego Prowincyała Franciszkańskiego Xdza Melchiora Luniewskiego

Prośba-

Kapituła Xięży Franciszkanow w Imperyum Rossyyskiem w teraźnieyszym 1835 roku dnia 22 Lipca Ukazem Rzymsko=Katolickiego Duchownego Kollegium dozwolona wybrała mnie na Urząd Prowincyała, lecz kiedym nie miał szczęścia bydź Uczniem tutego Uniwersytetu, przeto też niemam attestatu, bez ktorego Nayuyszey konfirmy w wymienionym Urzędzie mieć niemogę podług Ukasu Jmiennego Julii 18 dnia w roku 1803 nastałego- Naypokorniey więc błagam Rzymsko=Katolicka Duchowna Akademiia Wileńska na ktorey Czele Jaśnie Wielmożnego Pana widzę o zdjęcie ze mnie Duchownego Examinu, a ieśli iakowkolwiek mogę się stać wartym attestatu, kdy i o iego wydanie nayuniżeniey proszę

Xiądz Melchior Luniewski obrany Franciszkanski Prowincyał vw

1835r Grudnia 2 dnia

Jasnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Przy odwiedzeniu najgłębszego Jw Pana uszanowania, mam honor uprzejmie Kapitułę upraszać, aby od tego dziedzica, mogł bez przykładu Edmund Cepla do uczynionego w Nr 1872 dnia 23 dnia przez Prokuratora Zaleskiego oszacowany dobr Pełzy i Borowina, z Pawełczynem i Anną Szczepkowskiemi = Wykładu tego wszystkowny Dokument niezbędnie potrzebny. Dla dowodu, że ojciec 5000 czyli od dziesięciny 333333, jak to na Borowinie dokazowiony, należy dla Kapituły, a prawdziwie jakiey dziś dla Justycza w Szczepkowska - Pisząc prośbie tą załączam drugą, aby list Pana Skarżyńskiego niegdyś Uczenia Judana w Wilenskiem mógł bydź przez tegoż podpisu wręczony odesłany

Jw Pana Dobrodzieja
najniższy sługa
A Jakubowski

6 grudnia 1839
Olyka

przewróciu

Dodaię dla wiadomości JW.o Pana Dobrodzieja. że Pan
Chądzyński wstąpił zgoła do Seminarium Łuckiego. i
JW. nasz Pasterz chętnie go przyiąwszy — lecz nie
może doczekać się potrzebnych dotąd papierów z bibliot
przeto ia upraszam JW.o Pana za nim — abyś JW. Pan
raczył mu dopomodz, iesli Jego Brat do którego list ten
przysłany niemoże wyrobić potrzebnych papierów — ia
ześlę te papiery Pan Chądzyński mieszkaiący w Wilnie
może naylepiey uwiadomić JW.o Pana z posłaiącego się
przy tem liście — JW. Pan maiąc stosunki z znakomitszemi
Gubernii — chcący podać rękę pomocy biednemu a poczci-
wemu szlachcicowi, dążącemu do stanu naszego —

Do Jaśnie Wielmożnego Jmci Xiędza Stwierdzego Ossolińskiego Infułata Opatskiego - Rektora Akademij Duchownej Wileńskiey - Orderow Swey Anny 2ey Klassy i Złotey Ostrogi Kawalera —

Do Xmania Jarosewicza Kanonika i Seniora Wikaryuszow Kollegiaty Opatskiey

Raport -

Spodziewaiąc przyiemne i chlubne dla mnie rozkazy Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieia - wypisane z Akt Kapitulnych Installacyi Infułatow Jakoba Dederki i Hrabi Laskarysa mam zaszczyt przedać JMPanu - Dziękuie składaiąc nayuniższe podziękowanie za obdarzenie mnie Łaską i Nadzieią - oraz za łaskawe JMPana życzenie - abym między niepłakiem a zawsze dobrym mieyscu się spodziewał - Życzenie JMPana spełniły się - JMPan będąc w Opatowie zaszczycił mnie łaskawie dodaiąc swoiey promocyi na Seniora Wikaryuszow - a teraz iuż przez względy JMPana iestem honorowany Kanonikiem Prowizorem Swoiey ciasney mianowanemu - piszę mianowicie Rebusy w dzięczności JMPana mianuie iest wypadkiem w sercu moim i pamięci - Wolno mi tedy będzie dziękę JMPana złożyć życzenia - aby Xże stopień Swey Anny zamienioney orderu na 1my - a przymuszey noszenia fioletowey Sukni wprawo wrywania tego Kołnierza - Tego życzy długa z serca wdzięcznego dopełnienia - czci trwałego uszanowania i wysokiego poważenia -

Jaśnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieia

wdzięczny długa

Xm Jarosewicz

Nr 25.

Grudnia dnia 7

1805. Kalisz

Opatow

175

Do

Jasnie Wielmożnego Rektora Akademij Duchowney i Kawalera

x. Infułata Osińskiego

Od

Niżey podpisanych.

Rapport

Stosownie do Polecenia Jasnie Wielmożnego Pana etu-
chalimy Examinu x Łunicwicza/a powo wybranego Pro-
wincyała xx Franciszkanow. ktory zapytywany z Pisma
S. i z Nauk Teologicznych dobrze i roztropnie odpowiadał,
i okazał się godnym uroczystego Attestatu. 1835. Mieiąca
Grudnia 7. dnia.

x. Jan Skidelt.
Profes. Pisma S.

x A Fialkowski Prof. Teol.
W Akad.

X Łuniewicza omyłka w nazwisku. Examinowa-
ny był X. Melchior Łuniewski

Swiadom Rektor Osiński.

Jasnie Wielmożny Moście

Dobrodzieju.

Stosownie do prośby Rektora Seminarium Wileńskiego wyrażonej w Liście JW. Pana pod tem tytułem Dimissoriales i mam pewną nadzieję że mój pasmany Bóg pod tak zacnym przewodnictwem wyprowadzi na oświęcone i wzięte kapłaństwo

JW Mość Pan będzie z wysokim uszanowaniem

JW Mości Pana Dobrodzieja

Najuniżeńszy Sługa

Matheusz Lipski Biskup

№ 1932.

Ad. Akta 1835 Roku

Rektor Wileńskiey Duchowney Akademii Kanonik

JWW. X. Osiński

A

177 Nowyrem 13 Decembra 1835.-

Do Rządu Wileńskiey Duchowney Akademii.

Cztonka tegoż Rządu X. Inspektora
Raport.

Alumni Seminaryum Akademij Danowicz, Ostapowicz Jakubowski i Bagieński; tudzież Seminaryum Dyecezalnego Adam i Kamery Paszkiewiczowie oraz Kucharewicz, lubo postanowieniem Rządu przeznaczonego na ilość stemnia otrzymali; teraz atoli w zupełnym onego są niedostatku tak dalece; że bez zaradzenia temu, lekuye i inne pomieszkańcy opuszczać będą zmuszeni, co nawet nie dostrzegać się daie- Co z tém czynić należy? o rozwiązanie Rządu prosz-

Walery Sotkiewicz ratarnym utrzymiącym się kosztem w Seminaryum Dyecezalném, złożył Metrykę swoiego, z którey okazuie się, że dnia 16. teraźnieyszego Grudnia, kończy rok dwudziesty wieku swoiego- czy niebędzie podobało się Rządowi przeznaczyć onego na koszt skarbowy? 1835. r. Grudnia 13. dnia

X. Gajewski-

Nro Zgromadzenia 13. Decembra

178

Jaśnie Wielmożny Panie!

Kleryk Seminaryum Dyecezalnego Wróblewski, był te= raz u JW: Pasterza, i otrzymał dozwolenie poje= chania do Dziada swoiego chorego na dni 7.- O czém JW: Jest: Biskup biletem wstawionym raczył mnie zawiadomić.- Udaie się on teraz do JW: Pana z prośbą o takowe pozwolenie.- Za którym i ia przema= wiam.- Nie raczy mu JW: Pan onego odmawiać.

1835: Abd: 23. Dnia.

nayniższy sługa
F: Gzerwski.

Biskup Rządzący Dyecezyą Wileńską i Kawaler

Do JWo Jnfułata Osińskiego, Rektora Akademii Duchownej Wileńskiej i Kawalera.

Rubli assygnacyjnych Sto, które JW. Pan złożyłeś z powodu Naymiłościwszego mianowania Go Kawalerem Orderu S. Anny 2go stopnia, przesłałem do P. Ministra Spraw Wnętrznych, i z przyięcia tych pieniędzy świadectwo Kapituły Imperatorskich i Królewskich Orderów, otrzymane przezemnie przy Odezwie Departamentu Spraw Duchownych obcych wyznań, pod Dniem 9. Grudnia teraźn. za No 2951. przy niniejszem mam honor załączyć.

Jędrzey Bkrzęzewicz.

No 4971.
„19ty" Grudnia.
1835. roku
Wilno

Jaśnie Oświeconemu Jmci Księdzu

Osińskiemu

Rektorowi W: D: Akademij, Jnfułatowi Otyckiemu i Kawalerowi

w Akademij

Do

Biskupa Chryzopolitanskiego Sufragana
Wileńskiego Prządzącego Dyecezyą Wileńską
i Kawalera Orderow SW. Kazgiewicza.

Od Felixa Paszkiewicza Dworzanina najpokornieyszego

Prośba

Po oddaleniu się z Stanownego Wileńskiego Pensyonu za ukończony cel. w Stopniu do Seminaryum obrabem dla bycia do Onego za pozwoleniem JW. Pana odbytem examen w r. 1835. w Kollegium tey przed Dziekanami Akademii tecz: o nadaniu zapadł. wyrok przyjęcia mnie do Seminaryum za opłatą. — Po otrzymaniu tey kowey rezolucyi a niemaiąc o wcześnie przeznaczonej płacy do moich oddaleniu się Bodzicow dla otrzymania od nich rzeczonej zapomogi, a gdy odległość miejsca i bezdroż niedozwoliły mnie z kompletować rychley iak mi było, pozostałe zatem półtorocze do ukończenia się a niemaiąc żadney ze strony Akademii przeszkody oprócz pozwolenia JW. Pasterza. stawam uniżenie z Prośbą przed Obliczem Waszey Pasterskiey Mości. i błagam aziby przez wzgląd młodych lat moich które pracy i przykładaniu się do nauk poświęcie pragnę — dozwolić za opłatą wejść do Seminaryum Dyecezalnego a niechcąc bez korzystnia brania czas. półtoroczny i dla tego naypokorniey JW. Biskupa. błagam o łaskawe uniżonej Prośby rozwiązanie.

Datt 1835. Xbra. 27. dnia.

— Felix Paszkiewicz

Kommunikuje JW. Rektorowi Akademii duchownej prośbę z uniadomieniem, że ja egzamin na przyjęcie do Liczby płatnych alumnów, póki na dożdzie wolne dostatecznego, jeżeli do tego przyjęcia niema przeszkody ze strony Akademii.
Dnia 28. Grudnia 1835. roku. — Bilewicz, Kanonik.

Милостивый Государь.

Члены Государственного Совета Графъ Закопский препроводилъ ко мнѣ всеподданнѣйшее прошеніе Вашего Высокопреподобія въ запечатанномъ пакетѣ, и я имѣю честь представить оное Государю Императору.

Какъ въ прошеніи семъ Ваше Высокопреподобіе ходатайствуете о всемилостивѣйшемъ повелѣніи оставить за вами, сверхъ владѣемыхъ вами нынѣ духовныхъ училищъ, присланнаго вами Бѣлорусской Епархіи; то Его Императорское Величество не находя достаточныхъ причинъ для отступленія отъ общихъ правилъ о бѣлорусскихъ, не изъявилъ Высочайшаго соизволенія своего на Ваше прошеніе.

Извѣщая о семъ Ваше Высоко

преподобій, имѣю честь быть,

съ истиннымъ почтеніемъ

вашимъ, Милостивый Государь

покорнымъ слугою

Ф. Бѣлинъ

№ 2449.

„ 31 „ Декабря 1831 г.

Его Высокопреосвященству Архіепископу Пре-
ображенскому Аѳанасію Осиповскому

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Prezydentka tutejszego damskiego Komitetu Pani Zofia Sapieżyna, poruczyła mi przez bilety koncertowych na wsparcie więźniów, abym prosił dawnych dyrektorów tutejszego Komitetu, iżby raczyli wziąć po jednym: mam przeto honor posłać jeden bilet Jaśnie Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi z prośbą o łaskawe przyjęcie — Za Bilet, jeżeli zostanie przyjęty, zechce Jaśnie Wielmożny ofiarować przez nas Posłańca jednego srebrnego rubla — jeśli zaś nie zechce się przyjąć, prosi o zwrót biletu będący z wysokiem szacunkiem i uszanowaniem

Jaśnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

Najniższym Sługą

A. J. Borowski

d. 14 Marca
1835.
Wilno

Do Brata z Wilna 24 +

14. Lipca 1838.

Niechcéxenie obowá-
zany iestem Bratu
kochanému za pomoc
skuteczną młodym pier-
wszym się na Professo-
rów w tamté strony.
Oto i teraz JP. Świętchi
młodzieniec dobrze uspo-
sobiony w matematyce
i fizyce, szuká w Swoiey
Ekskarcéy pomocy umieć-
czenia się w liczbie
Nauczycielow. Ma on
wszystkie świadectwa
potrzebne i gotowo iest
złożyć examen
Nie mogę

Nie mogę polecić go le-
piey nikomu, iak Bratu
naiąremu tyle znaiomości
usłużności i stanowy, wchodzą-
cemu w obrzędy oświe-
cenia powszechnego
Doproszę mu więc dobro-
dziwe w tym nowo-
wowym zamiarze, o co
w imieniu Oyca iego
zastużonego w Uniwersy-
tecie Wileńskim nay-
ochotniey upraszam.

Uprzeymie pozdrowienie
przysyłam Braterstwu
zawsze pełen przywiązania

A Osiński

Z wyższością wyglądam

p. Zakonodiego z obra-
zami tak Dawno ose-
lowanemi

50

Jaśnie Wielmożny Mosci
Dobrodzieiu!

Zaproszony iestém iutro na Celebrę do SSP.
Benedyktynek; uznaię bydź moim obowiązkiem
udać się z prośbą do Waszéy Pasterskiéy
Mosci o dozwolénié odbycia téy Uroczystości
náypowolnieyszy na Rozkazy
sługa
A Osiński.

w Wilnie
20. Marca
1835.

Proszę Jmć Pana na tę celebrę, któréy sam iako ieszcze nieuprowadzony z katedry, dopiero nie mogę - Będę uważnym

70 b

Viro Sume Reverendo atque Doctissimo,

Aloysio Ostinski,

Infulato olycensi, Officiali Generali Lucorensi, Academiae rom.-cathol. Rectori, Prelato Primicerio Shitomiriensi, Socio Sacri Palatii et Aulae Lateranensis, Caesaris Aurei Equiti, S. Theol. Doctori et Univ. dum Vilnensis, Societatis Philomaticae Varsav. et Cracoviensis Jagellonicae Sodali

S. P. D.

Gualtherus Fridericus Closius.

Litteris Tuis humanissimis d.d. XVII Maji 1833, quibus pretiosissima reliquiae annexae erant, respondi, gratissima animi affectione repletus per litteras d.d. XXV Novembr. 1833, olycam missas. Interim etiam cum Eduardo Eichwalde, Acad. med.-chirurg. Professore, me locutus es, et Tanti Viri, qualis es, frui recordatione, nisi suma est voluptas, sumus honor. Bene scio, Te nunc esse variorum munerum gra-

vissimorum nole ~~esse~~ occupatissimum, parissimumque Tibi esse
otium; at ne nimis impudens Tibi appaream, rogo Te atque obsero,
Vir Sume Reverende, ut Tibi persuasum habeas, me solum ob nominis
Tui gloriam, quam etiam in meum decus aliquantulum vindicare
vellem, auxilium Tuum pro opere, quod paro, implorare. Ego demeo
Te precibus accedo, ut meum, quod otium permittit, de biblio-
thecis tum Coronae, tum Ecclesiasticis et Privatis, nostrorum et ante-
riorum temporum, in Gubernio antea polonicis, e larga Tua ac-
trina penu, quedam communicare haud dedigneris. Etiam Excell.
et Illustr. Episcopus Vilnensis auxilium suum mihi gratiose promi-
sit, et ut Tu, Vir eruditissime itidem interpres mihi sis apud
Sedem Episcopalem, enixe Te rogo atque imploro. Jam a Provincialibus
multa accepi, quae mihi maxima frugi erunt; sed maximam partem
solum statistica quedam ed dispersa, ita ut historia, ut ita dicam,
bibliothecarum inde a seculis elapsis egre inde e edificari possit. Tu
vero, Vir Doctissime, historia litteraria Patriae Tuae profunde im-
butus, spiritum mihi (sit venia verbo!) inhalare vales et

Talem Virum in opere meo collaudare consiliique Socium atque
Fautorem habere revera glorior.
Accipe igitur, Vir Sume Reverende demissime meae vere-
rationis testimonium, et studiis meis favere perge.
Scribebam Sorpati d. XX Febr. MDCCC XXXV.

6. [illegible]

„Wiem o tem, że w [illegible]

Excellence!

146

x Mnogich i mozolnych przygotowań użyłem - Jw: Pana Dobrodzieja o języku polskiem, jako mistrzu, po Kopernickiem tego Dyalektu znawcy, darowany mi sporządzić wyrdy niedawno nabożnie z pod cenzury, i prasy w Tytule, dwa wyczytki Żła i nadziei z Bogactw wymowy polskiej, czytaniem tem pilnie, ile odwagi sprawiedliwości dochowałem Autora, znajdzie, oprócz nauki stanowi, rarem chrześcijaninie do czasu zamieszczonej, albowiem Żłamiący obiecowany, nie bez nadziei otarcia onych - Ja nagotowiony chwytam się tej okazyi w Krzywdzie mojej z Zakonnicami, i Kollegiatą otyckiem za wydanie niepraweze Pisczyny po dzyn mowie s. p. Biskupie Dedatho Inflantzie otyckiem, pomiędzy Waiskiem. - utrata wynosi na schedę, kilka mocy do 1500 r: m, z tąd Żła we trzech gruncrothach moich przy cięży wydania, a nadzieja czyli oczekiwanie rzeczy sprawiedliwych nikogo brać dopominku za złe - Nauczenia Kollegiaty otyckiej, mężu uczony, a Kapłanie świętej, chcesz raźnie poprawić błąd podstawiony Xięży Jobie, zostawszy przykładem duchowieństwa należnie do reflexyi takowej strony Zakonnickiej, Przekonasz się sam niemałą się do zbrodni wyrzucia mię prawego sumienia z własnego. Obrzeż trzy niewinne skrzywdzonego, przez nóż nas tarciach się mię boiąc Boga, i prawa Jego, oraz ustawy krajowych, a winnych Krzyku niesprawiedliwego upowadzą Pani do nadziei tęsknienia - Mowię to z wzgardy, ale w nadziei, mowę z ducha religijnego, który broni nawet mniemane za nadzieję ient mathea niewinnych, bo wiem, że skargam Jw: Pana, orędz dzy chowanej o słuchu nadziei, a przeto miłych na niej oczekiwanej,

au Contraire

au Contraire, je ne sais par mettre de borne à mes Espérances
; Jeanne dotychczas ispe[illegible] wyznania, że prawdę zapisywałem
z uszanowaniem

Jasnie Wielmożnego Infantata
Dobrodzieja

Sługa uniżony

[illegible]

22 Jan 1835 Wilno
w Kwaterze
Cesarza przy rudnickiej
ulicy potrójnego

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.